EKONOMISTA,

PISMO MIESIĘCZNE,

poświęcone

EKONOMICE, STATYSTYCE I ADMINISTRACJI,

Z DODATKIEM TYGODNIOWYM INFORMACIJNYM,

pod nazwą

MERKURY.

1869.

Zeszyt VII i VIII—Lipiec i Sierpień.

WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiéj.

1869.

TREŚĆ.

Opłata

	w Warszawie z odnoszeniem			w Królestwie i Cesarstwie przez pocztę		
	rocznie	*pół-rocznie*	*kwartalnie*	*rocznie*	*pół-rocznie*	*kwartalnie*
Ekonomista *rubli*	4	2	1	4,50	2,25	1,12 ½
Merkury . "	4	2	1	4,50	2,25	1,12 ½
Oba razem "	8	4	2	9	4,50	2,25

Bez dostawy, w Redakcji: roczny komplet rs. 7, ze stosunkowym podziałem, tak za r. 1869 jak i za poprzednie lata.

Skład główny i expedycja w księgarni Gebethnera i Woffa.

Redakcja przy ulicy Nowy Świat Nr. 40.

SYSTEM CZEKÓW

I

GIEŁDA WYMIANY (CLEARINGHOUSE)

W LONDYNIE.

PRZYCZYNEK DO NAUKI O BANKACH ANGIELSKICH

Dra Ryszarda Hildebranda.

Przełożył S. S.

Anglja uchodzi słusznie za klasyczny kraj banków. Anglicy bezsprzecznie zaszli daléj w téj gałęzi gospodarstwa, niż którybądź inny naród europejski. Nawet zdaje się, iż z ludów z téj strony Alp mieszkających, oni pierwsi po Holendrach prowadzili interesa bankowe za pomocą kredytu na większą skalę. Już około połowy XVII stulecia widzimy londyńskich złotników skupujących wexle, nie pieniędzmi, lecz za pomocą wypuszczania biletów ([1]). Dlatego rozwój banków angielskich przedstawiał zawsze dla badań naukowych szczególny interes.

Dotychczas jednak ograniczano się po większéj części na badaniu e m i s j i biletów bankowych, a to z powodu ich uderzającego podobieństwa do pieniędzy, z powodu fizycznéj ujętności tego zjawiska, a wreszcie i téj okoliczności, iż właśnie parlament brytański prawie wyłącznie tę tylko gałąź kredytu bankowego wprowadził w zakres swoich rospraw i prawodawstwa.

Emisja jednak biletów, w dzisiejszym bankowym systemie angielskim, gra w istocie tylko podrzędną rolę. Londyńskie banki prywatne od 70-tych lat przeszłego stulecia nie wypuszczają już wcale biletów ([2]). Banki spółkowe (Jointstockbanks) londyńskie, z których najpierwsze powstały po 1830 roku,

---

([1]) M a c l e o d. Dictionary of Political Economy. London 1862. Art. „Bank."
([2]) Prawnie emisja zabronioną im została dopiero w r. 1844.

nie wypuszczały wcale biletów i nigdy do tego prawa nie miały. W Londynie i jego okolicach bank angielski jest jedyną instytucją wypuszczającą bilety, a przytém obieg biletów tego uprzywilejowanego banku oddawna już wynosi zaledwie 20 milj. Ł., z których około $^2/_3$ wypuszczane są przez bank centralny w Londynie, a $^1/_3$ przez 11 filjalnych banków na prowincji.

Obok banku angielskiego znajdują się w Anglji jeszcze, z czasów poprzedzających akt Peel'a, prowincjonalne banki z prawem wypuszczania biletów; lecz ich liczba od 1844 r. z 280 spadła na około 200, cyfra zaś ich obiegu z 8-u na 5 milj. Ł.

W Szkocji, gdzie każdy bank wypuszcza bilety nawet mniejsze od 5 Ł., obieg ich od r. 1844 z 3-ch milj. podniósł się do 5 milj. Ł. Lecz mały ten przybytek stanowią głównie bilety 1 funtowe, które obecnie stanowią prawie $^2/_3$ całkowitéj masy biletów tam w obiegu będących.

W Wielkiéj Brytanji w ogóle obieg biletów bankowych od r. 1844 był dosyć jednostajny, a nawet nieco zmniejszył się i wynosi obecnie tylko Ł. 30—31 milj. A obieg biletów bankowych wszystkich trzech Królestw zjednoczonych, razem wzięty, wynosi dziś, tak samo jak przed laty dwudziestu, nie więcéj jak Ł. 38 miljonów.

Fakt to na pierwszy rzut oka niepojęty, w obec ogromnego wzrostu ludności, handlu, przedsiębierstw i dobrobytu, jaki w ostatnich lat dziesiątkach w Anglji napotykamy. Pomyślmy tylko iż wywóz towarów angielskich w roku 1865 wynosił Ł. 219 milj., to jest trzy do czterech razy tyle co w r. 1844 (Ł. 59 milj.). Fakt ten tłómaczy się jednak tém, iż z biegiem czasu miejsce banknotów zajęła inna forma kredytu bankowego, w coraz szerszym zakresie. Jestto właśnie *system depozytów na rachunki bieżące* i *czeków* (cheques).

O tym systemie, który dopiero w 70-tych latach przeszłego stulecia wprowadzony został w Londynie między bankami *City* i wywołał założenie g i e ł d y w y m i a n y (Clearinghouse) na Lombardstreet, nauka dotąd bardzo mało posiada dokładnych wiadomości. Nawet Macleod, który sobie położył za zadanie prostować pospolite i miejscowe pojęcia zasadnicze o kredycie i bankach, ogranicza się tylko na opisaniu, a raczéj podaniu wiadomości o systemie depozytów na rachunki bieżące i czeków, mówiąc iż one w rzeczy saméj stoją obok banknotów w jednym rzędzie, i nie zasługują na odróżnienie jako odmienna forma kredytu, zastępująca pieniądze, ani też na bliższe poszukiwania i badania.

O ile mi wiadomo, nie mamy dzieła któreby szczegółowo traktowało ten przedmiot, któreby system rachunku bieżącego istniejący w Anglji, według jego technicznéj konstrukcji i właściwego ekonomicznego znaczenia, w porównaniu z biletami obiegowemi dokładnie rozbierało i charakteryzowało. Wy-

pełnić brak ten, jest celem niniejszego wypracowania. Jest ono wynikiem bezpośrednich i ścisłych poglądów, praktycznych wiadomości, których nabrać miałem sposobność w ciągu długiego pobytu w Londynie, mianowicie przez uprzejme objaśnienia inspektora giełdy wymiany p. Derbyshire, udzielone mi co do sposobu postępowania banku angielskiego, czeków, wymiany i t. p. — i spodziewam się, że jeżeli nie zupełnie ze swego zadania się wywiążę, bo przy szczupłości statystycznych materjałów ograniczyć się muszę do podawania tylko pewnych punktów poglądu, to przynajmniéj zwrócę uwagę ludzi fachowych na ten przedmiot mało badany. Badanie to zdaje się tém konieczniejsze, iż widoczne są teraz usiłowania przywłaszczenia sobie na stałym lądzie tego systemu angielskiego. We Francji sprawa ta stała się zadaniem bieżącém; rząd nawet tamtejszy wydał w przedostatnim roku prawo o czekach, aby usiłowanie to zachęcać i wspierać. Jest więc rzeczą praktycznego interesu, wiedzieć jak dalece ów system angielski przez szczegółowe stosunki jest owarunkowany i jakie mianowicie wydaje korzyści.

I.

Depozyta w rachunku bieżącym.

W żadnym prawie kantorze starego miasta Londynu (City) nie trzymają znacznego zapasu suwerenów lub biletów bankowych. Każdy znaczniejszy handlujący w Anglji, i w ogólności każdy, czyj dochód przenosi paręset funtów ster., ma swego bankiera i posiada u niego rachunek bieżący. Miéć swego bankiera jest nawet w Londynie wymaganiem przyzwoitości. Jak wiadomo, istnieje w Anglji cały system banków: bank angielski, londyńskie banki prywatne i banki połączonych funduszów, czyli spółkowe (joint-stock banks), banki prowincjonalne, banki szkockie i irlandzkie, razem jakie 400—500 takich instytucij. Wszystkie te banki i bankierowie przyjmują depozyta, i z tych największa część są to depozyta w rachunku bieżącym. Ostatnie nawet stanowią w Anglji charakterystyczną oznakę interesów bankowych. Szkoda tylko, że banki w swych wykazach nie podają specjalnéj wysokości szczegółowych gatunków depozytów. Co się zaś tyczy cyfry depozytów w ogólności, ta w ostatnich dziesięciu latach wzrosła do takiéj wysokości, że wcale już nie może być mowy o porównaniu z ilością wydawanych banknotów.

Depozyta łącznie z akceptami czterech najdawniejszych i największych banków spółkowych wynosiły podług wykazów w końcu roku 1844 r. siedem

miljonów funtów, z końcem zaś roku 1864, — 70 miljonów, to jest dziesięć razy tyle, a mianowicie:

	1844 Ł.	1864 Ł.
London and Westminster Bank (założony w 1834 r.)	2.676741	19.455819
London Joint-Stock Bank (w 1836)	2.245330	20.252996
Union Bank of London (w 1839)	1.591200	18.807393
London and County Bank (w 1839)	1.231412	12.211353
	7.744683	70.727561
następują: City Bank (założony w r. 1855)	.	4.946209
Alliance Bank (w r. 1862)	.	6.648076

Depozyta banku angielskiego wynosiły w okrągłych liczbach w roku 1844-m 15 miljonów, w r. 1864-m—19 miljonów funtów.

Co do wysokości szczegółowych, indiwidualnych depozytów w rachunku bieżącym w Londynie, żadne conto nie jest mniejsze od sta funtów. Niejeden zaś z krezusów miasta ma krocie tysięcy złożonych na rachunku u bankiera.

Rozważając istotę tych depozytów w rachunku bieżącym, reprezentują one, podobnież jak noty, wierzytelności wypłacalne na żądanie i stanowią dla publiczności, podobnie jak one, sztuczny sposób prowadzenia kasowości.

Gdy zaś wypuszczenie biletów daje publiczności do ręki tytuły długu na zlecenie właściciela, depozyta w rachunku bieżącym są zapisywane w księgach bankowych na imie właściwych osób.

Różnica ta jest wielkiéj doniosłości:

1. Wypuszczenie biletów stawia pieniądz papierowy w miejsce monety metalowéj, pugilares w miejsce skrzynki. Utrzymanie kasy pozostaje dla publiczności, tak jak przy monecie, materjalném przechowywaniem: depozyta w rachunku bieżącym przeciwnie zamieniają utrzymanie kasy przez publiczność w przedmiot buchhalterji banku,—zmieniają przeto technikę kasowości, czyniąc bank kasjerem publiczności. Tym sposobem depozyta w rachunku bieżącym *uwalniają* publiczność od ciężaru, zabiegów i pracy, które bilety tylko *ułatwiają*. Z drugiéj za to strony, przysparzają one bankowi ciężaru, którego on przy notach nie ponosi. Ciężar jednak ten jest daleko mniejszy niż ten od którego publiczność tym sposobem się uwalnia: naprzód przez urządzenie podziału pracy, powtóre, że buchhalterja daleko jest łatwiejszą czynnością aniżeli materjalne przechowanie.

Depozyta w rachunku bieżącym są zatém prawdziwym postępem ekonomicznym względnie do wydawania biletów. Stosuje się to jednak tylko do większych funduszów kasowych; takie tylko dają się łatwiéj w formie depozytów niż w biletach przechować, dla małych zaś kwot nie opłaca się deponowanie i zapisywanie do ksiąg.

Depozyta w rachunku bieżącym są zatém właściwe dla zamożnych klas towarzyskich, albo stają się potrzebą w wyższym stopniu postępu ekonomicznego, gdy obiegające kapitały do znacznéj dochodzą wysokości. Z drugiéj strony, przez ułatwienie utrzymywania kasy, sprawiają iż więcéj funduszów utrzymuje się w kasie.

2. Przy depozytach w rachunku bieżącym może bank w każdéj chwili wiedzieć jacy są jego wierzyciele i do jakiéj wysokości fundusz każdego dochodzi, ma przeto wiadomości o stanie kasy każdego wierzyciela,—o czém przy wydawaniu biletów mowy być nie może. Okoliczność ta może pod pewnemi względami przeszkadzać rozszerzaniu się tego systemu. Niejeden bowiem może niechcieć aby bankowi były znane jego dochody i wydatki. Wstręt jednak taki tém wcześniéj zostaje przezwyciężony, im więcéj jest gruntowności i otwartości w stosunkach interesów miejscowych lub całego kraju; gdyż kontrola którą bank przez bieżące rachunki posiada, przestrzega dopuszczania się nadużycia.

Tém mniéj wtedy zachodzi potrzeba trzymania w tajemnicy swego stanu pieniężnego, im mniéj obawiać się należy konkurencji obu stron, to jest banku i publiczności, przy rozłączeniu banku od giełdy, — co stanowi oznakę wyższego rozwoju banków i ekonomji. Rozdział ten najdokładniéj jest zastosowany w Anglji. Wyraźny tu jest podział zatrudnienia między bankierem z jednéj, a człowiekiem giełdowym (wexlarzem i handlującym papierami publicznemi) z drugiéj strony.

3. Prosta okoliczność, że depozyta w rachunku bieżącym niczém nie są uwydatnione, przez co mniéj są podobne do pieniędzy jak bilety, utrudnia ich wprowadzenie w użycie. Najwięcéj ludzi temu tylko dają wiarę i to tylko pojmują, co własnemi widzą oczyma i czego rękami mogą się dotykać. Nota w takim razie jest skazówką kredytu bankowego. Wyższy system kredytu książkowego wymaga wyższego stopnia ekonomicznego ukształcenia i poglądu, i dlatego wtedy tylko znajdzie przyjęcie i zaufanie w masach ludności, gdy poprzedzony zostanie systemem kredytu papierowego. Takie też były dzieje bankowości w Anglji.

Inną zasadową różnicę między depozytami w rachunku bieżącym i biletami stanowi następująca okoliczność:

Bilety podlegają oznaczonemu przez bank podziałowi; pojedyńcze odcinki przedstawiają stanowczo oznaczone zaokrąglone sumy, nie ulegające dalsze-

mu podziałowi. Wysokość zaś depozytów w rachunku bieżącym zależy zupełnie od woli publiczności. Wierzytelność każdego pojedyńczego deponenta stanowi jednolitą masę, którą według upodobania nietylko powiększyć może, ale także, podług upodobania, może ją mieć częściowo lub całkowicie wypłaconą.

W pewnym więc względzie stosunek not do depozytów w rachunku bieżącym jest odwrotny, podobnież jak sztab metalowych do monety.

Noty kwalifikują się tylko do sum oznaczonych i okrągłych, a depozyta w rachunku bieżącym do zupełnie dowolnych ilości, nawet do szilingów i pensów.

Wreszcie różnica między funduszem w rachunku bieżącym albo w biletach zależy jeszcze na tém, że właściciele biletów są tylko czasowymi wierzycielami banku; deponenci zaś na rachunek bieżący są regularnymi wierzycielami.

Z depozytami w rachunku bieżącym połączone jest regularne utrzymanie kasy, co przy notach zwykle nie ma miejsca. Ciągłe to jednak utrzymywanie kasy jest dopiero wynikiem wyższego ukształcenia ekonomicznego. Wprawdzie stare banki t. z. żirowe zasadzały się na utrzymaniu regularnéj kasy, ale to było z potrzeby. Brakowało wtedy sposobności do pewnego i korzystnego ulokowania kapitałów, bo kredyt nie był rozwinięty. Po tym czasie następował perjod zaczynającéj się ekonomji kredytowéj, który się naturalnie odznaczał usiłowaniem, aby kapitał nigdy nie leżał martwy i używaniem kredytu. W rozwiniętéj ekonomji kredytowéj, jak się nam teraz w Anglji przedstawia, jest zwyczajem utrzymywać bieżącą kasę w znacznych sumach, mniéj w monecie jak w banknotach i depozytach. Systematyczne takie utrzymanie kasy zasadza się na korzyściach jakie daje możność w każdéj chwili kupowania za gotówkę. Kto może kupować za gotówkę, nie potrzebując płacić za kredyt, kupuje oczywiście taniéj aniżeli ten co płaci po pewnym czasie. Dlatego też w City w Londynie prawie wszystkie kupna na gotówkę się zawierają. Kto każdego czasu kupować może, korzysta z przyjaznych okoliczności, jakie targ, licytacje lub giełda do kupna przedstawiają, może zatém korzystniejsze poczynić zakupy, aniżeli ten kto do tego nie jest przygotowany. Mieć ciągle gotową kasę jest w Anglji zasadą każdego na właściwéj stopie stojącego handlującego. Jak na utrzymaniu systematycznéj kasowości zasądza się utrzymanie bieżących rachunków, tak znów przeciwnie, prowadzenie bieżących rachunków wymaga utrzymania regularnéj kasowości, którą zarazem ułatwia.

II.

Czeki (Cheques).

Gdyby właściciel funduszu (deponent) w rachunku bieżącym, za każdym razem gdy ma wypłatę dopełnić, musiał dopiero udać się do swego banku po pieniądze, za drogo opłacałby korzyść utrzymywania bieżących rachunków. Dlatego téż bank przy otworzeniu rachunku doręcza interesentowi książkę z blankietami, do wystawiania na niego asygnacij płatnych na okaziciela, również jak banknoty. Takie asygnacje nazywają się c z e k a m i (cheques).

Deponent według potrzeby wycina i wypełnia karty téj książki czekowéj, które już są przez bank właściwym stemplem (1-pensowym) opatrzone. Bank jest obowiązany czeki swego deponenta, do wysokości jego wierzytelności, na żądanie wypłacać.

W taki sposób deponent mocen jest bezpośrednio rosporządzać swą wierzytelnością w banku, całkowicie lub częściowo, podług upodobania, bez potrzeby udawania się po to osobiście do banku.

Czek jest zatém naturalném dopełnieniem depozytów w rachunku bieżącym, asygnacją do swojéj kasy. Czek jest, tak samo jak bilet, sztucznym sposobem zastąpienia w wypłacie gotówki. Czek i rachunek bieżący razem, czynią tę samą usługę co sam bilet bankowy, — kasę utrzymuje i przenosi, albo innemi słowami, zastępuje pieniądze. Zamiast czeków może też deponent ciągnąć na bank wexle bez dalszej akceptacji i t. p.

Porównywając bliżéj czeki z banknotami, znajdujemy znaczne bardzo różnice: Nota jest samodzielnym środkiem kredytu; czek zaś przypuszcza bieżący rachunek, tylko w połączeniu z nim istnieje. Bez rachunku bieżącego nie ma czeku.

Nota jest bezpośredniém i bezwarunkowém zapewnieniem wypłaty ze strony banku, polega zatém wyłącznie na jego kredycie; czek zaś jest przekazem interesenta banku, na tenże bank, wypłacalnym tylko w przypuszczeniu że przekazujący ma odpowiednią wierzytelność na rachunku bieżącym w banku,—głównie więc polega na kredycie przekazującego. Gdy więc nota jest prostym kredytem bankowym, czek wyobraża połączony kredyt—bankowy i prywatny, czyli handlowy.

Wystawiający zatém jest odpowiedzialnym za przyjęcie czeku przez jego bank; a gdy czek przechodzi przez kilka rąk, to bywa *in blanco* indosowany. Wypłata dokonywa się ostatecznie dopiero za zrealizowaniem jego przez

bank, gdy tymczasem samo oddanie noty już jest dokonaną wypłatą na gotowiznę. Czek zatem musi być inkasowany, kiedy zadaniem noty właśnie jest to, aby została niezrealizowaną. Czek mianowicie winien być w ciągu właściwego czasu, zwykle we 24 godziny po odebraniu, do wypłaty przedstawiony, albo gdy jest na inne miejsce wystawiony, przynajmniéj w ciągu tegoż czasu podług adresu odesłany,—inaczéj bowiem posiadacz, w razie odmówienia czeku przez bank lub jego upadłości (bankructwa), traci prawo regresu do wystawiającego.

Gdy więc przy nocie, również jak przy gotówce, wypłata jest całkiem rzeczą publiczności, i dopełnia się bez żadnego udziału banku, czek przeciwnie dopełnienie wypłaty robi rzeczą banku.

Bankier prowadzi kasę swego interesenta i jest zarazem jego płatnikiem. Czek doprowadza tylko do wypłaty. Z powodu jednakże wprowadzonego podziału pracy, wypłata staje się bankowi łatwiejszą niżby była dla publiczności. Bilety muszą być naprzód przez bank przygotowane, jakby na zapas, w przewidywaniu różnych żądań publiczności i potrzeb wypłaty, i przedstawiają tylko okrągłe ilości; czek zaś przez publiczność czyli interesentów banku wystawiany bywa dopiero w chwili zachodzącéj istotnéj potrzeby wypłaty, i na dowolną sumę. Na każdą wypłatę dość jeden tylko czek wystawić, gdy przy wypłacie biletami, często potrzeba użyć znaczną ich ilość. Czek zatém w ogólności większą przedstawia sumę przeciętową niż bilet. Wystawienie czeku, oprócz doręczenia, jest rzeczą pióra, przy wypłacie zaś biletami równie jak monetą, zwykle obliczać trzeba pojedyńcze sztuki. Tym sposobem czeki ułatwiają i upraszczają publiczności dopełnienie wypłat, nierównie więcéj jak bilety. To się jednak tylko tyczy sum większych; a przy tém ponieważ czek wymaga użycia papieru i atramentu, przeto może być dogodny tylko przy wypłacie w kantorach, nie zaś na otwartym targu. Książka czekowa może zastąpić kasę, lecz nie portmonetkę. Czek ułatwia, a tém samém i zwiększa obieg.

Bilety wreszcie są środkiem obiegowym, czek zaś, wypływający ze specjalnéj, jednorazowéj potrzeby i do niéj zastosowany, ma wartość okolicznościową, po większéj części wysoką, i nie może służyć do powtarzanych tranzakcij, do ciągłego obiegu. Czek zwykle przez pierwszego odbierającego natychmiast bywa realizowany, tak iż przy każdéj nowéj wypłacie, nowy czek wystawiony być musi. Jestto ważna cecha która często bywa nie dostrzeżona.

Przy rospowszechnionym systemie rachunków bieżących w Londynie i w ogólności w Anglji, wypłaty, powszechnie odbywają się za pomocą czeków. W City wszystkie prawie wypłaty, aż do jednego funta, czekami się uskuteczniają. Książka czekowa jest jedynym zasobem kantorów kupie-

ckich; praktyka przekazów również jest upowszechniona. W Szkocji tylko system czeków mniéj jest używany: tu zwykle interesent co rano bierze na raz ze swego banku tyle biletów, ile mniéj więcéj w ciągu dnia potrzebować może do swoich wypłat, które sam uskutecznia. Jestto system mieszany, rachunku bieżącego i biletów bankowych, który oczywiście mniéj banki zatrudnia. Jeżeli odbierający czeki są z klasy uboższéj: robotnicy, czeladnicy, służący i t. p., którzy nie mają swego bankiera, wtedy czeki bywają natychmiast przedstawione bankom, na które są wystawione, dla zrealizowania zapłaty lub małéj diwidendy w kształcie biletów lub monety. Jeżeli zaś odbierający czeki są zamożni, mający stosunki z bankami, oddają czeki właściwym bankom na swój rachunek tak samo jak bilety lub kupony. Wpływ ten czeków na rachunek bieżący równoważy ich wydatek z banku. Interesent może w ten sposób wartość czeku bezpośrednio w swoim banku deponować, albo do swojéj kasy dołączyć, bez potrzeby realizowania go w banku, na który jest wystawiony. Jego bank podejmuje się inkasowania dla niego tego czeka, również jak i wexli. Handel i spekulacja, w stosunkach pomiędzy klasami zasobnemi, daje się spostrzedz tylko za obrębem banków, przez ilość obiegających czeków i wexli, ale nie ma żadnego wpływu na ilość obiegającą między publicznością biletów lub monety.

O przecięciowym stosunku używanych w obrotach Londynu czeków i wexli, w porównaniu z monetą i biletami, następujące cyfry dają pewne wyobrażenie. Według doniesienia sir John Lubbock'a, zamieszczonego w dzienniku Towarzystwa Statystycznego za wrzesień 1865 r., w tymże roku wniesiono przez interesentów londyńskich do banku Robarts Lubbock i Comp. ogólną sumę 19 miljonów funtów w następujących wartościach:

w czekach i wexlach	18.395000 Ł.
w biletach banku angielskiego . . .	408000
„ banków prowincjonalnych .	79000
w monecie	118000
	19.000000 Ł.

Pokazuje się że monety było tylko $1/_{23}$, czyli mniéj jak 8 pensów na funt. Wspomnione doniesienie daje także niektóre objaśnienia co do wysokości czeków. Największe czeki pochodzą ze stosunków giełdowych (Stockexchange): 1509 czeków wniesionych do wyżéj wzmiankowanego domu bankowego w jednym dniu obrachunkowym (settlingday) z giełdy r. 1865, przedstawiały sumę Ł. 871000, co daje przecięciowo na każdy czek Ł. 579; 1000 czeków wypłaconych w jednym zwyczajnym dniu, wynosiły przeszło Ł. 299000, co w przecięciu daje Ł. 299 na każdy czek. Co do czeków na banki prowincjonalne, za pośrednictwem tego banku w dniu 3 maja 1865 r.

przeszło ich 5548, razem na sumę Ł. 164974 s. 19 d. 11,—co w przecięciu wynosi Ł. 28 na jeden czek; 11709 wexli wynosiły razem Ł. 3.342366, co czyni po Ł. 285 na każdy.

W City londyńskiém często czeki bywają „krzyżowane,” to jest oznaczone przez „et Comp.” przez co wystawiający swemu bankowi daje do zrozumienia, że tę sumę tylko innemu bankowi wypłacać należy.

Taki czek służy tylko dla osoby mającéj swego bankiera czyli swój bank, któremu go do inkasowania przekazuje. Środek ten zapobiega oszustwu i stracie, w razie gdy czek zaginie lub zostanie skradziony, słowem gdy w niewłaściwe ręce się dostanie. Wiadomo bowiem, że bankier tylko wtedy bierze czek do inkasowania, gdy jest pewny że posiadacz jego jest prawym posiadaczem. Takim więc czekiem tylko prawy posiadacz rosporządzać może. Ustawa giełdy (Stockexchange) wyraźnie taką ostrożność swoim członkom przepisuje. Ma to jeszcze tę korzyść dla wystawcy, że tym sposobem czek pośrednią drogą do prezantacji dochodzi, daje zatém wystawcy czas do starania się o jego pokrycie.

III.

Giełda wymiany (Clearinghouse).

Jeżeli nabywca czeku jest interesentem (kundmanem) tego samego banku co i wystawca, wtedy zrealizowanie czeku uskutecznia się jedynie przez przepisanie należności z rachunku wystawcy na rachunek okaziciela. W takim razie, w praktyce, czek zastępuje zupełnie przekaz (Giroanweisung) i bank uskutecznia wypłatę przez proste przepisanie. Ale czek może także być odstąpiony jako własność, w przeciwstawieniu do zwyczajnego przepisanego przekazu, osobie mającéj konto nie w tym banku na który jest wystawiony, lecz w jakimkolwiek innym. I wtedy czek się spłaca w banku, który go sam ostatecznie nie potrzebuje wypłacić, lecz tylko przyjmuje do inkasy.

Gdzie istnieje wiele banków rosporządzających mniéj więcéj równemi funduszami, jak w Londynie i innych miastach angielskich, wypadek taki często się zdarza. Różne banki zamieniają wzajemnie czeki, wexle i t. p., które przyjęły wzajemnie do inkasowania, robią rachunek bilansów co do wysokości czeków i t. p., które każdy z banków ma wypłacić, i tych które ma inkasować, i rzeczywisty bilans tylko spłacają. Tym sposobem czekiem jeden drugiego kwituje. Czek zapłacony przez kupującego pokrywa,

umarza czek przez niego wystawiony. Albo nareszcie wypłata pojedyńczych banków likwiduje się przez przepisanie w księgach.

Otrzymane do inkasowania czeki, zapisują się na rzecz wierzytelności tych którzy je płacą, te zaś które przez inne banki zostały przedstawione, zapisują się na dług tych co je wystawili. Tym sposobem czek umożliwia wypłatę pomiędzy interesentami rozmaitych banków za pomocą przepisania, gdy tymczasem przy przekazach (Giroanweisung) wypłata dokonywa się tylko w obrębie działania jednego i tegoż samego banku. I w tém leży właściwie różnica między czekami a zwyczajnemi przekazami. Podczas gdy ostatnie mają znaczenie tylko w obrębie jednego banku, czeki stosują się do całego systemu bankowego.

Główném miejscem do wymiany i umarzania czeków i t. p., jest, jak wiadomo, giełda wymiany (Clearinghouse) w Londynie. Instytucja ta została założoną jeszcze w r. 1775 przez bankierów przy ulicy Lombardowéj; do roku 1854 wyłączała ona banki spółkowe (Jointstockbanks), teraz zaś liczy do swych członków najznaczniejsze banki londyńskie, a nawet i bank angielski.

Prowadzenie téj instytucji oddane jest komitetowi wybranemu z pomiędzy jéj członków, a bezpośredni dozór powierzony dwom płatnym urzędnikom, inspektorowi i podinspektorowi. Giełda codziennie jest czynna. Sposób prowadzenia interesów jest następujący: Pojedyńcze banki stemplują naprzód odebrane „artykuły” swojém nazwiskiem, rozdzielają potém podług adresów i zapisują na osobnym arkuszu na dług banków do których są adresowane.

D e b e t.

Alliance	Barclay	Barnett	i t d.

Następnie posyłają je do giełdy wymiany. Tu, w dużéj sali, każdego członka téj giełdy przedstawia jeden, dwóch albo nawet trzech komisantów (clearer), którzy przy osobném biurku odbierają „artykuły” do ich domów adresowane i różnym bankom, których nazwiskiem są stemplowane, na ich wierzytelność zapisują:

C r e d i t.

Alliance	Barclay	Barnett	i t. d.

Z giełdy wymiany idą artykuły do kantorow właściwych banków, do których są adresowane, dla przekonania się czy zostaną przyjęte lub nie. W pierwszym wypadku poprostu zatrzymują się, w drugim zapisują się właściwym bankom skąd zostały nadesłane, jako odmówione, na dług, przez co unieważnia się poprzednio zapisane na ich wierzytelność, i artykuły bezzwłocznie, z wyjaśnieniem powodów, odsyłają się bankierom, od których nadesłane zostały. Taka natychmiastowa expedycja jest obowiązująca, w przeciwnym razie przyjęcie uważa się za stanowcze. Bankierowie zapisują wtedy na giełdzie wymiany odmówione papiery, bankom które je odesłały, znów na ich wierzytelność, przez co znoszą poprzednie zapisanie na ich dług, odsyłając je właściwym swoim kantorom, aby je zwrócić interesentom, którzy takowe wnieśli.

Ta czynność między giełdą wymiany i bankierami, odbywa się rano i po południu. W końcu, zwykle o 4-éj godzinie, przesyłają banki ze swoich kantorów listy długów do giełdy wymiany, poczém następuje obrachunek.

Różne pozycje w kolumnach tak kredytowych jak i debetowych dodają się i tym sposobem okazuje się wierzytelność i dług każdego banku względem drugiego. Następnie robi się bilans, czyli przez odejmowanie wykazuje się stosunek jednego banku do drugiego. Te szczegółowe bilanse przenoszą się przez każdy bank na osobny wykaz (*Balancesheet*). Na nagłówku tego wykazu jest nazwa banku. W środku piszą się od góry do dołu nazwy różnych innych banków, po prawéj stronie, w jednéj linji z nazwą właściwego banku, zapisują się sumy na ich rzecz wymagalne, po lewéj zaś sumy od nich należne.

Alliance bank.

Dłużnicy		Wierzyciele
	Barclay	
	Barnett	
	.	
	.	
	.	
	Willis	
	(Country clearg)	
	C. H.	

Następnie przez dodawanie wykazuje się ile każdy bank w ogóle z jednéj strony od innych banków przez giełdę wymiany ma otrzymać, z drugiéj strony ile ma im zapłacić.

Odjęcie mniejszych sum od większych wskazuje dla każdego banku bierne lub czynne ogólne saldo. Salda nareszcie przez inspektora są zapisywane do kasowéj książki giełdy wymiany.

Giełda wymiany.

Dłużnik		Wierzyciel
	Bankbalance	
	Alliance	
	Barclay	
	.	
	.	
	Willis	

Oczywiście obiedwie strony muszą tu jednakowy wykazać rezultat, gdyż każdy debet powodował credit. W przeciwnym razie musiała nastąpić omyłka. Jeżeli takowa nie przewyższa sumy 1000 Ł., to rachunek się zamyka, a poprawka odkłada się do drugiego dnia. Z tego się wyjaśnia pozycja C. H. (gieł. wym.) na przedostatnim i pozycja: „Bankbalance" na ostatnim wykazie.

Pozostaje teraz wyrównanie ogólnych saldów.

Każdy bank należący do giełdy wym. ma w banku angielskim fundusz w rachunku bieżącym; ogół tego funduszu wynosi od $2\frac{1}{2}$ do 4-ch miljonów Ł. Oprócz tego posiada tam giełda wymiany czasowy rachunek. Na zasadzie takiego urządzenia, wynikające po obrachowaniu salda na giełdzie wymiany zostają uregulowane przez proste przepisanie w księgach banku angielskiego. W tym celu używają członkowie giełdy wymiany dwojakich biletów przekazowych, tak nazwanych żiromandatów; stosownie do tego czy właściwy bank ma pieniądze odebrać czy wypłacić, używa biletu jednego albo drugiego gatunku.

Za pośrednictwem pierwszego, —który dla odróżnienia jest na zielonym papierze, z podpisem inspektora,—właściwy bank upoważnia bank angielski do przepisania pewnéj sumy ze swego rachunku na rzecz giełdy wymiany. Bank angielski wydaje na to stosowne pokwitowanie.

Biletami drugiego gatunku (białemi), właściwy bank upoważnia bank angielski do przeniesienia ze swego rachunku pewnéj sumy na ciężar giełdy, na co bank angielski znów wydaje poświadczenie za podpisem inspektora.

Formuły tych biletów przekazowych są przez Macleod'a podane; przedstawiamy je, dla uzupełnienia pojęcia, w przekładzie.

I.

(Zielony).

Obrachunek (Settlement) z giełdy wymiany. Do kasjerów banku angielskiego Londyn 186. . . Uprasza się o zakredytowanie naszego rachunku na sumę . . . z wierzytelności na rachunek bankierów do giełdy należących Ł. . . . . . wizowany przezemnie . . . . Inspektor giełdy wymiany	Obrachunek w g. w. Bank angielski. . . 186 . . Rachunkowi panów. . . . . . zakredytowano dzisiejszego wieczora sumę. . . . . z wierzytelności na rachunek bankierów giełdy. Ł. . . . . . . Za bank angielski. . . .

II.

(Biały).

Londyn. . . . 186 . . . Do kasjerów banku angielskiego: Upraszamy o przekazanie z naszego rachunku, sumy . . . . . i o zapisanie takowéj na rzecz bankierów giełdy, oraz o dozwolenie każdemu takową sumę podnieść (za wiadomością jednego z dwóch inspektorów i poświadczeniem przez nich przekazu). Ł.	Obrachunek w Clearinghouse. Bank angielski . . . 186 . . Przekaz sumy . . . . z rachunku pana . . . . . . na rachunek giełdy wymiany Ł. . dopełniony został dzisiejszego wieczora na rzecz banku angielskiego. Poświadczam. Inspektor.

Sposób ten regulowania salda,—gdzie nawet ostatni akt w całym systemie wypłaty piórem się dokonywa, gdzie bank angielski występuje jako bank bankierów,—dopiero od roku 1854 jest używany. Poprzednio używano ku temu biletów banku angielskiego ([1]).

([1]) Sir John Lubbock proponował, za przykładem banków szkockich, regulować salda za pomocą biletów skarbowych, nie zaś przepisaniem w rachunkach bieżących. Banki przezto zyskałyby na procentach.

Widocznėm jest że więksi bankierowie występują zwykle jako dłużnicy w obrachunkach giełdy wymiany, bo najwięcéj czeków i t. p. na nich jest przekazanych. Zarówno jednak jest widocznėm że giełda wymiany tylko tam ma przyczynę bytu, gdzie istnieje obok siebie wiele banków mniéj więcéj jednakowo zasobnych, bo wtedy tylko wzajemność żądań nastąpić może.

Ponieważ bank angielski nietylko jest członkiem giełdy wymiany, ale zarazem prowadzi jéj rachunek, zatém uregulowanie między nim a innemi bankami sprowadza się naturalnie do wniesienia pewnéj sumy do czasowego rachunku giełdy na jéj wierzytelność lub dług, stosownie do tego czy z końcem dnia okazuje się ona dłużnikiem czy wierzycielem.

Dawniéj tylko na giełdzie wymiany odbywała się zamiana czeków, przekazanych bankom londyńskim i tymże do inkasowania oddanych. Co zaś do czeków wystawionych w jedném miejscu, a w innéem oddanych do inkasowania, to jest tak zwanych czeków prowincjonalnych, był do roku 1858 następujący system inkasowania: bankier prowincjonalny *A*, przesyłał pocztą bezpośrednio do drugiego bankiera *B*. czeki, które odbierał na niego,—i odwrotnie. Obrachunek miewał miejsce raz albo dwa razy w tygodniu między dwoma bankierami prowincjonalnymi; a jeżeli bankier *B*. okazał się z tego obrachunku dłużnikiem, pisał do swego korespondenta *C*. w Londynie, aby należytość tę zapłacił bankierowi *D*. korespondentowi londyńskiego bankiera *A*., — co następowało za pośrednictwem giełdy wymiany. Nie było tu żadnéj wymiany ani regulacji czeków prowincjonalnych w Londynie, chociaż wzajemne pretensje banków z rozmaitych miejsc ostatecznie na giełdzie załatwione zostały.

System ten, z powodu koniecznych przesyłek tam i napowrót, był bardzo niewygodny i zgodzono się nareszcie w r. 1858 dla uproszczenia urządzić własną giełdę wymiany w Londynie, do którejby wszystkie czeki przekazane do innych miejsc były nadsyłane wprost przez bankierów u których do inkasowania złożone zostały. Bankierowie prowincjonalni wezwali bankierów londyńskich do spólnéj narady, skutkiem któréj, z powodu znacznych kosztów, zaniechano projektu osobnéj giełdy, a przyjęto daleko właściwszy plan sekretarza londyńskiego komitetu giełdy wymiany Lubbock'a ([1]).

Każdy bankier prowincjonalny przesyła wprost swemu ajentowi w Londynie wszystkie czeki które odebrał na inne banki różnych miejsc do inkasowania, stemplowane swojém i swego ajenta londyńskiego nazwiskiem i adresem. Bankierowie londyńscy odbywają codziennie w południe posiedzenie

([1]) Dziennik Towarzystwa statystycznego z września 1865 r. „O prowincjonalném *Clearing*" przez sir John'a Lubbock'a.

prowincjonalnego *clearing*, i robią zamianę czeków tak prowincjonalnych jak i innych. Każdy bankier londyński zwraca swemu korespondentowi prowincjonalnemu na niego wystawione czeki i t. p., z zapytaniem czy ma jego rachunek obciążyć takową należytością. Gdyby bankier prowincjonalny nie chciał przyjąć którego z nich, to odsyła zaraz temu prowincjonalnemu bankierowi, którego nazwiskiem i adresem jest stemplowany, a odpisując odwrotną pocztą swemu londyńskiemu korespondentowi, zamieszcza te słowa: „kredytujemy panu . . . . Ł. za czeki nam do wypłaty nadesłane, po odciągnięciu . . . . Ł. za czeki zwrócone panu . . . i t. d.”

Komunikacja taka również czasu wymaga, przeto bankierowie londyńscy w jednym dniu oznaczają bilanse, a dopiero we dwa dni po powrocie poczty, realizowanie się dokonywa.

Dla ustanowienia bilansu, podobny używa się wykaz, jak przy *clearing* londyńskiém.

Fuller, Banbury et Comp.

Dłużnicy		Wierzyciele
	Alliance	
	Barclay	
	.	
	.	
	.	
	Willis	

Bilanse przenoszą się na wykaz londyńskiego *clearing* i z bilansami jego zostają połączone i spólnie uregulowane.

Londyńskie banki w tym nowym systemie więcéj mają pracy jak poprzednio, gdyż polecenie dane przedtém przez bankiera prowincjonalnego londyńskiemu korespondentowi, tyczyło się zwykle kilku czeków, teraz zaś każdy pojedyńczy czek prowincjonalny przechodzi przez ręce i książki banków londyńskich. Według jednego obrachunku dla Birmingham, na 100 przyjętych czeków przypada przecięciowo 40 listów lub poleceń do ajentów londyńskich.

Z drugiéj zaś strony ten nowy system daje bankom prowincjonalnym znaczne ułatwienia. Między innemi załatwienie ich wzajemnych żądań staje się dokładniejszém i szybszém, ponieważ poczty do Londynu i odwrotnie, liczniéj i regularniéj odchodzą aniżeli poczty boczne. System ten znacznie też ułatwia zastosowanie czeków do wypłat z miejscowości odległych.

Bankierowie giełdy wymiany mają najwięcéj stosunków. Wszyscy meklerowie giełdowi mają tam swoje rachunki. Z 16.000000 Ł. czeków i wexli spłaconych u Robarts'a, Lubbock'a i Sp. przez interesentów londyńskich w 1865 r. było podług podania Lubbock'a: 1.600000 Ł. na sam tenże bank, 13.000000 Ł. na innych członków giełdy wymiany, a tylko 1.400000 Ł. na bankierów niemających udziału w téj giełdzie. *Clearing* czeki są zawsze największe. Według podania Lubbock'a 8500 takich czeków, z których 1849 do jednego dnia obrachunkowego należały, wynosiły przecięciowo przeszło po 300 Ł. Pomiędzy temi czekami znajduje się mała liczba wexli, które jeżeli są spłacone w terminie, za czeki są uważane. Czeki na bankierów nie mających udziału w giełdzie wymiany daleko są mniejszéj wartości i nie przedstawiają w ogóle obrotów handlowych; 1000 takich czeków przedstawiało sumę 80.968 Ł., co wynosi w przecięciu po 80 Ł. na jeden czek.

Co do obrotów giełdy wymiany, nie mamy o nich regularnych sprawozdań ([1]). W braku takowych przytaczam następujące dane, udzielone mi przez inspektora giełdy wymiany.

W dniu 17 października 1865 suma czeków skompensowanych na giełdzie wymiany wynosiła 50 milj. Ł., obrót więc 25 milj. Cyfra ta stanowi maximum jakie teraz się zdarza; przypadło to w dniu uregulowania giełdy.

Minimum wynosi obecnie 15 miljonów. Saldo przez przepisywanie w banku angielskim uregulowane wynosiło w dniu wymienionym 1½ milj. Ł., t. j. prawie maximum. Minimum wynosiło około ½ miljona Ł.

Według wiadomości od inspektora otrzymanych, w ostatnich dziesięciu latach *clearing* się podwoiło.

Podług podania inspektora Thomas'a z komitetu monetowego (Bullion Comittee) 1810 r. dzienna wysokość przez giełdę wymiany przechodzących czeków i t. p. wynosiła Ł. 4.700000; przecięciowa wysokość salda w biletach Ł. 220.000. Niekiedy saldo wynosiło Ł. 500.000. W dniach obrachunkowych giełdy (Stock exchange) wysokość czeków dochodziła przeszło 14 miljonów.

([1]) W New-York'u przeciwnie, obroty giełdy wymiany bywają regularnie ogłaszane. Podług gazety handlowéj N.-York'skiéj z 5 stycznia 1865 r. (patrz Roczniki Hildebrand'a z 1865 r.) obroty w tamecznym Clearinghouse wynosiły:

1863 r. .... 16.984.952.255 D.

1864 r. .... 25.562.348.219 D.

czyli w r. 1864 dziennie (rok 300 dni) przeszło 85 milj. dolarów.

Według raportu o bankach emisijnych z r. 1841, w dniu 15 października 1839 było clearing najwyższe tego roku; wtedy wynosiło ono tylko 6.209.900 Ł. Suma czeków — nie więcéj jak 12 miljonów, inne noty Ł. 271.300.

Co do stosunku obrotów banków londyńskich przechodzących przez giełdę wymiany do obrotu innych banków londyńskich, następujące liczby dają pewne objaśnienia. Suma 23.000.000 Ł. która przechodziła w ostatnich dniach r. 1864 przez bank Robarts'a, składała się w ten sposób:

Clearing	Ł.	16.346.000	
Czeki i wexle nie przechodzące przez giełdę wywymiany	„	5.394.000	1. Przepisanie w księgach banku Ł 3.603.000. 2. Czeki i wexle na banki nie mające udziału w g. w. Ł. 1.791.000.
Banknoty	„	1.139.000	
Moneta	„	139.000	
Bilety prowincjonalne	„	79.000	
Razem	„	23.095.000	

Giełda wymiany ma zwykle najwięcéj zatrudnienia w sobotę, z powodu obrachunku tygodniowego; a 4-go każdego miesiąca—z powodu iż najwięcéj jest wexli wystawionych na 1-y dzień miesiąca i 3 dni luzu (de grâce) zostawione są do wypłaty; wreszcie 15-go i 30-go każdego miesiąca,—dlatego że w tych dniach dokonywają się obrachunki giełdowe. W tych też dniach czynność giełdy wymiany zaczyna się o 9-éj godzinie z rana, zamiast jak zwykle o 10½.

IV.

Bankowość,

czyli prowadzenie interesów bankowych.

Rozbieraliśmy dotychczas depozyta w rachunku bieżącym, czeki i giełdę wymiany po szczególe. Zanim daléj postąpimy, zwrócimy uwagę na całość. System depozytów w rachunku bieżącym i czeków służy publiczności, również jak bilety, za metodę utrzymywania i przenoszenia kasy. Ale podczas gdy przy biletach utrzymywanie kasy i wypłata jest rzeczą ręcznéj manipulacji i bezpośredniego obrotu pieniędzy papierowych w publiczności,—system

depozytów i czeków czyni kasowość zajęciem buchhalterijném dla banku, a bank kasjerem publiczności, wypłatę zaś rzeczą pióra, w części dla publiczności, a w części dla banku.

System depozytów w rachunku bieżącym i czeków stosuje się tym sposobem nie do samych okrągłych sum, ale do sum złożonych i ułamkowych, i ułatwia, oraz upraszcza w wyższym stopniu utrzymywanie kasy i wypłatę, niż bilety, a nadto czyni kasowość i wypłatę mniéj ryzykownemi. Powyższy system jednak oddaje większe niż bilety usługi, tylko przy większych funduszach kasowych i wypłatach. Dla mniejszych rachunków byłby za uciążliwy.

Wychodząc z tego puntku zapatrywania się, wydany w czasie przesilenia finnansowego 1825 r. i dotąd obowiązujący w Anglji zakaz używania biletów mniejszych jak na 5 f. ster. zdaje się być zupełnie bezzasadnym. Bo właśnie drobniejsze bilety nie mogą być zastąpione przez depozyta w rachunku bieżącym i czeki,—dlatego też w Anglji znajduje się w obiegu wielka ilość suwerenów, któreby z korzyścią przez kredyt zastąpione być mogły. Niezależnie od innych względów, system czeków daje możność przyzwyczajenia się do prawidłowego utrzymywania kasy, a zarazem możność kontrolowania przez bank położenia finansowego interesentów.

System depozytów i czeków da się zastosować do zamożniejszych tylko warstw społecznych, lub też w społeczeństwie stojącém na wysokim stopniu ekonomicznego wykształcenia. Dlatego to Newmarch bardzo właściwie przyjmuje złoto jako monetę zdawkową przy nocie, notę jako m. zdawkową przy czeku, czek jako m. zdawkową przy wexlu, wexel zaś jako monetę zdawkową przy wzajemnych obrachunkach należności na zasadzie ksiąg między handlującymi.

System depozytów w rachunku bieżącym i czeków, ułatwiając utrzymywanie i przenoszenie kasy, wpływa zarazem na powiększenie kapitałów obrotowych. System ten składa się, jakeśmy już wykazali, z kredytu bankowego i handlowego, i jest używany przez cały świat mniéj więcéj równych sobie banków, które, przez giełdę wymiany i bank angielski pozostają we wzajemnym z sobą związku. Podstawą systemu tego jest zaufanie publiczności do banków, wzajemne zaufanie pomiędzy członkami publiczności, zaufanie banków do publiczności i w końcu zaufanie banków pomiędzy sobą.

Kredyt jakiego używają banki u swoich klientów opiera się na materjalnéj pewności, jaką one dają, że w razie potrzeby rzeczywiście na żądanie wypłatę uskutecznią jak się zobowiązały. W skutek tego, banki powinny w każdéj chwili posiadać pieniądze do dyspozycji. Lecz przy wydatkach biletami, jako też przy depozytach w rachunku bieżącym, mniejszą potrzebują

kasę utrzymywać jak wynosi ich dług ogólny, to jest suma depozytów u nich złożonych, albo czeków, które każdéj chwili mogą być na nie wystawione; przewyżkę zaś swoich zobowiązań pokrywać mogą należnościami płatnemi dopiero po upływie niejakiego czasu, a po części i papierami, które, jak np. konsole w Anglji, w razie potrzeby bez straty zrealizowane być mogą. Albowiem wiadomo naprzód, że wydatki albo czeki i t. d. pojedyńczych deponentów w ogóle, w każdym danym momencie nie dochodzą ogólnéj sumy ich stanu kasowego, to jest ich funduszu w rachunku bieżącym — tak samo jak każdego czasu część wypuszczonych przez bank biletów leży w kasach pojedyńczych ich posiadaczów. Deponenci nie żądają jednocześnie swoich należności i nie każdy téż potrzebuje na raz wycofać całą swoją należność. Powtóre, jakeśmy widzieli, największa część wypłat albo czeków załatwia się przez przepisanie na giełdzie wymiany.

Tym sposobem wymienione już główne londyńskie banki w końcu 1864 r. utrzymywały w kasie tylko następujące sumy:

	Stan kasowy £.	*Procenta od depozytów* %
London and Westminster B. . . .	1.447.445. . . .	7,44
London Jointstock B.	981.019. . . .	4,84
Union B. of London	2.532.305. . . .	13,47
London and Couty B. . . .	2.454.659. . . .	20,10
City B.	702.451. . . .	14,20
Alliance B.	524.746. . . .	7,89
	Przecięciowo	10,50

Banki rozszerzają swój kredyt nad stan ich zasobu kasowego w ten sposób, że dopuszczają wierzytelności, albo depozyta w rachunku bieżącym, nietylko w gotówce albo na faktycznych wypłatach oparte, ale także na kredycie, to jest na bieżących wexlach i pożyczkach zabespieczonych, a nawet na osobistém poręczeniu. Każdy co w banku posiada rachunek bieżący, może na jego podstawie żądać tego co w języku bankowym angielskim nazywa się „Accomodation," t. j. żądać aby w razie potrzeby wexle jego były dyskontowane albo pożyczki udzielane z odniesieniem takich zaliczek do funduszu na rachunku bieżącym. Przez to, jak zwykle mówią, jego rachunek zostaje „odżywiony." Bank wyświadcza mu tym sposobem taką przysługę, jak gdyby mu dał bilety, gdyż on może tamtą należnością za pomocą czeków dowolnie rosporządzać. Z drugiéj strony, od udzielonego w téj formie zaliczenia oblicza się procent z całéj sumy, chociażby tylko w części wyczerpanéj. Czasami pozwala bank klientowi przeczerpywać swoje fundusze

czyli wystawiać czeki na sumę wyższą od depozytu. W takim razie od przewyżki opłaca on procent.

Kiedy banki w zamianie na wexle i na kredyt powiększają rachunki bieżące nad stan swéj kasy, wytwarzają przez to, również jak i przez wypuszczenie biletów, sztuczną kasę w rękach publiczności, czyli zaoszczędzają tym sposobem pieniądze. Z drugiéj strony, korzystają one z kapitału procentującego w postaci bieżących wexli albo należności. Ten sam jest wypadek, gdy banki część wpływu kasowego wydają nieklientom przez eskontę pożyczki albo nabywanie papierów.

W miejscowościach rolniczych Anglji, jak np. Somersetschire, gdzie jest obfitość kapitału, depozyta w rachunku bieżącym formują się po większéj części przez faktyczne wypłacanie ze strony publiczności; banki tameczne przesyłają część wniesionych kapitałów do Londynu, aby tam za pośrednictwem bankierów lub wexlarzy (brokers) zamienić na wexle albo papiery publiczne, albo na procentowym depozycie ulokować.

Przeciwnie zaś w okolicach przemysłowych i handlowych, jak np. Lancashire, gdzie panuje ciągły brak kapitału, depozyta po większéj części są rezultatem eskonty wexli i udzielania pożyczek przez banki, które potrzebny do tego fundusz kasowy nabywaią przez odprzedawanie w części skupionych wexli londyńskim bankierom.

O ile depozyta w rachunku bieżącym prowadzą do pomnożenia kasy, odpowiadają one nowemu pojęciu bankowości, w przeciwstawieniu z dawnym systemem (dziś jeszcze przez domy eskontowe londyńskie praktykowanym) —według którego operowano tylko pieniędzmi nie zaś kredytem, a cała czynność zależała na utrzymywaniu i przenoszeniu kasy z jednéj ręki do drugiéj, — w przeciwstawieniu również do dawnych banków girowych, które żadnych interesów nie robiły.

Jeżeli teraz porównamy depozyta w rachunku bieżącym, jako interes bankowy, z emisją czyli wypuszczeniem biletów, to okaże się, że przy pierwszym systemie, pewność iż bank w każdéj chwili przestrzegać będzie należytego stosunku między stanem kasy a kredytem większą jest niż przy emisji biletów.

Przy depozytach w rachunku bieżącym, bank może, jak to już wyżéj wzmiankowaliśmy, w każdéj chwili znać nazwisko swego wierzyciela i wysokość jego osobistego funduszu; przy biletach przeciwnie, pojedyńcze osoby i ich wierzytelności są wcale nieznane. Nadto przy depozytach w rachunku bieżącym bank jest w stanie, z doświadczenia, poznać charakter i zdolność handlową każdego wierzyciela, poznaje też ze swych ksiąg obroty jego majątku w pewnym przeciągu czasu, sumy jakie on w rozmaitych epokach, albo regularnie, składał lub cofał, lub też na rachunku zostawiał. Jedném

słowem posiada bank dokładną statystykę kredytową każdego pojedyńczego wierzyciela. Za pomocą powyższych pojedyńczych skazówek jest on w możności, łatwiéj niż przy emisji biletów, obrachować i przewidziéć prawdopodobną sumę, jakiéj wierzyciele w danym czasie żądać mogą; może więc zawczasu do tego się zastosować. Łatwiéj jest bankowi w każdéj chwili oznaczyć przybliżoną sumę, na jaką czeki na niego ciągnięto i na jaką prawdopodobnie one do wypłaty przyjdą, aniżeli przewidziéć sumę w biletach, jaka każdéj chwili może być do wymiany przedstawioną. Z drugiéj strony deponenci, gdy zostają w ciągłym związku z bankierem, są w możności ocenić jego kredyt i prowadzić kontrolę, a tym sposobem bank jest zniewolony do ostrożniejszego działania. W tym samym kierunku działała okoliczność, że fundusze w rachunku bieżącym należą do ograniczonéj liczby osób, a zatém łatwiéj w masie wymówione być mogą aniżeli bilety, które się po całym świecie roschodzą. Nareszcie zaliczenia udzielone przez bank w kształcie należności w rachunku bieżącym, opierają się na dokładnéj znajomości klienta i jego pieniężnych stosunków.

Depozyta w rachunku bieżącym są zatém pod każdym względem doskonalszą formą kredytu aniżeli bilety bankowe. W tém poniekąd leży usprawiedliwienie faktu, że rządy dotąd mniéj opiekowały się tą częścią operacij bankowych niż emisją biletów.

Dalsza różnica między biletami a depozytami w rachunku bieżącym zasadza się na tém, że bilety w skutek rozdrobnienia nie mogą przynosić procentu, gdy przeciwnie przy depozytach, które stanowią sumy znaczniejsze, procent z łatwością może być liczony. Przy biletach wyrachowanie i wypłata procentów byłaby nader utrudzającą. Tylko wielkie noty dają się oprocentować, lecz i te lepiéj jest zastąpić przez depozyta. Przeciwnie zaś depozyta w rachunku bieżącym bez żadnéj trudności mogą być oprocentowane. W Szkocji i wielu prowincjach angielskich praktykuje się to od dawnego już czasu, a mianowicie wszelkie fundusze są tu bezwarunkowo oprocentowane. W Londynie oprocentowanie zaprowadzone zostało przez banki spółkowe (Jointstonkbanks), a w nowszych czasach jest już ono za zasadę przyjęte; — wyjątek stanowi bank angielski i niektórzy dawniejsi bankierowie prywatni.

Jednakowoż oprocentowanie uskutecznia się tylko częściowo i na pewnych warunkach. Po większéj części banki spółkowe płacą od miesięcznych minimum-bilansów po 2%, jeżeli fundusz klienta nie schodził niżéj 500 f. st., a 1% jeżeli nie niżéj 200 f. ster. Procent ten jest wprawdzie bardzo niski, ale jest to dopiero początek. Tym sposobem publiczność bierze udział w korzyściach banków. Rozwiązuje się przez to ważne zadanie utrzymywania

kapitału rozrządzalnego, nie czyniąc go martwym. Ważny to krok w kształtowaniu się gospodarstwa kredytowego.

Rozmaite banki trzymają w zapasie część tylko swéj kasy w monecie lub biletach, resztę mają na zawołanie „*at call*," to jest każdego czasu do wymówienia na procentach w domach dyskontowych lub na rachunku bieżącym w banku angielskim. Tak miał Union Bank, z powyżéj podanego stanu kasowego w sumie Ł. 2.532.305, sumę Ł. 1.058.000 *at call* złożoną, Ł. 600.778 w banku angielskim na rachunku bieżącym, Ł. 873.527 w kasie własnéj, w biletach banku angielskiego lub w złocie.

W ostatniéj instancji zapas gotówki banku angielskiego pokrywa prawie cały kredyt bankowy kraju, i od roku 1844, cały ten zasób gotowizny w ogóle nie powiększył się, gdy tymczasem depozyta bankowe ustawicznie się pomnażały.

Wiadomo że akt Peel'a z r. 1844 nadaje bankowi angielskiemu prawo emisji tylko do wysokości Ł. 15 miljonów bez pokrycia metalicznego. Każdą notę, którą bank nad tę sumę wypuszcza, musi gotówką pokryć; a obowiązkowy zapas gotówki, przy sztucznym rozdziale banku na dwa wydziały czyli departamenta, staje się niedostępnym dla kredytu depozytowego.

W ręku wydziału emisijnego (Issuedepartment) znajduje się cały skarb gotówki bankowéj włącznie z 14 do 15 miljonami Ł. konsolów, a w wydziale operacij bankowych (Bankingdepartment) w każdéj chwili leży tyle biletów gotowych, ile na podstawie całego funduszu metalicznego wydziału emisji nad sumę w obiegu będącą wypuszczono być może.

Ta rezerwa biletowa tworzy jedyny fundusz kasowy wydziału depozytów. Tylko w zamian za bilety może ten wydział otrzymać monetę od departamentu emisji, tak iż niemożebne jest zwiększenie pokrycia depozytów kosztem funduszu na pokrycie emisji przeznaczonego. Według przyjętéj zasady, rezerwa biletowa w departamencie bankowym wynosi $\frac{1}{3}$ depozytów.

Bliższe rospoznanie korzyści i niekorzyści aktu Peel'a leży po za zakresem niniejszéj pracy. Chciałem tylko tu przedstawić system depozytów i czeków, tak jak on istnieje w Anglji, i zcharakteryzować go pod względem ekonomicznych jego własności.

Zakończenie.

W końcu nastręcza się to praktyczne pytanie: czy i o ile rzeczony system jest odpowiedni dla lądu stałego Europy? Pogląd nasz w tym względzie streszczamy w następujących punktach:

1. Pokazaliśmy że system angielski tylko przy większych kapitałach staje się potrzebą i ułatwieniem. Ale fundusze kasowe i wypłaty w ogólności na lądzie stałym o wiele niżéj stoją niż w Anglji.

2. Zwyczaj regularnego utrzymywania kasy, stanowiący główny warunek systemu depozytów i czeków, jest u nas daleko mniéj rospowszechniony jak w Angiji; nasze operacje handlowe posiłkują się więcéj kredytem niż kasą.

3. Brakuje jeszcze na stałym lądzie instytucij właściwych systemowi rachunków bieżących i czeków. Właściwych banków stosunkowo jest bardzo mało; a bankierowie nie kwalifikują się do powyższéj operacji, gdyż się zajmują interesami giełdowemi, a w skutek tego publiczność niechętnie dopuszcza ich do udziału w swoich stosunkach i operacjach.

Instytucje kredytu ruchomego również nie wiele się nadają, aby miały być kasjerami publiczności, a głównie ze względu iż nie posiadają odpowiedniego zaufania. O ile są one niewłaściwe do wypuszczania biletów, o tyle téż i do przyjmowania depozytów na rachunek bieżący i wydawania książeczek czekowych.

Z tego wszystkiego, jak się zdaje, wynika: że ląd stały mało jeszcze dojrzał dla wprowadzenia angielskiego systemu, i że banknoty na długi czas jeszcze istotny środek wypłat stanowić będą.

EKONOMIKA PRZEMYSŁOWA.

MACHINY.

WYŁOŻYŁ

Horn.

Każdy wiek ma pewną charakterystykę i nazwę, których jednak zwykle nie używa w początku, ani nawet po większéj części w swym biegu, lecz dopiero na schyłku lub po zupełnym upływie. Wiek nasz ma wybitną cechę postępu przemysłowego; a chociaż jeszcze w znacznéj części nie upłynął, lecz jest nawet w okresie swego rozwoju i siły, możnaby mu śmiało dać nazwę *wieku machin.*

Machina, zwłaszcza parowa, tak przeważne dziś stanowisko zajmująca, jest właściwie dzieckiem XIX-go wieku; bo chociaż wynalazek téj machiny przez Papin'a sięga blisko lat 200, to jednak zastosowanie jéj na wielką skalę nastąpiło zaledwie w pierwszych dziesięcioleciach naszego wieku. W r. 1818 pierwszy statek parowy Savannah przepłynął ocean; w 1820 poraz pierwszy w Anglji zastosowano fabrycznym sposobem parę do przędzenia; w 1825 pierwsza lokomotywa przebiegła po szynach pomiędzy Liverpool a Manchester.

Machina będąc w ten sposób dziełem XIX-go wieku, daje mu w zamian swoje piętno, a nawet wytyka mu pewny określony kierunek.

Nie należy jednak przeceniać znaczenia potęgi materjalnéj, jaką nas machina parowa obdarzyła. I owszem, przyznając w machinie potężne źródło wzrostu bogactwa materjalnego, widzę w niéj cóś więcéj—widzę świadectwo najwymowniejsze postępu duchowego naszéj epoki. Wszelki postęp dzisiejszy na polu przemysłu jest następstwem i niejako uosobieniem, wcieleniem postępu naukowego. Wyzwolenie ducha i swobodny jego polot — oto pra-

wdziwa podstawa coraz większego panowania człowieka nad materją, nad światem. *Wiek encyklopedystów* przygotował *wiek machin* i jedynie téż do tego był zdolny. Woltaire, Rousseau, Diderot, d'Alembert, niemniéj bezwątpienia jak Walt i Arkwright, Fulton i Stephenson, przyczynili się do postępów materjalnych naszego wieku. *Mens agitat molem*. Duch działa; a materja, działaniu jego posłuszna, coraz więcéj mu się poddaje, pełni wolę człowieka.

Tak jest niewątpliwie, machina parowa dowodzi wielkich postępów w pracach umysłowych, w naukach, w sztukach technicznych, w mechanice, i wskazuje jak daleko może zajść umysł ludzki, kiedy mu sprzyja choć niezupełnie zdobyta swoboda myśli i pracy, a tém bardziéj kiedy ta zdobycz stanie się prawdziwą, zupełną, powszechną.

Powtarzam, że widzę w machinie parowéj świadectwo nietylko naszéj siły materjalnéj, ale zarazem rozwoju duchowego, — i w tym sensie nazywam wiek nasz wiekiem machin i nazwę tę uważam za usprawiedliwioną pod każdym względem: jestto nasza chluba, a zarazem źródło nieprzebrane potęgi i bogactwa.

Co do mnie, gdy wchodzę do fabryki machin, lub innego zakładu działającego za pomocą wielkich machin parowych, pierwsze uczucie jakiego doznaję, jest pewna przykrość, pewne uczucie poniżenia. Mówię sobie mimomowolnie: „Czémże my jesteśmy w obec tych żelaznych olbrzymów, któreby nas na miazgę zetrzeć mogły, które igrają sobie z największemi ciężarami i najtwardszemi masami,—a które jednak wykonywają wszystkie swoje ruchy, wszystkie prace, nietylko z zadziwiającą dokładnością, ale z nieporównaną lekkością, elegancją, z gracją?"

Lecz to przykre wrażenie nie trwa długo. Zadaję sobie zaraz pytanie: „Któż jest autorem tych cudownych machin, kto je urządził, kto je ożywia, kto niemi kieruje?"—Wszystko to jest dziełem człowieka, jego inteligencji! Jeżeli więc potężną jest machina, to potężniejszy daleko jest jéj autor i kierownik —człowiek!

Żeby mieć pojęcie o rosciągłości téj potęgi, tak niedawno zrodzonéj, przypomnimy Leviatan'a czyli Great-Eastern,—statek parowy o sile 3000 koni, który pożera dziennie 250 tonn węgla, a przewozi 30.000 tonn towarów.

Podajemy wreszcie kilka cyfr znaczących o działaniu machin w kraju największego ich rozwoju.

Znakomity inżenier angielski Fairbairn, w dziele wydaném w r. 1861 oblicza siłę machin w Anglji na 3.650000 koni parowych. Dodajmy, że w tę rachubę nie wchodzą machiny poruszane wodą, gazem, powietrzem ogrzaném, elektrycznością, siłą zwierzącą.

Zważmy co znaczy cyfra podana 3.650000 koni. Koń parowy oznacza w przemyśle siłę potrzebną do podniesienia w sekundę ciężaru 75 kilogra-

mów do wysokości 1 metra, przedstawia zatém, według zwyczajnego obliczenia, siłę roboczą 3-ch koni pociągowych, czyli 21 robotników,—gdyż siła konia równa się sile roboczéj 7-u ludzi.

Mnożąc liczbę 3.650000 przez 21, znajdziemy że podana siła machin parowych w Anglji, przedstawia siłę przeszło 76 miljonów robotników. Że zaś ledwo liczyć można jednego robotnika na 4-ch mieszkańców (potrącając dzieci, kobiety i próżniaków), przeto 76 miljonów robotników reprezentują ludność około 300 miljonów, t. j. więcéj niż ludność całéj Europy! Tak więc, użycie machin parowych daje Anglji więcéj siły, niżby dostarczyć mogła praca ręczna całéj ludności europejskiéj.

Zanim przystąpimy do ocenienia korzyści i niedogodności machin (bo są i niedogodności), nie będzie zbyteczném określić bliżéj znaczenie samego wyrazu *machina*.

W poprzednim odczycie—o kapitale—p. Baudrillart powiedział, że mógłby określić kapitał, dać jego definicję, ale że woli go opisać. Ja nie mam téj łatwości wyboru, a raczéj równie trudne jest określenie jak i opisanie machiny. Zwykle odróżniano machinę od narzędzia. Rozróżnienie to staje się prawie niepodobném przy dzisiejszém rospowszechnieniu machiny przenośnéj i ręcznéj—machiny-narzędzia, nawet w drobnym przemyśle. Pomijając jednak pewne modyfikacje i kombinacje drugorzędne, można oddzielić dość wyraźnie właściwe narzędzie które do niedawna było jedynym pomocnikiem robotnika, od machiny, która dziś jest jego potężnym spółdziałaczem.

Narzędzie, przynajmniéj w pierwotnéj swéj formie, jest niczém inném jak przedłużeniem, wzmocnieniem siły muskularnéj człowieka, zwłaszcza ręki — głównego organu pracy. Tak młot jest przedłużeniem i wzmocnieniem pięści, cęgi—paznogci, łyżka nawet jest udokładnieniem dłoni do właściwego użytku. Słowem, narzędzie jest prostym bezpośrednim przyczynkiem siły człowieka, wzmocnieniem jego ręki.

Machina wcale inne ma cechy. Machina nie przedłuża ani zwiększa bezpośrednio siły roboczéj człowieka; ale staje obok niego, osobno od niego. Machina w ogóle, czy to poruszana siłą żywotną czy parą i t. p. jest automatem,—jakkolwiek dowcipne zastosowanie, zwłaszcza w przędzalni, nadaje jéj pewnego rodzaju samodzielność (*self-acting*). Machina jest towarzyszem pracy, a raczéj niewolnikiem człowieka,—jedynie godziwy rodzaj niewolnictwa! W dawném niewolnictwie i średniowieczném poddaństwie, a do niedawna nawet w stosunkach wielkiéj republiki amerykańskiéj, człowiek był przedmiotem ucisku, siłę jego wyzyskiwali inni ludzie. W machinie przedmiotem wyzysku jest materja; przez nią człowiek się niejako pomnaża,

tworząc zewnątrz siebie siłę dodatkową, spółpracownika, którego kierunek i nadzór sobie pozostawia.

Potęga inteligencji ludzkiéj, o jakiéj świadczą machiny, nie mniéj jest widoczna, jak potęga materjalna, którą nawzajem dla niego wytwarzają. Pierwszą podstawą ustroju machiny parowéj jest nieśmiertelny wynalazek ulicznika angielskiego Humphry Potter'a, który zawdzięczamy dowcipnemu jego lenistwu. Główną zasadniczą częścią machiny jest zawsze cylinder, w którym chodzi stempel (piston), nadający za pomocą ramienia ruch pierwotny mechanizmowi, w którym następnie ruch ten roskłada się według potrzeby. Źródłem siły i ruchu są własności pary—rosprzężliwość przy ogrzaniu i gwałtowne skroplanie się przy oziębieniu. Oba te zjawiska następują kolejno skutkiem działania dwóch otworów w cylindrze, z których jeden wpuszcza parę, a drugi (w przeciwnym końcu) zimną wodę. Otóż w pierwszéj machinie parowéj, ustawionéj przez Newcomen'a do pompowania wody z kopalni, obsługiwanie tych otworów dokonywało się przez osobnego robotnika, który na dziesięć obrotów w minutę musiał po 10 razy otworzyć i zamknąć każdy otwór, a zatém wykonać 40 operacij. Pewnego razu, gdy Newcomen poruczył tę czynność wspomnionemu ulicznikowi Potter'owi; ten widząc bawiących się swoich towarzyszy, obmyślił sposób zastąpienia swojéj ręcznéj obsługi za pomocą sznurków umocowanych do dwóch końców ramienia, i nieprzerywając działania machiny, przyłączył się do grona uliczników. W kilka lat potém mechanik Beighton zastąpił sznurek prętem metalowym, i pomysł Potter'a utrwalił się jako jedna z głównych zasad ustroju machiny parowéj.

Rola machin jest wyzwolenie człowieka z ciężkiéj i przykréj pracy materjalnéj. Od najprostszego narzędzia jak rydel starożytny, aż do świeżego wynalazku dowcipnéj machiny do szycia, wszystkie te przyrządy zmniejszają pracę ręczną człowieka, czynią ją coraz szlachetniejszą, coraz więcéj duchową. Z każdym postępem machiny zmniejsza się w danéj ilości pracy wysiłek zwierzęcy, a wzrasta wysiłek duchowy; a przy danéj ilości wysileń człowieka zwiększa się stopniowo ich płodność,—bo machina przysparza człowiekowi sił zewnętrznych pod jego kierunkiem będących, pomnaża, ułatwia, upładnia jego pracę.

Zresztą płodności machiny nikt nie zaprzecza; ale robią jéj zarzut, że wytwarzając łatwiéj i prędzéj jak człowiek, staje się dla niego strasznym spółzawodnikiem,—odbiera często pracę robotnikowi, zastępuje go, a niekiedy rujnuje. Zarzut to nie nowy i nie przez samych robotników czyniony, a zawsze polega na błędném pojęciu rzeczy i atakuje właśnie najlepszą stronę machiny—oszczędzanie pracy ludzkiéj.

W XVII-m wieku robotnicy angielscy którzy wprowadzili warstaty do robienia pończoch, musieli się ukrywać w piwnicach, a wyroby swoje roznosić

w nocy, albo przebrani żeby ich niepoznano,—tak dalece praca ich mechaniczna wzbudzała nienawiść ludową.

W Holandji nawet, gdzie w owym czasie przemysł i handel znaczne poczynił postępy, zabroniono urządzenia tartaka, wtedy właśnie wynalezionego, który przy jednym robotniku mógł wykonać pracę 20 zwyczajnych pilarzy. Władza kazała go zburzyć właśnie dlatego że miał oszczędzać pracę.

W bliższym już czasie, wynalazca warstatu do przędzenia bawełny, Heargraves, musiał uciekać z prowincji Lancashire, unikając prześladowania za swój użyteczny wynalazek.

Już w początku XIX-go wieku wiadomo jakiego przyjęcia doznał Jacquart, który sprawił zupełną rewolucję w przemyśle tkackim: rada przemysłowa lyońska zgodnie ze zdaniem wielu robotników, potępiła jego pomysł jako zagrażający pozbawieniem ich zarobku.

Niedawno wreszcie w Mexyku, Santana odrzucił projekt budowy drogi żelaznéj z Vera-Cruz do Prota, jedynie przez wzgląd na „biednych przewoźników na mułach" którychby koléj pozbawiła tego sposobu do życia. A w Hiszpanji junta barcelońska w *pronunciamiento* 1857 r. obiecywała zniszczyć machiny, zastępujące lub oszczędzające w znacznéj ilości ręczną pracę.

Nie sami tedy robotnicy sądzą że machina, zmniejszając pracę, działa na ich niekorzyść, nawet na zgubę; wielu tak samo myśli, a nawet rosciąga to zgubne działanie do innych klas przemysłowych, którym ona wytwarza konkurencję. Obawy i niezadowolenie z tego względu dochodziły często do gwałtowności, szczególnie w Anglji.

Zarzut ten stawiany machinie zasługuje na bliższe zbadanie. Rozsądek sam nakazuje wątpić o jego prawdziwości, zanim zaprzeczą mu stanowczo fakta. Posłuchajmy co mówi rozsądek i obaczmy fakta.

Przeszły już owe czasy, kiedy przechowywano ukryte skarby, zakopując w ziemi, albo zawiązując w pończochy wełniane wszelkie fundusze pozyskane z oszczędności, pracy, przemysłu i handlu. Dziś, z rzadkiemi wyjątkami, każdy robi użytek ze swego kapitału, czy to spożywając go, czy lokując korzystnie, czy w inny sposób posiłkując przemysł. W każdym z tych wypadków fundusz ten opłaca pracę.

Dajmy na to, że pewny robotnik, czy mieszczanin, mógł kiedyś za oszczędzone 50 franków kupić suknię bawełnianą dla swéj żony. Jeżeli dziś machina sprawiła, że takąż samą suknię może nabyć za 10 franków, to co zrobi z pozostałemi 40 frankami? Kupi może dwie suknie, kilka mebli, książek i t. p., słowem użyje téj sumy na zakupy, albo ją ulokuje.

Zakupując, opłaca on bezpośrednio pracę dokonaną i zachęca do nowéj; lokując robi to samo, tylko pośrednio, przez tych którym swe fundusze po-

wierza. Jestto przeniesienie, przestawienie pracy: zamiast coby w pierwszym wypadku pracowało np. tysiąc robotników w jednym przemyśle, a tysiąc w drugim, może się stać, że 800 będzie zajętych w jednym, a 1200 w drugim. Ilość pracy żądana i zapłacona nie zmieni się skutkiem wprowadzenia machin, ale nie wszystka będzie użyta w tenże sam sposób, na te same przedmioty.

Ale to nie wszystko. Nie dość że każdy postęp machiny otwiera nowe drogi przemysłowi, nowe pole działalności ludzkiéj; nie ogranicza się ona na prostém przeniesieniu pracy, na kompensacie. W gałęzi przemysłu gdzie machina największe robi zdobycze, zwiększa się jeszcze użycie pracy ludzkiéj. Może się to nam wydać nieprawdopodobném, kiedy zważymy jaką masę pracy zastępuje machina. Tak np. w przędzalni jeden robotnik przy machinie może wykonać robotę, na którą potrzeba 300 do 400 ręcznych prządek. Na wystawie londyńskiéj 1861 r. widziano machinę wyrabiającą koronki, która już w samym początku, nie będąc wydoskonaloną, zastępowała sto robotnic; widziano też machinę do wiązania sieci rybackich, która robiła 300000 węzłów dziennie, kiedy najzręczniejszy robotnik może ich zrobić zaledwie 8 do 9 tysięcy. Potęga zatém machiny w zastąpieniu pracy ludzkiéj jest ogromna. A jednak faktem jest, że właśnie w tych przemysłach, do których machina wprowadzoną zostaje, żądanie pracy ludzkiéj nie zmniejsza się lecz wzrasta. Ażeby przykład był najdonioślejszy, weźmiemy przemysł, w którym zastosowanie machiny jest najszersze i kraj największego rozwoju machin,—mianowicie przemysł bawełniany w Anglji.

Skutkiem wynalazków Haergraves'a i Arkwright'a, czyli skutkiem szczęśliwego zastosowania machiny, przemysł bawełniany od lat 50 rozwinął się w Anglji do niezmiernych rozmiarów. Przed wiekiem, w początku panowania Jerzego III, cały wytwór tego przemysłu obliczano na 200000 f. ster. Dziś wywóz przędzy i tkanin bawełnianych wynosi w przecięciu rocznie 150 miljonów f. st. Dodając na spożycie w kraju przeszło 50 milj., otrzymamy wartość wyrobów bawełnianych 200 miljonów f. st., czyli tysiąc razy więcéj jak przed 100 laty!

Cały ten postęp winna Anglja machinie. I nic dziwnego, kiedy już w roku 1839 liczba motorów, parowych i hidraulicznych, wynosiła 59974, a w r. 1858 doszła do 97132, — kiedy już w 1856 roku ilość pracy dokonywanéj za pomocą mechaniki w przemyśle bawełnianym angielskim obliczano na 91 miljonów zwyczajnych robotników, — kiedy wreszcie zwiększa się nie sama tylko liczba sił, t. z. koni parowych, ale przez udokładnienie machin, ich zdolność wytwórcza: tak np. koń parowy w r. 1850 poruszał 275 wrzecion, a dziś porusza ich 400.

Otóż ta wielka płodność machiny weale nie zrobiła krzywdy robotnikom. W r. 1839 przemysł bawełniany w Anglji zajmował 259000 robotników, w 1850—330000, w 1856—380000, oprócz wielkiéj liczby pracujących za obrębem wielkich fabryk. W tymże samym czasie płaca robotnika przędzalni podniosła się z 20 do 30 shilingów tygodniowo. Tak więc zarówno liczba robotników jak ich płace powiększyły się o 50%.

Fakt ten łatwo się objaśnia. Naprzód taniość wyrobów, jaką sprowadza machina, zwiększa ich spożycie, tak iż żądanie co najmniéj równoważy podaż czyli wytwór. Powtóre, fabrykacja na wielką skalę ma możność czynienia kosztownych doświadczeń, uwzględniania wymagań mody, wprowadzania nowości, otwierania dalekich pnnktów zbytu,—słowem szerzenia spożycia; a z takich zdobyczy wielkiego przemysłu korzysta i drobny przemysł, praca ręczna.

Przytoczę inny przykład, może jeszcze donioślejszy, bo dla każdego bliski,—chcę mówić o przemyśle przewozowym czyli transportowym, z którym się mniéj więcéj wszyscy bezpośrednio stykamy.

Wiemy jakie miejsce w przewozie osób i rzeczy zajmuje dziś machina parowa, szczególnie na drogach żelaznych. W samym początku niewierzono wcale w powodzenie dróg żelaznych, ci zaś co wierzyli, przepowiadali zupełny upadek przewozu po drogach zwyczajnych; konie, wozy, przewoźnicy,—wszystko to miało ustąpić przed lokomotywą. Ale cóż widzimy w rzeczywistości?

Zacznijmy od koni. Znaleźli się koniożercy (hippofagowie), co uważając zaniechanie przewozu konnego za nieodzowne, ostrzyli już zęby na końskie mięso, i szlachetne to zwierzę przeznaczali wyłącznie do szlachtuza. Ale był to fałszywy apetyt, i dziś na mięso używają się konie tylko niezdatne do jazdy. Nigdy więcéj jak teraz nie jeżdżono końmi: masa omnibusów, dorożek i wszelkiego rodzaju powozów oddają przy drogach żelaznych dodatkowe usługi, — słowem pomnożyły się i te środki przewozu które miały zniknąć. Jestto zjawisko zupełnie podobne do tego, jakieśmy poznali, mówiąc o przędzalni. Ułatwienie ruchu przez koleje żelazne daje taki popęd do podróży i przewozu, że i tu żądania przewyższają podaż tych ułatwień. W Paryżu liczba przybywających i odjeżdżających w ciągu roku dochodzi teraz do 25 miljonów; a omnibusy paryskie przewiozły w r. 1864 ogromną ilość, 92 miljony osób, z których znaczna część do i od dworców dróg żelaznych.

Tak więc, machina zwiększa pracę ludzką i wpływa na rozwój dawnego nawet przemysłu,—a co najwięcéj, zmienia warunki i rodzaj pracy. Często wreszcie machina, powodując w jedném miejscu zmniejszenie pracy ludzkiéj, jednocześnie wywołuje w inném miejscu większe jéj żądanie.

Sam wyrób machin ilużto zajmuje robotników! W r. 1861 obliczono w Paryżu 9000 ludzi zajętych w 353 fabrykach machin; a w całéj Francji robotników tego rodzaju było przeszło 183000.

Drogi żelazne przedstawiają, pod tym względem fakt niemniéj pouczający. Widzieliśmy już, że nie wyrządziły one żadnéj krzywdy przewozowi konnemu, przeciwnie dały mu nowy popęd. Ale oprócz tego pośredniego działania na pomnożenie pracy i źródeł zarobku, obaczmy jaką masę pracy dostarcza sama budowa dróg żelaznych.

W końcu 1862 roku Europa miała około 72000 kilometrów dróg żelaznych,—co licząc tylko po 300000 fr. za kilometr, przedstawia koszt budowy 21 miljardów fr. Suma ta wydaną została w przeciągu 30 lat w znacznéj bardzo części na zapłacenie pracy ręcznéj. Większa część tych miljardów poszła na wynagrodzenie robotników przy niwelacji, przy budowie zwierzchniéj, przy wyrobie szyn, wagonów, lokomotyw, przy budowie dworców i t. p W samym Paryżu sześć wielkich kompanij dróg żelaznych utrzymują ciągle przeszło 10000 robotników i oficjalistów. W obec takich faktów czy można powiedzieć że użycie lokomotywy zmniejsza ilość żądanéj pracy i pozbawia robotników sposobu do życia?

Mówimy tu zresztą o wpływie bezpośrednim materjalnym jaki wywiera lokomotywa na układ stosunków społecznych; trudnoby było wykazać wszystkie wpływy pośrednie rozmaitéj natury. Zauważono już nieraz wpływ społeczno-niwelacijny dróg żelaznych; są one potężnem narzędziem równości między ludźmi. Niegdyś pan podróżował z przepychem w własnym powozie, posługując się końmi pocztowemi, mieszczanin w diliżansie, wieśniak, robotnik — na prostym wozie albo piechotą. Ogromna była różnica nietylko pod względem wygody, ale i szybkości i pewności jazdy. Dziś lokomotywa wiezie wszystkich razem (z pewną różnicą co do wygody); pan, wieśniak, robotnik przybywają jednocześnie na miejsce, jednakowym podlegają przepisom.

Niepotrzebujemy dowodzić ogromnego wpływu dróg żelaznych i parochodów na zbliżenie wzajemne ludów, państw i całych części świata. Wpływ ten zanadto jest widoczny, ażeby mu rozsądnie zaprzeczać było można. Jeżeli historja fałsz zadała Ludwikowi XIV-mu który twierdził jakoby zniósł Pirenee przez osadzenie wnuka niedołęgi na tronie hiszpańskim; to słowa jego przedwczesne, powtórzone w dniu przejścia pierwszéj lokomotywy przez łańcuch gór pirenejskich, stały się odtąd prawdą niezaprzeczoną. Alpy, Pirenee, morza, oceany, — znikają jako elementa rozdziału, skutkiem działania machiny parowéj, która znosi tamy i odległości.

Wpływ cywilizacijny lokomotywy na stosunki wewnętrzne kraju, gdzie się ona pojawia, jest niezaprzeczony. Wpływ ten streszcza się w kilku dowcipnych słowach przypisywanych p. Perdonnet'owi, w ostatnich latach prezesowi stowarzyszenia politechnicznego, tyle zasłużonemu w sprawie dróg żelaznych. Mówiąc o zaprowadzeniu dróg żelaznych w Hiszpanji, Perdonnet miał powiedziéć: „Lokomotywa się pojawia — mnichy ustępują." Słowa te nie potrzebują komentarzy. Lokomotywa nietylko odrzuca kamienie i inne przeszkody materjalne z drogi przebiegu swojego, ale usuwa rozmaite przeszkody stojące na drodze postępu; dla wielu przesądów, nadużyć, zastarzałych rutynicznych pojęć i zwyczajów, gwizdanie lokomotywy jest głosem trąby sądu ostatecznego; przed jéj latarniami znikają rozmaite mary, jak nocne widziadła przy wschodzie słońca.

Dodamy jeszcze słówko w przedmiocie dotyczącym interesu robotników. W samym początku urządzenia dróg żelaznych, wielu widziało w nich tylko nowe udogodnienie dla zamożnych, sądząc że lud wcale z nich korzystać nie będzie. Mniemanie to tak dalece się rospowszechniło, że kompanje angielskie długo nie chciały budować wagonów 3-éj klasy. I w innych krajach kompanje również sądziły, że przewóz niższych klas ludności będzie dla dróg żelaznych ciężarem nie zaś źródłem dochodu. A cóż się stało w rzeczywistości? Weźmy wykazy ruchu, a przekonamy się że ogromna większość podróżujących należy do klasy pracującéj. We Francji liczba osób przewożonych 3-ą klasą wynosi 80% całéj liczby podróżujących; w Anglji właściwéj 60%, w Szkocji 76%. Najwięcéj zatém korzysta z dróg żelaznych ta klasa ludności, któréj interesowi miały się one sprzeciwiać.

To cośmy powiedzieli o lokomotywie, można również powiedziéć o machinie w ogólności. Każdy postęp dążący do ułatwienia komunikacji, ulżenia pracy i powiększenia spożycia, musi być korzystny dla robotników, którzy są tu podwójnie interesowani, —jako wytwórcy, w zwiększeniu żądania pracy, i jako spożywcy, w szerzeniu i tańszém zaspokojeniu potrzeb. Zatém rospowszechnienie machin leży w interesie samych robotników, — i wszelkie złe, jakie na karb machiny kładą, nietylko że nie pochodzi z jéj winy, ale owszem, większą część przewrotów i cierpień, towarzyszących rozwojowi przemysłu, przypisać należy temu: że *nie ma dość machin*, że ich rozwój i zastosowanie nie są tak szybkie i powszechne jakby należało.

Oglądając się w około siebie, a zwłaszcza spoglądając daléj w pewny przeciąg czasu, spostrzegamy następujące ciekawe zjawisko: w cenach pewnych przedmiotów objawia się stała dążność do podwyższenia, w innych do zniżenia. Podróżujemy dziś za połowę kosztu, nierównie wygodniéj, bezpieczniéj i prędzéj, niż w epoce diliżansów i kurjerek; oświetlenie mamy nierównie lepsze i tańsze niż w czasach wyłącznego używania świec i kinkietów;

cały przyrząd (serwis) stołowy możemy dziś mieć za tyle pieniędzy co niegdyś kosztowało jedno naczynie; bielizna dla całéj rodziny kosztuje dziś nie więcéj jak niegdyś kilka koszul; wreszcie biorąc przykład ze sfery potrzeb duchowych, robotnik, przy bardzo małéj zamożności, jest dziś w stanie urządzić sobie zbiorek użytecznych książek, kosztem sumy, która niegdyś zaledwie wystarczyła na zakupienie jednego lub dwóch tomów. Ale z drugiéj strony nie ulegają wątpliwości fakta następujące: płacimy za mięso, nawet po wsiach, nierównie drożéj niż przed laty kilkunastu; chleb drożeje pomimo obfitość zbiorów na którą narzekają sami rolnicy francuscy; wino nie tanieje wcale.

W ogóle wszystkie przedmioty pierwszéj potrzeby, żywności zwłaszcza, drożeją stopniowo z roku na rok i wszędzie, niezależnie od przypadkowego lub sztucznego podwyższenia cen miejscowych przez podatek albo nagromadzenie ludności.

Takie dwie sprzeczne dążności cen wyradzają wielkie nieporozumienia. Tłumaczą one to napozór dziwne zjawisko, że kiedy z jednéj strony taniość pewnych przedmiotów, jako szczególna cecha naszego wieku, wywołuje wielkie zadowolenie lub narzekania, stosownie do natury interesu osobistego, — z drugiéj strony dają się słyszeć powszechne skargi na drożyznę, utrudniającą utrzymanie rodzin, nawet zamożnych.

Zbadajmy bliżéj tę okoliczność. Zbierzmy w oddzielne grupy, z jednéj strony przedmioty, których ceny dążą do obniżenia, z drugiéj te które stopniowo drożeją, — a łatwo nam będzie zcharakteryzować dwie te grupy. Znajdziemy mianowicie, że ruch cen ku obniżeniu objawia się w przedmiotach, w wytworzeniu których machina znaczny bierze udział, ruch zaś odwrotny stosuje się do przedmiotów, w wytworzeniu których machina mało lub wcale nieuczestniczy.

Jestto wreszcie rzeczą bardzo naturalną. Jednym z głównych pierwiastków układania się cen bieżących jest stosunek podaży (ofiarowania) do żądania; a wiadomo że przy ciągłym wzroście ludności, przy stopniowém podnoszeniu się zamożności ogólnéj, przedmioty spożycia są coraz więcéj żądane; potrzeby klas pracujących szczególnie wzrosły, — każdy chce lepiéj się żywić i odziewać, mieć lepsze mieszkanie, oświetlenie, usługę i t. d. Żądanie rozmaitych płodów i wyrobów rośnie szeroko i szybko. Otóż jedynie przemysł posiłkujący się nieograniczoną potęgą machiny może podążać za tym wzrostem żądania, a nawet zwykle go prześciga, — stąd zniżenie cen; wszelki zaś przemysł, czy to dowolnie czy z konieczności, pozostający przy dawnych sposobach wykonywania pracy, pozostaje daleko w tyle za postępem żądania, — a stąd ciągłe podwyższenie cen odpowiednich przedmiotów.

Zważmy przytém że przemysł pierwszéj kategorji, pomimo zniżenie cen, nie jest wcale w mniéj korzystném położeniu; przeciwnie realizuje on wię-

ksze zyski niż przemysł rutyniczny, machiny nieużywający. Postępowe zakłady przemysłowe, za pomocą wprowadzonych ulepszeń, zmniejszają ciągle koszta wytworu, a zwiększają ilość wytwarzanych przedmiotów, — co im daje możność poprzestawać na mniejszym zysku szczegółowym, na każdym pojedyńczym artykule.

Nie ma wątpliwości, że z rospowszechnieniem machiny w rolnictwie, skoro lokomobila, pług parowy, młocarnia i inne machiny rolnicze wszędzie u nas zaprowadzone będą, i większa wydajność roli da możność użycia większéj ilości ziemi i kapitału do wychowu bydła; skoro wreszcie sposoby mechaniczne i chemiczne wypieku chleba, zastąpią pierwotny sposób dotąd używany,—wtedy chleb i mięso pójdą również w kierunku ogólnym przemysłu dzisiejszego, wytwór ich stanie na równi z żądaniem i ceny się będą obniżać.

Rospowszechnienie machiny powinno zatém być celem naszych życzeń i usiłowań. Ze wszystkich klas spółecznych, klasa pracująca najwięcéj na tém skorzysta, bo dla niéj taniość przedmiotów pierwszéj potrzeby jest kwestją życia.

Nie wyczerpałem przedmiotu i nie mam do tego pretensji. Muszę jednak powiedziéć słów kilka o drugiéj części kwestji, — pokazać odwrotną stronę medalu.

Machina ma swoje złe strony; jéj wprowadzenie wyradza wiele niedogodności, przewrotów i cierpień. Zbadamy choć w głównych rysach ich naturę i doniosłość, wskażemy środki usunięcia lub złagodzenia złych następstw działania machin w przemyśle.

Jedną z ważniejszych niedogodności machiny jest to, że jéj zaprowadzenie wymaga znacznego kapitału, stałego i obrotowego, daleko większego niż wymaga warstat lub narzędzie ręczne. Robotnik nie posiada wielkiego kapitału,—dlatego téż machina, w obecnym stanie rzeczy, wyradza stałą dążność do przewagi kapitału nad pracą, a raczéj kapitalisty nad pracownikiem.

Zarzucają także machinie, że skazuje robotnika na zupełne odosobnienie i zapomnienie: kiedy w dawnéj organizacji robotnik był mniéj więcéj jakby członkiem rodziny przedsiębiercy i miał sobie do pewnego stopnia zapewnioną jego opiekę,—dziś w fabryce jest on prawie zupełnie odosobniony i wystawiony bez obrony na wszelkie koleje losu.

Zarzucają wreszcie machinie, że ogranicza robotnika do jednéj specjalności, zamyka go w bardzo ciasném kółku; a skoro ta specjalność przestanie być żądaną, robotnik, niezdolny do żadnéj innéj pracy, pozostaje bez chleba.

Takie są trzy główne niedogodności użycia machin. Obaczmy jakie są możebne środki zaradcze. Dziś już widocznie objawiają się pewne dążności,

które mogą doprowadzić do złagodzenia, a nawet usunięcia niedogodności z użycia machin wypływających, — jeśli tylko robotnicy wytrwają w swym postępowym ruchu.

I tak, weźmy naprzód kwestję braku kapitału. Znane są usiłowania robotników, z coraz większém powodzeniem czynione, by tę trudność pokonać: środkiem jakiego używają jest s t o w a r z y s z e n i e. W odosobnieniu robotnik nie jest w stanie nabyć machinę, lub ulepszone narzędzia, dziś w przemyśle używane, a przez to zostaje on w zależności od kapitału. W stowarzyszeniu znajdują robotnicy i kapitał i kredyt, których wymaga przekształcenie ich gałęzi przemysłu; przywłaszczają oni sobie te narzędzia i machiny i coraz więcéj zużytkowują na swoją korzyść. Tym sposobem zamiast niedogodności i cierpień, postęp w naukach i sztukach mechanicznych sprowadza dla nich najpomyślniejsze rezultaty; machina staje się ich dzielnym spółpracownikiem, zamiast być ich ciemiężcą. W miarę rozwoju téj dążności, ważnéj nietylko pod względem materjalnym, ale więcéj jeszcze pod względem moralnym i umysłowym, słowem w miarę rospowszechnienia między robotnikami idei stowarzyszenia spółdzielczego, znika po części dla nich ta pierwsza niedogodność użycia machin.

Co do drugiego zarzutu czynionego machinie — odosobnienia robotnika i pozbawienia opieki. Wyznaję, że nigdy nie mogłem zrozumiéć, a tém mniéj podzielać sympatji niektórych pisarzy dla dawnego stosunku między robotnikiem i przedsiębiercą; w rzeczywistości stosunek ten był daleko mniéj powabny i trwały, jak to się naszym entuzjastom rzeczy przeszłych zdaje: za przykład może służyć dzisiejszy stosunek majstra do ucznia rzemieślniczego. Nie myślę żeby porządny i zdolny robotnik życzył sobie powrotu dawnego stosunku. Mam przekonanie, że w interesie godności osobistéj robotnika, jego rozwoju duchowego, a nawet dobrobytu, lepsza jest walka, choćby niekiedy połączona z nędzą, oraz niezależność i odpowiedzialność osobista z dzisiejszéj organizacji przemysłu wypływająca, — niż owa pewność zwodnicza, a co najmniéj usypiająca, którą dawał robotnikowi stosunek z przedsiębiercą. Wolę robotnika fabrycznego który jest naczelnikiem własnéj rodziny, niż robotnika dawnego warstatu— członka z musu cierpianego rodziny przedsiębiercy.

Zresztą mamy dziś wiele środków legalnych i godnych, jak ubespieczenia, stowarzyszenia wzajemnéj pomocy, kasy emerytalne i inne, — co nierównie lepiéj mogą zabespieczyć robotnika od wypadków i przeciwności losu, niż opieka przedsiębiercy albo dobroczynność, publiczna czy prywatna, któréj on w miarę możności unika.

Pozostaje jeszcze jeden zarzut, — że machina zamyka robotnika w ciasném kółku jednéj specjalności, redukuje jego pracę do jednego drobnego

szczegółu, którego użycie może ustać lada chwila, skutkiem ulepszeń w przemyśle lub kaprysu mody, — a wtedy robotnik pozbawiony pracy wpada w ostateczną nędzę.

Na to jest sposób zaradczy, prawie niezawodny: szerzenie oświaty między robotnikami, kształcenie jak najszersze ich umysłu, wiedzy, zdolności. Skoro robotnik w dziecińnstwie otrzyma potrzebną początkową instrukcję, a następnie kaztałcić się będzie stopniowo, teoretycznie i praktycznie,—zdolny będzie w każdéj chwili zmienić rodzaj pracy, przejść od jednéj specjalności do drugiéj, słowem posiadać będzie najdzielniejszą broń przeciwko wszelkim ciosom jakieby machina i nowy przemysł zadać mu mogły.

Sławny wódz powiedział, że dla pomyślnego prowadzenia wojny potrzeba trzech rzeczy: pieniędzy, jeszcze pieniędzy i jeszcze pieniędzy. Z równą słusznością powiedziéć można, że dla robotnika,—jeśli ma wyjść zwycięsko z ciężkich prób na jakie go wystawia przekształcenie przemysłu,—potrzeba także trzech rzeczy: oświaty, jeszcze oświaty i jeszcze oświaty! Dawno wyrzeczono: „wiedziéć jestto mócz." Słowa te sprawdzają się szczególnie w zastosowaniu do klas, których całym zasobem są zdolności osobiste.

Tak więc wykład obecny, którego przedmiot zdaje się być czysto materjalnym, dochodzi w ostatecznym rezultacie do wniosku, który niewątpliwie wypłynie z całego szeregu naszych konferencij, a mianowicie: że przedewszystkiém zalecać należy wykształcenie moralne i umysłowe, rospowszechnienie oświaty.

Tak jest, z jakiéjbądź strony rozważać będziemy położenie robotników w świecie przemysłowym, przyjdziemy zawsze do przekonania, że najdzielniejszą sprężyną i najlepszą rękojmją polepszenia materjalnego ich losu jest ich moralne i umysłowe wykształcenie. Niech się uczą sami teoretycznie i praktycznie, a nadewszystko niech uczą swoje dzieci, — a mogą się wcale nie obawiać ani postępów machiny, ani żadnych niespodzianek i przesileń przemysłu i handlu; będą dość mocni do zniesienia wszelkich pocisków zewnętrznych.

Dość jasno, zdaje się, przedstawiłem tę prawdę: że jakkolwiek potężną jest machina, nierównie potężniejszy jest duch ludzki, który ją tworzy i nią kieruje. Uprawiajcie więc tego ducha, rozwijajcie inteligencję waszą i dzieci waszych, — a wtedy machina was podniesie zamiast zgnieść, zabespieczy waszą godność i rozwinie dobrobyt materjalny.

Dotkniemy jeszcze, choć powierzchownie, jednego punktu przedmiotu, któryby zasługiwał na specjalne wyłożenie. Jeżeli dotąd machina dąży do zmniejszenia pracy ręcznéj, do grupowania robotników i robotnic w wielkie masy w fabrykach,—co prowadzi za sobą niedogodności życia koszarowego, —to nowe postępy dają nadzieję usunięcia, a przynajmniéj znakomitego

zmniejszenia tych niedogodności. Machina parowa jest kosztowna, wymaga osobnego, obszernego zabudowania, nie może zatém być własnością pojedyńczego robotnika, i ten z konieczności opuszcza swój dom i warstat, a staje się najemnikiem w fabryce. Ale oto zjawia się machina Lenoir'a poruszana gazem, głównie dziś używana w Paryżu przy budowie domów do podnoszenia materjałów budowlanych na wyższe piętra. Machina ta, lekka i tania, może być ustawiona wszędzie, dokąd dochodzi gaz oświetlający ulice, w każdym warstacie i w skromném mieszkaniu robotnika.

Machina do szycia jest również dowcipnym wynalazkiem, dającym rzemieślnikowi środek szybkiéj i dokładnéj pracy mechanicznej, bez potrzeby urządzenia kosztownéj fabryki.

Nakoniec wchodzi w użycie częściowe wynajmowanie siły poruszającéj machiny przez pojedyńczych rzemieślników. W obszernym domu urządzają się mieszkania i warstaty rzemieślników i jedna machina parowa o sile np. 20 koni, która je obsługuje za opłatą w stosunku do zużywanéj siły. W ten sposób każdy pracuje u siebie w domu, korzystając z urządzenia wielkiéj machiny.

Te kilka przykładów wystarczą dla okazania że machina, jak lanca Achillesa, może leczyć zadane przez siebie rany. Nowe kombinacje i postępy w zastosowaniu machiny doprowadzą do tego, że robotnik, przynajmniéj w pewnych gałęziach przemysłu, łączyć będzie przyjemności pracy ręcznéj w kółku domowém, rodzinném z ułatwieniami mechaniki, będzie zarazem panem siebie i panem machiny.

Raz jeszcze powtarzam: postęp mechaniki nikogo nierujnuje,—zabija tylko rutynę; może sprowadzić chwilowe przesilenie, przestawienie jednostek, ale w gruncie przynosi korzyść tym wszystkim, co ten postęp pojmują i za nim idą, a przedewszystkiém rokuje lepszą przyszłość robotnikom. Powołaniem ludzi światłych jest przyśpieszyć to polepszenie.

STATYSTYKA SĄDOWO-KARNA

FRANCUSKA,

za rok 1867.

Podług wykazów statystycznych urzędowych francuskich, które sprawiedliwie za najlepsze w Europie uchodzą i posłużyły jako wzór dla ogłoszeń podobnego rodzaju w innych krajach, przebieg kryminalności we Francji w 1867 r. był następujący:

Sądy przysięgłych (Cours d'assises).

Rospoczynając od sądów przysięgłych znajdujemy, że miały one do zawyrokowania o 3694 przestępstwach, zatém więcéj niż w roku poprzednim, w którym było 3676 wypadków. Z téj liczby ogólnéj znajdowało się przestępstw przeciwko osobom 1704, przeciwko własności 1990. Liczba tych ostatnich jest o 91 znaczniejszą od liczby za 1866 r. i o 48 od liczby średniéj rocznéj okresu 1861 do 1865; ale za to jest o 412 wypadków mniejszą niż liczba średnia roczna okresu pięcioletniego 1856 do 1860.

Co do *przestępstw przeciwko osobom* liczba ich z 1867 r. jest o 73 wypadki mniejszą niż z 1866 r., o 18 mniejszą niż liczba średnia z okresu 1861—1866 i o 49 mniejszą niż z okresu 1856—1860. To zmniejszenie dotyczy prawie wyłącznie przestępstw przeciwko obyczajom i moralności, których liczba z 1064 wypadków zeszła do 954. Zmniejszenie wynosi 22% dla przestępstw przeciwko moralności i czci niewieściéj, dokonanych na osobach dorosłych i 10% dla przestępstw tego samego rodzaju dokonanych na dzieciach.

Z innych przestępstw przeciwko osobom zmniejszyły się o 11% wypadki zadania ran i uderzeń, które pociągnęły za sobą śmierć, jednakże bez zamiaru jéj sprowadzenia. To samo prawie zmniejszenie okazało się w wypadkach zabójstw, dzieciobójstw i spędzenia płodu.

Powiększyła się zaś liczba: zabójstw umyślnych (z 191 do 226), razów zadanych rodzicom i krewnym w linji wznoszącéj się (z 33 na 44), otrucia (z 23 na 27) i ojcobójstwa (z 6 do 10).

Zwiększenie się liczby *przestępstw przeciwko własności* wynosi 5%. Co do szczegółów powiększenie wynosi 23% dla wypadków nadużycia zaufania (z 76 na 99) i 8% dla podpalania (z 188 na 203). Czwarta część wypadków podpalania była spowodowaną przez chęć otrzymania wynagrodzeń podstępnych kosztem towarzystw ubespieczeń. Liczba ogólna kradzieży urosła o 6% (1195 do 1269), z tych wypadków kradzieży domowych było w 1867 r. 354, w roku poprzednim 347, kradzieży popełnionych sposobem gwałtownym 44, zamiast poprzednich 28; innych kradzieży szczególnych (qualifiés) 816, zamiast poprzednich 760: tylko liczba kradzieży dokonanych na drogach publicznych zmniejszyła się z 41 na 35.

Liczba osób obwinionych o przestępstwa, wynosiła w 1867 r. 4607, w roku poprzednim było ich 3694. Obwinionych o przestępstwa przeciwko osobom było 1915, obwinionych o przestępstwa przeciwko własności 2692. Zatém dla całéj Francji wypada 12 obwinionych o przestępstwa na 100000 ludności. Podług obliczeń 1866 r., ludność ogólna Francji wynosiła 38.067064, z tych było mężczyzn 19.014079, kobiet 19.052985. Z liczby ogólnéj 4607 obwinionych o przestępstwa w 1867 r. było *mężczyzn* 3878 czyli 84% liczby ogólnéj i 729 *kobiet* czyli 16%; albo inaczéj na 100000 mężczyzn ludności ogólnéj było 20 obwinionych o przestępstwa, kobiet zaś na tę samą ilość tylko 4. Z przyczyny wypadków dzieciobójstwa i spędzania płodu, kobiety pojawiają się w liczbie znaczniejszéj pomiędzy obwinionemi o przestępstwa przeciwko osobom. Za to pomiędzy obwinionemi o przestępstwa przeciwko własności, udział kobiet z 20% zniża się do 13%.

Co do *wieku obwinionych* stawionych przed sądami przysięgłych, to z liczby ogólnéj 4607 znajdowało się 51 osób (1%), nie mających ukończonych lat 16; 723 (16%) miały od 16 do 20 lat; 2529 (55%) od 21 do 40 lat; 1065 (23%) od 40 do 60 lat i 239 (5%) miały więcéj niż lat 60. Co do kategorji pierwszéj—osób nie mających lat 16, to one tylko wyjątkowo stają przed kratkami sądów przysięgłych, jako spólnicy przestępstw popełnionych przez dorosłych i jako obwinieni o przestępstwa pociągające za sobą karę dożywotnią.

Porównywając inne kategorje przestępców z liczbami odpowiedniemi ludności ogólnéj, znajdujemy 22 obwinionych na 100000 ludności mającéj od 16 do 21 lat; prawie ten sam stosunek wypada dla osób mających od 21 do 40 lat, zniża się on do 12% dla osób mających od 40 do 60 lat i do 6% dla osób które przekroczyły ten wiek.

Pod względem *stanu cywilnego* było: 2572 (56%) wolnych od związków małżeńskich, 1300 (28%) żyjących w małżeństwie i mających dzieci; 420 (9%) żyjących w małżeństwie ale bezdzietnych; 245 (5%) owdowiałych z dziećmi i 70 (2%) owdowiałych bez dzieci. Znajdowało się 11 obwinionych na 100000 ludności żyjącéj w małżeństwie, jak również na 100000 owdowiałych. Dla wolnych mających więcéj 16 lat, stosunek ten wynosił 26 na 100000.

Stopień wykształcenia obwinionych był następujący: 1681 osób (36%) nie umiały ani pisać ani czytać, 2068 (45%) pisały i czytały bardzo niedokładnie, 638 (14%) umiały dosyć dokładnie czytać i pisać, i nakoniec 220 (mniéj niż 5%) otrzymały wyższe wykształcenie.

Co do *zajęcia* obwinionych: 1560 zajętych było rolnictwem (8 osób na 100000); 1536 zajmowało się przemysłem fabrycznym (14 na 100000); 626 handlem (24 na 100000), 316 zajmowało się profesjami liberalnemi albo żyło wyłącznie z dochodów (10 na 100000), nakoniec 254 osób nie miało zajęcia stałego (23 na 100000 osób tego rodzaju ludzi).

Ludność *miejska* przedstawiała 22 obwinionych na 100000, ludność zaś *wiejska* trzy razy liczniejsza, liczyła tylko 7 obwinionych na 100000, zatém trzy razy mniejszy stosunek kryminalności.

Sądy przysięgłych *uniewinniły* 1078 osób obwinionych (23%) liczby ogólnéj, których było 28 małoletnich. 3529 obwinionych, uległo 1651 (36%) karom głównym i hańbiącym, i 1878 (41%) karom poprawczym. *Kary* którym uległo 3529 obwinionych dadzą się rosklasyfikować jak następuje: karze śmierci podpadło 25 (17 wyroków wykonano); do prac przymusowych dożywotnich skazanych było osób 139; do prac przymusowych czasowych 760; na więzienie ścisłe (réclusion) 727; aresztowi więcéj niż na rok uległo 1671 osób, aresztowi mniéj niż na rok 205; karze pieniężnéj 2 osoby.

Względy zmniejszające winę przyjęte były na korzyść 2530 osób czyli dla 76 na 100, — w tym samym prawie stosunku co w roku poprzednim. W skutek tego sądy skazały na areszt 918 osób (36%), które podlegały karze więzienia; zmniejszyły o jeden stopień karę dla 561 obwinionych (22%) i doszły granic ich władzy zmniejszającéj dla 1051 obwinionych (42%). Ten ostatni stosunek wynosił przed 10 laty tylko 36%.

Sądy przysięgłych miały do zawyrokowania *spraw* 258 o *nieobecnych* z 285 obwinionymi, z których 45 osób obwinionych było o przestępstwa przeciwko osobom. Sądy wydały w tych sprawach: 3 wyroki śmierci, 16 do robót przymusowych dożywotnich, 188 do robót przymusowych na czas ograniczony, 76 więzienia i 2 wyroki na areszt.

Trybunały poprawcze (Tribunaux correctionnels).

W 1867 r. spraw wytoczonych przed trybunały poprawcze było 151769. W 1866 r. było ich 139441, zatém mniéj o 12328 czyli o 9%. Te spraw 151769 dzielą się na 128914 wykroczenia zwyczajne i 22855 kontrawencje (przekroczenia) skarbowe (fiskalne) i leśne. Porównywając z rokiem poprzednim przedstawiają te liczby powiększenie na 8% dla przekroczeń pierwszego rodzaju i 9% dla drugich. 132245 spraw (87%) było wprowadzanych przez urząd publiczny, 12074 (8%) na wezwanie zarządów i instytucij publicznych, i 7450 (5%) w skutek skarg stron prywatnych.

Liczba wykroczeń w 1867 r. *powiększyła się* w porównaniu z liczbami roku poprzedzającego: o 31% wykroczenia przeciwko przepisom o polowaniu, na 25% przeciwko przepisom o rybołówstwie, na 24% oszukaństwa handlowe, na 23% wypadki włóczęgostwa i t. p. Zauważano również zwiększenie się wykroczeń politycznych z 92 na 162, przeciwko wolności pracy i przemysłu z 26 na 66 i t. p.

Liczba wykroczeń *zmniejszyła się* w 1867 r. na 35% dla niedozwolonego otwierania wyprzedaży trunków, na 31% dla roznoszenia nieupoważnionego różnych druków, na 30% dla niezachowania przepisów wzbronionego pobytu i t. p.

151769 spraw osądzonych w 1867 r. dotyczyły 181695 *osób obwinionych*, z których 70060 obwinionych było o wykroczenia przeciwko osobom i porządkowi publicznemu i 111635 przeciwko własności. Na 181695 obwinionych liczono mężczyzn 155137 albo 85% całéj sumy i 26658 kobiet (15%). Porównywając z ludnością ogólną, wypada 8 obwinionych na 1000 ludności męskiéj i jedna obwiniona na 1000 ludności żeńskiéj.

Nie można było oznaczyć *wieku obwinionych* dla 28048 obwinionych o przekroczenia fiskalne i leśne i dla 2178 obwinionych o wykroczenia zwyczajne.

Reszta obwinionych 151469 rozdziela się podług wieku jak następuje: dla *mężczyzn* małoletnich, mających mniéj niż 16 lat, 4950 (4%), mających od 16 do 21 lat 18742 (14%), mających ukończone 21 lat 104949 (82%). Dla *kobiet* małoletnich do lat 16, 821 (4%), mających od 16 do 21 lat, 2495 (11%) i dorosłych mających 21 lat ukończonych 19512 (85%).

Porównywając liczbę obwinionych z ludnością ogólną, znajdujemy 2 kobiety obwinione na 1000 mających wieku od 16 do 21 lat, albo więcéj niż 21 lat, zaś 12 obwinionych mężczyzn na 1000 mających od 16 do 21 lat i 9 na 1000 mających więcéj niż 21 lat wieku.

Obwinieni zostali *uniewinnieni* przez sądy w 2720 sprawach wnoszonych przez osoby prywatne (36%), z których 306 spraw były sądzone na wezwanie zarządów publicznych (2%) i w 4792 sprawach rospoczętych przez urząd publiczny (4%).

Zapadłych wyroków było 133095 o osobach obecnych i 18674 (12%) o nieobecnych. Z liczby 181695 obwinionych w 151769 sprawach 12763 (7%), było zupełnie uniewinnionych, 3660 małoletnich uwolnił sąd dla ich wieku, a 13 młodych włóczęgów oddano pod nadzór wyższéj policji, 2100 odesłano do domu poprawy na rok albo więcéj i 180 na mniéj niż rok, nakoniec 1307 oddano rodzicom które ich reklamowały. Pozostała liczba obwinionych 165332 uległa: 68773 karze pieniężnéj, 87574 aresztowi na czas mniejszy niż rok jeden, 8985 na rok albo więcéj.

Powtórne przestępstwa (Les récidives).

Na 4607 osób obwinionych o przestępstwa w 1867 r. 1865 t. j. $^2/_5$ ogólnéj ilości podlegali już pierwéj karze; mianowicie 52 było już skazanych do robót ciężkich, 76 na więzienie, 603 na areszt dłuższy niż rok, 982 na areszt do roku i 152 na karę pieniężną.

Nowe przestępstwa które im zarzucano składały się z 583 przestępstw przeciwko osobom i 1282 przestępstw przeciwko własności. Sądy przysięgłych uniewinniły 198 i skazały na kary 1667: 16 na karę śmierci, 87 do robót przymusowych na całe życie, 464 do robót ciężkich na czas ograniczony, 416 na więzienie i 684 na kary poprawcze.

Od lat 20 wzrasta co rok liczba osób dopuszczających się wykroczeń już poprzednio karanych i to zwiększenie w 1867 r. jest znaczniejsze niż lat poprzednich. Różnica która z jednego roku na drugi nie przenosiła 3000, wynosiła w 1867 r. przy porównaniu z poprzednim więcéj niż 5000. W 1866 roku było oskarżonych, już poprzednio karanych 52150; w 1867 r. 57438, w téj liczbie mężczyzn 51016, kobiét 6422, trochę więcéj niż $^1/_{10}$. Potrącając z liczby ogólnéj obwinionych o wykroczenia sądzonych przez sądy poprawcze, dopuszczających się przekroczeń leśnych, których zwykle przeszłość nie jest znajomą w rejestrach sądowych, pozostaje 169156 osób, których przeszłość znajomą jest sędziom i między nimi liczba tych którzy już poprzednio stawali przed kratkami sądowemi wynosi 34%, podobnie jak w 1866 r. $^4/_5$ dopuszczających się powtórnie wykroczeń (1038) byli obwinieni o wykroczenia przeciwko własności, a mianowicie o kradzieże i wykroczenia przeciwko przepisom o polowaniu i rybołówstwie. Pozostała reszta (1038) dopuściła się wykroczeń przeciwko osobom i porządkowi pu-

blicznemu, ale zwiększenie spada prawie wyłącznie na wypadki włóczęgostwa, żebractwa i przekroczenia przepisów dozoru.

Z ponownego pociągnięcia do odpowiedzialności uniewinniono 1552 obwinionych o wykroczenia (3%) i skazano na kary pieniężne 10607 (18%). Z pozostałych skazano na areszt do 6 dni 1190; na areszt od 6 dni do roku 37802; na rok zamknięcia 1260; na areszt od roku do pięciu 4482; na 5 lat aresztu 418, na areszt od 5 do 10 lat 93 i na 10 lat zamknięcia 34.

Sądy policji prostéj (Tribunaux de simple police).

Sądy policji prostéj miały w 1867 r. do zawyrokowania 360148 przekroczeń, zatém o 30281 wypadków mniéj niż w 1866 r. To zmniejszenie dotyczy wszystkich prawie sądów pojedyńczych, prócz istniejącego w Limoges. W departamencie Sekwany liczba wyroków zmniejszyła się z 46148 na 39066, zmniejszenie wynosi 15% i składa się w $^4/_5$ ze zmniejszenia liczby przekroczeń przepisów dotyczących powozów publicznych.

Z 360148 spraw sądzonych w 1867 r., 160176 było wykroczeń przeciwko przepisom o spokojności i bespieczeństwie publiczném (45% sumy ogólnéj); 70301 przekroczeń polowych, wiejskich (20%); 30791 przekroczeń przepisów hygieny publicznéj (8%) i 98889 przekroczeń różnych (złego obchodzenia się ze zwierzętami, dotyczących przewożenia rzeczy i t. p.), (27%).

Liczba obwinionych wynosiła 474661 osób czyli 12 na 1000 mieszkańców. Sądy uniewinniły 23620 (5%), skazały na kary 450291, a mianowicie: 31842 (7%) na więzienie na 1 do 5 dni i 418449 na kary pieniężne od franka do 15 franków i nakoniec przyznały się niekompetentnemi względem 750 osób.

Procedura karna (Instruction criminelle).

Niezależnie od prokuratorów cesarskich, ich substytutów i sędziów dopełniających przedwstępnego badania (juges d'instruction), *policja sądowo-karna* zatrudniała w 1867 r. 153717 osób i ajentów, a mianowicie: 2943 sędziów pokoju, 37548 merów, 10884 komisarzy i ajentów policijnych, 19066 żandarmów różnych stopni, 34913 stróżów polnych gminnych, 34113 stróżów prywatnych przysięgłych, 9091 stróżów leśnych, 5157 ajentów mostowych i drożnych i strzegących rybołówstwa rzecznego, i nakoniec 22750 strażników pogranicznych celnych.

Spraw zaniechanych po badaniu ich przedwstępném było 156298; w téj liczbie 143637 skarg, denuncjacij i protokółów pozostawił urząd publiczny

bez dalszego śledzenia, a 12661 zaniechano w skutek rosporządzenia o nieistnieniu czynu karogodnego. Z liczby zatém ogólnéj uczynków karogodnych o których wiadomość doszła do instytucij sądowych, pozostało bez poszukiwania w 1866 i 1867 latach 50%; średnia liczba w okresie 1861—65 wynosiła 49%, w okresie 1856—60 r. 47%. W tych 156298 sprawach nie śledzonych w 1867 r. przyczynami ich zaniechania były: w 71706 wypadkach (46%) nie było ani przestępstwa ani wykroczenia; w 37049 (24%) sprawcy nie zostali odkryci; w 5475 (3%) dowody były niedostateczne; w 21439 wypadkach (14%) fakta nie miały żadnéj doniosłości; nakoniec w 20629 (13%) nie można było oznaczyć faktu karogodnego albo działalność sądownicza wstrzymaną została przez śmierć obwinionego, jego chorobę umysłową i t. p. okoliczności.

Liczba *osób zatrzymanych podczas dokonywania samego uczynku* karogodnego podniosła się z 59478 w 1866 r. do 66675 w 1867 r.

1-go stycznia 1867 r. liczono 2149 obwinionych *osadzonych w więzieniu* w ostatnich dniach 1866 r., i oczekujących wyroku władzy sądowéj; doliczając do nich uwięzionych w ciągu roku otrzymamy liczbę ogólną 66884. To więzienie czasowe skończyło się w ciągu roku dla 66845 osób, z których uwolniono tymczasowo 2814, 6757 uwolniono z przyczyny niebytu czynu karygodnego, 52669 stawiono przed trybunałami poprawczemi, 4173 posłano przed izby oskarżenia (chambres d'accusation) i 432 uwolniono bez wyroku i roskazu, w skutek umów z zarządem podatków pośrednich albo władzami celnemi i t. p.

Z liczby ogólnéj było uwięzionych:

4560	osób	(7%)	mniéj niż 24 godzin.
14836	„	(22%)	od 1 do 3 dni.
18268	„	(27%)	„ 4 „ 8 „
12510	„	(19%)	„ 9 „ 15 „
9733	„	(15%)	„ 16 dni do miesiąca.
4674	„	(7%)	„ 1 do 2 miesięcy.
2264	„	(3%)	więcéj niż 2 miesiące.

31 grudnia 1867 r. pozostawało uwięzionych 1979 osób, których los miał być rozstrzygnięty.

Z liczby 64153 obwinionych oczekujących w więzieniu zapadnięcia wyroków, skazanych przez sądy przysięgłych i trybunały poprawcze było 53885 czyli 84%. Z pozostałych 10268 uniewinniły sądy przysięgłych 1037, trybunały poprawcze 2337, 137 uwolniono w skutek nie znalezienia czynu karogodnego, i 6757 uwolniono od następstw w skutek rosporządzeń sędziów instrukcijnych.

Extradycje.

Suma extradycij upoważnionych wynosi w 1867 roku prawie tyleż co w roku poprzedzającym (134 zamiast 139). Francja która domagała się wydania 71 zbiegłych w 1866 r., reklamowała tylko 36 w 1867 r. Przeciwnie dokonała dla państw zagranicznych 30 extradycij więcéj w roku 1867 (98), niż w poprzednim (68).

Państwa z któremi stosunki tego rodzaju były naliczniejsze w 1867 roku były następujące: Włochy 24, Szwajcarja 24, Hiszpanja 17, Belgja 16, W. ks. Badeńskie 10, Prusy 9 i Anglja 8. Z liczby ogólnéj 134 wydanych, było 48 obwinionych o kradzieże znaczniejsze i nadużycie zaufania przez podwładnych, 27 o bankructwa złośliwe, 21 o fałszerstwo i 12 o zabójstwa umyślne i nieumyślne albo otrucia.

Wypadki nagłéj śmierci.

W 1867 r. było wypadków nagłéj śmierci mniéj niż w poprzednim: 13301 zamiast 13612. Z téj liczby ogólnéj przyczynom przyrodzonym przypisać należy 1890 wypadków. Z pozostałych 11411 przypadków prawdziwych przypisać należy: 4582 czyli $^2/_5$ liczby ogólnéj zatopieniu, 1345 spadnięciu z miejsc wyniosłych, rusztowań i t. p., 1211 przejechaniu przez powozy, 681 ogniowi, 449 nadużyciu trunków mocnych, 412 zawaleniu się ziemi albo budowli.

Samobójstwa.

Wypadków samobójstwa było o 108 mniéj w 1867 r. niż w poprzednim. Liczba ich ogólna wynosi 5011 czyli 13 samobójstw na 100000 ludności.

Sam departament Sekwany liczył 686 wypadków; ta liczba stanowi 14% sumy ogólnéj, pomimoto jest ona o 36 wypadków mniejszą niż w 1866 roku i o 116 niż w 1865 r. Departament Niższéj Sekwany liczył 193, d. Północny 77, Oise 166, Aisne 152, la Manche 131 wypadków i t. d.

4008 mężczyzn odebrało sobie życie i 1003 kobiet. Oznaczono *wiek* 4972 *samobójców:* 208 niedoszło jeszcze pełnoletności, 1304 miało od 21 do 40 lat, 2007 od 40 do 60 lat, 919 od 60 do 70 lat, 445 od 70 do 80 lat i 89 miało więcéj niż lat 80.

Z liczby samobójców było wolnych 1693, żyjących w małżeństwie 2373, z których 751 miało dzieci i 881 owdowiałych, z których 313 byli bezdzietni. Stan cywilny pozostałych 64 jest niewiadomy.

Większa połowa samobójstw 2811 (57%) dokonaną została na wsi, po miastach było tylko 2134 wypadki. Ale w stosunku do ludności wypada 10 samobójstw na 100000 ludności wiejskiéj i 22 na 100000 ludności miejskiéj. Dla 4715 wypadków można było mniéj więcéj dokładnie dowiedziéć się o *przyczynach zamachu* na własne życie. Dzieląc te przyczyny na 6 grup, znaleziono: że w 1591 wypadkach przyczyną były choroby umysłowe, w 998 wypadkach troski rozmaite, a szczególniéj dolegliwości i cierpienia fizyczne, w 927 razach miłość, zazdrość, rozpusta, pjaństwo, w 604 wypadkach smutki familijne, w 554 razach nędza i niepomyślność losu. Nakoniec 41 przestępców znaczniejszych uszło rąk sprawiedliwości.

Rehabilitacje.—Przywrócenie czci.

Liczba rehabilitacij z 129 w 1864 r. podniosła się do 258 w 1865 r. i do 324 w 1866 r., następnie jednakże zniżyła się na 220 w 1867 roku. Przywrócono cześć 21-mu z robót przymusowych i więzienia, 186 skazanym do aresztu, 11 osobom które uległy tylko karze pieniężnéj i 2 wydalonym urzędnikom ministerjalnym.

Koszta postępowania karnego i więzienia osobistego.

W 1867 r. rząd awansował na koszta procedury karnéj 4.487232 fran., otrzymał zaś zwrotu 6.469352 fr., z których 2.922423 fr. wpłynęło jako kary pieniężne i 3.546929 fr. tytułem kosztów sądowych. Dochód ten był mniejszy o 607609 fr., niż w 1866 r.

Koszta średnie sprawy wnoszonéj przed sądy przysięgłych wynosiły w 1867 r. podobnie jak w roku poprzednim 256 fr. Rozróżniając przestępstwa, znajdziemy że pr. przeciwko osobom które kosztowały średnio 267 fr. w 1866 r., w r. 1867 przyczyniły wydatku 274 fr., kiedy przeciwnie koszta przestępstw przeciwko własności zmniejszyły się z 246 fr. w 1866 r. na 240 fr. w 1867 r.

W sprawach poprawczych koszta średnie wynoszą 18 fr. dla obwinionych o wykroczenia zwykłe i 10 fr. dla obwinionych o kontrawencje fiskalne i leśne. Liczba ostatnich jest ta sama od 3 lat, ale przy wykroczeniach zwyczajnych wysokość kosztów była 19 fr. w 1866 r. i 20 fr. w 1865 r.

O PODATKACH STAŁYCH OD NIERUCHOMOŚCI

W KRAJU NADWIŚLAŃSKIM [1].

W liczbie reform wprowadzonych w kraju nadwiślańskim w ciągu ostatnich pięciu lat, dość znaczne miejsce zajmuje przekształcenie stałych podatków pobieranych od nieruchomości.

Poczynając od 1864 r. czynnie zbierano i opracowywano przygotowawcze dane do téj ważnéj reformy. Następnie w grudniu 1866 r. wydany został Najwyższy roskaz o wprowadzeniu nowéj ustawy o podatku gruntowym w majątkach ziemskich dworskich, w zamian istniejących dotąd podatków (ofiary, kontyngensu liwerunkowego i innych). W następnym 1867 roku, zatwierdzony został nowy roskład podatku podymnego dla miast. Nakoniec w grudniu 1868 r. wyszedł Najwyższy ukaz o nowo ustanowionych podatkach od włościańskich nieruchomości. Tym sposobem przekształcenie stałych podatków w Królestwie Polskiém, nakreślone przez Najwyższą wolę, obecnie w głównych częściach zostało ukończone, z wyjątkiem podatku podymnego w majątkach ziemskich i podatku gruntowego w miastach.

Żeby wyjaśnić znaczenie tej reformy, w szeregu przekształceń zaprowadzonych w ostatnich czasach w Królestwie Polskiém, w niniejszym artykule przedstawione są główne zasady obowiązujących przed reformą postanowień o podatkach stałych od nieruchomości i porównanie z zasadami przyjętemi przy nowym roskładzie.

W tym celu artykuł podzielony jest na dwa oddziały. W pierwszym z nich przedstawione są wiadomości o stałych podatkach od nieruchomości, jakie istniały w Królestwie Polskiém do 1864 r.; w drugim zaś przedstawione są zmiany, jakie zostały wprowadzone przy dokonanych przekształceniach.

---

[1] Artykuł wzięty z *Gońca Urzędowego*.

I. O podatkach stałych jakie istniały w Królestwie Polskiém do 1864 r.

Wymienienie podatków i epoka ich ustanowienia.

Pierwszym, co do czasu ustanowienia, i najważniejszym z powodu stosunkowéj wysokości, był podatek podymny pobierany od wszystkich stanów. Wziął on początek, według świadectwa pisarzy polskich (1), w XV wieku, pod nazwą „pososznego," lecz w najdawniejszych aktach prawodawczych z XVII-go wieku wspomniany już jest pod obecną nazwą. Następnie do podatku podymnego przyłączona została, zamieniona na pieniądze, powinność w naturze naprawiania dróg, pod nazwą „szarwarku." Na drugiém miejscu należy postawić podatek dochodowy, tak zwaną „ofiarę," ustanowiony przez uchwałę sejmu z 6 kwietnia 1789 roku, i pobierany od majątków należących do szlachty i duchowieństwa. Ofiara ustanowiona była w obec konieczności powiększenia stałego wojska na obronę kraju i otrzymała swą nazwę od tego, że „przez jéj ustanowienie, szlachta i duchowieństwo przynosiły dobrowolną ofiarę na potrzeby państwa." Daléj następuje „kontyngens liwerunkowy," ciążący na wszystkich stanach. Podatek ten uchwalony przez Napoleona I-go, podczas zajęcia kraju przez wojska francuskie (1811 r.), pierwiastkowo zależał na dostawie przez mieszkańców dla wojska zboża, siana i słomy w naturze, ale następnie w 1817 r. zamieniony został na pieniądze. Nakoniec różne drobne podatki (subsidium charitativum, czopowe, opłata od młynów, kanon od młynów, łanowe), pobierane były od niektórych miejscowości i stanów, i dlatego nie będąc ogólnemi dla całego kraju, podatki te, ustanowione różnocześnie, nie przynosiły znacznego dochodu

Podymne.

W najdawniejszym akcie prawodawczym z 1629 roku, postanowiono było pobierać podatek podymny od domów zamieszkałych (2). W miastach norma podatków stosowała się do wielkości domów, z wyjątkiem zamieszkałych w miastach rolników, dla których rozmiar podatku, niezależnie od wielkości domów, był jednakowy; na wsiach podatek stosował się do rozległo-

---

(1) O podatkach stałych od nieruchomości, istniejących w Królestwie Polskiém, p. Trzetrzewińskiego. Warszawa, 1861 r.

(2) O stałych podatkach gruntowych, p. Trzetrzewińskiego. Trzecie przedstawienie komisji do uregulowania stałych podatków w Królestwie Polskiém. Warszawa, 1865 r.

ści gruntów należących do właściciela domu. W 1775 r. podatek podymny został przekształcony. Przytém było postanowiono żeby w Warszawie podatek pobierał się od domów, a w reszcie miast znaczniejszych od kominów wychodzących na dach, stosując normę podatku do wartości domów i dochodów z nich; w małych zaś miasteczkach, norma podatku od każdego komina była jednakowa. We wsiach podatek miał być pobierany od kominów, licząc za jeden oddzielny komin każdy otwór dymowy, połączony z jednym ogólnym, wyprowadzonym na dach kominem. Pod względem wysokości podatku, wsie były podzielone na kilka działów. Właściciele wsi mogli rozkładać przypadający na każdą wieś podatek podymny pomiędzy swych włościan, stosownie do rozległości gruntów stanowiącéj zagrody włościan. W części Królestwa Polskiego należącéj do byłego Księstwa Litewskiego (w byłéj, przed podziałem administracijnym 1868 r. gubernji augustowskiéj, powiaty: marjampolski, kalwarijski, sejneński i części powiatów augustowskiego, bielskiego i radyńskiego), szlachta, nie posiadająca poddanych włościan, powinna była płacić podymne, o $^1/_3$ niższe od pobieranego od włościan. W 1789 r. polecone było odbycie nowego spisu domów, przyczém postanowiono było, żeby dwory obywatelskie we wsiach liczyć za jeden dom; a każdy dom włościański, w którym mieszka kilku gospodarzy, liczyć, według ich liczby, za tyleż domów; w miastach każdy oddzielny dom wnosić do spisu osobno.

Rząd pruski, w przypadłéj mu z rozdziału części obecnego Królestwa Polskiego (przed podziałem administracijnym 1868 roku gubernje: warszawska, oprócz powiatu stanisławowskiego, płocka i augustowska), podwyższył podatek podymny o 50%. W Warszawie podatek podymny oznaczony został od dochodu domów: z umieszczonych w dawnych spisach—po $11^1/_4$ %, a od nowo wybudowanych—po $8^1/_2$ %. Rząd austrjacki, w częściach Polski przyłączonych do Austrji (przed podziałem administracijnym 1868 r. gubernje: radomska, lubelska i powiat stanisławowski w warszawskiéj), pozostawił podatek podymny w dawnym kształcie.

Za rządów Księstwa Warszawskiego podatek podymny zaczął być pobierany na podstawie praw z 1775 i 1789 r.; lecz przy tém zachowany był ustanowiony przez rząd pruski dodatek 50%, i podwyższenie to rosciągnięte było na części kraju przyłączone do Księstwa od Austrji. W 1811 r. uchwalone było prawo, stanowiące, że podymnemu powinny podlegać tylko dymy, zamieszczone w spisach przy poprzednich rządach. W skutku tego prawa, nie były zamieszczane w spisach podatkowych nowo-wznoszone budowle, i nie wyłączały się rozebrane. Właściciel gruntów powinien był płacić corocznie stałą sumę według normy 1811 r.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego pod ruskiém panowaniem, podatek podymny był pobierany na mocy prawa z 1811 r., z pewnemi nieznacznemi zmianami, do 1858 r., i był nader nierównomierny. Opłaty tego podatku w powiatach, które poprzednio należały do składu Wielkiego Księstwa Litewskiego, były pobierane w innym rozmiarze niż w reszcie powiatów Królestwa Polskiego; podobnaż różnica istniała pod względem rozmiaru podatków pomiędzy pojedyńczemi wsiami i miastami; w jednéj i téj samej wsi, inny był rozmiar dla włościan pańszczyźnianych, a inny dla czynszowników. Właściciele posiadający włościan i ludzi dworskich, byli obłożeni podatkiem o $\frac{1}{3}$ niższym od podatku włościańskiego. Taka nierównomiernosć koniecznie wymagała zmiany systemu roskładu. Poczynając od 1849 r., następował szereg Najwyższych roskazów i ukazów o przejrzeniu i przekształceniu podatków stałych; wyznaczane były osobne komisje, układano różne projekta, ale sprawa mało posuwała się naprzód. Nakoniec dopiero w 1858 r. (ukaz z $^3/_{15}$ czerwca) była wydana nowa ustawa o podatku podymnym.

Na mocy téj ustawy, do podymnego była dołączona część powinności w naturze naprawiania dróg (szarwarku), zamieniona w 1821 r. (ukaz $^{17}/_{29}$ sierpnia) na pieniądze (1).

Podatek podymny był podzielony na trzy oddzielne części: naprzód od włościan, powtóre od obywateli, po trzecie od miast. Do podatku podymnego od włościan, postanowiono uważać za dym, to jest za jednostkę podatkową, każdą oddzielną rolną własność włościańską, czyli każdy kawałek gruntu, mający osobnego gospodarza. Zagrody włościańskie były podzielone na trzy kategorje: do pierwszéj byli zaliczeni gospodarze mający gruntu od 15 do 90 morgów (przeszło $7\frac{1}{2}$ do 45 diesiatyn); do 2-éj kategorji zaliczeni byli włościanie mający gruntu od 3 do 15 mor. ($1\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$ diesiatyn); do 3-éj mniéj niż 3 morgi ($1\frac{1}{2}$ diesiatyny); zagrody włościańskie mające przeszło 90 mor. (45 diesiatyn), zaliczone zostały do kategorji dymów obywatelskich.

Norma włościańskiego podatku była następujaca:

	W majątkach rządowych, majorackich i sprzedanych przez rząd po 1828 r	We wszystkich innych
dla 1-éj kategorji	rubli 4	rubli 3
„ 2-éj „	„ 2	„ 1,50
„ 3-éj „	„ 1	„ 1

(1) Część tego podatku pozostawiona była w dawnym kształcie i teraz odbywana jest w naturze (po 4 dni rocznie od każdego dymu).

Podatek podymny od obywateli nie stosował się do rozległości należącego do właściciela gruntu; wyznaczony był od każdego oddzielnie, to jest pod jednym dachem znajdującego się domu. Do kategorji domów dworskich, w dobrach instytutowych i duchownych, liczyły się domy nie będące w posiadaniu włościan, jak również gorzelnie, browary i inne zakłady przemysłowe. Do tejże kategorji zaliczone zostały domy drobnéj szlachty, austerje i karczmy, osobno od wsi przy drogach położone domy włościan posiadających gruntu więcéj nad 45 diesiatyn, i nakoniec wszystkie domy, które chociaż były zbudowane pomiędzy domami włościańskiemi, nie miały dołączonego gruntu ornego. Domy należące do duchowieństwa także były zaliczone do téj kategorji. Norma podatku podymnego od domu obywatelskiego, oznaczona była na 4 ruble, a od duchownego na rubli $2,^{80}$.

Miasta, pod względem opłaty podatku podymnego, były rozdzielone na 5 kategorij. W miastach 1-éj, 2-éj i 3-éj kategorji, z znaczną ludnością, podatek podymny oznaczał się od dochodów po $3^3/_4\%$ — od domów duchownych, i po 5% — od domów innych obywateli, z wyłączeniem wypadków, kiedy oznaczony na korzyść skarbu procent od dochodu z domu stanowił niższą sumę od normy podymnego dla miast 4-éj i 5-éj kategorji. Norma podatku w miastach tych ostatnich kategorij (4-éj i 5-éj) oznaczona była jednakowa, a mianowicie od domów duchownych po rubli $2,^{80}$, a innych obywateli po r. 4.

Przy wprowadzeniu w wykonanie ustawy 1858 r., dokonany był nowy spis domów i zrobione zostało obliczenie dochodów przynoszonych przez domy w miastach 1-éj, 2-éj i 3-éj kategorji,—przyczém postanowiono było ponawiać spis co lat 5, a oszacowanie co lat 20. W spisie zostały pominięte, w celu uwolnienia od podatku, gmachy rządowe i publiczne, kościoły i klasztory. Również w spisie nie były zamieszczone domy niezamieszkałe i spalone, a z zabudowań dworskich we wsiach, wszystkie budowle zajęte na składy narzędzi rolniczych i produktów wiejskich, lokale dla bydła i ptastwa, jak również oranżerje, cieplarnie, cegielnie, smolarnie, i wszystkie budowle wzniesione dla upiększenia ogrodów, lub na inny cel nieprodukcijny.

Liczba dymów i ilość podatku podymnego, obliczonych na mocy ustawy z 1858 r. wykazane są w następującej tablicy:

I. We wsiach.	Liczba	Ilość	Suma podatku		
	dymów	dochodu	Norma od dymu	Norma od dochodu	Razem
	rubli	r	u	b l	e
1. Od zagród włościańskich:					
a) W dobrach nadanych i sprzedanych przez rząd po 1828 r:					
1-a kategorja........	62429	.	4	.	249716
2-a „	45590	.	2	.	91180
3-a „	20417	.	1	.	20417
b) We wszystkich innych majątkach:					
1-a kategorja........	81976	.	3	.	245928
2-a „	121247	.	1,50	.	181870,50
3-a „	40190	.	1	.	40197
	371856	.	.	.	829308,50
2. Od dworów:					
a) Obywateli............	114070	.	4	.	456280
b) Duchownych	2910	.	2,80	.	8198
	116980	.	.	.	464478
II. W. miastach.					
1. 1-a, 2-a i 3-a kategorje, płacące od dochodu:					
a) od duchownych	.	2457,45	.	$3,^{75}$	92,16
b) od innych obywateli ..	.	2.012128,41	.	5%	100606,42
2. Tychże kategoryj płacących od dymów:					
a) od duchownych	107	.	2,80	.	299,60
b) od innych obywateli ..	16286	.	4	.	65144
3. 4-a i 5-a kategorje:					
a) od duchownych	997	.	2,80	.	2791,60
b) od innych obywateli ..	65737	.	4	.	262948
	83127	2.014585,86	.	.	431881,78
Razem	571973	2.014585,86	.	.	1.725618,88

Z téj sumy ($1.725618,^{28}$ rubli) — b. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu wyłączyła $25618,^{28}$ r., na ubytki w skutku poprawienia omyłek na zażalenia podatników. Z przyjętéj w ten sposób ogólnéj sumy 1.700000 policzono na rachunek podymnego 1.200000, a na rachunek opłaty szarwarkowéj 500000 r.

Ofiara.

Podatek ofiara, przy pierwiastkowém ustanowieniu go przez sejm 6 kwietnia 1789 r. (1), oznaczony był od dochodu z majątków należących do

(1) O stałych podatkach gruntowych, p. Trzetrzewińskiego. Pierwsze dwa przedstawienia osobnéj komisji do uregulowania podatków stałych w Królestwie Polskiém. Warszawa, 1864.

obywateli, różnych instytucij i duchowieństwa. Dla oznaczenia dochodu i roskładu nowo-ustanowionego podatku, według uchwały sejmu 30 maja 1789 r., wyznaczeni byli komisarze, po 15 na każdy powiat, wybrani z obywateli, którzy na mocy instrukcij udzielonych im przez sejm, powinni byli 1 lipca 1789 r. przybyć do swych miast powiatowych, i złożyć ustanowioną przysięgę: „że będą działali sprawiedliwie, nie unosząc się przyjaźnią lub nienawiścią, i nie przyjmując żadnych kubanów.” Komisje te obowiązane były określić zasady dla wyprowadzenia dochodów ze wszystkich gałęzi gospodarstwa, stosownie do miejscowych zwyczajów. Jednocześnie powinni byli oznaczyć termina do składania deklaracij o dochodach, które stwierdzali obywatele osobiście lub przez pełnomocników, a nawet przysięgą. Po złożeniu deklaracij, komisja sprawdzała je i oznaczała na podatek: w dobrach obywatelskich 10% od stałego dochodu, a od dóbr i kapitałów duchownych—20%. W składanych deklaracjach, nazwanych wtenczas inwentarzami lub rejestrami dochodów, dochód powinien był być wykazany średni z trzech ostatnich lat (1786, 1787 i 1788), — a w razie braku danych z dwóch lat, lub z jednego ostatniego roku. Miasta i przedmieścia, tak królewskie jak i duchowne, wsie i folwarki oddane w posiadanie różnym osobom na mocy przywilejów, jako też obywatele miast i przedmieść posiadający kilka włók ziemi ornéj, obowiązani byli złożyć deklaracje i płacić 10% od stałego dochodu, na równi z dobrami obywatelskiemi.

Od opłaty ofiary były całkiem uwolnione: grunta pod ogrodami i drobne majątki, gdzie nie wysiewało się 10 polskich korcy ziarna; majątki duchownych seminarjów, nie przynoszące wyżéj nad 75 rubli rocznie na utrzymanie jednéj osoby, majątki zakładów dobroczynnych; kapitały należące do niezamożnych konwiktów, jak również majątki wiejskich proboszczów, nie mających ani włościan, ani dziesięciny, ani kapitałów.

W razie niezgadzania się na złożoną deklarację, komisje powinny były posyłać na miejsce osobnych taxatorów. Właściciel dopuszczający takie sprawdzanie, podlegał karze pieniężnéj, składającéj się z podwojonego procentu w ciągu 4 lat; właściciel zaś niepozwalający robić sprawdzenia wyznaczonemu taxatorowi, pozbawiony był swéj własności, która przechodziła na skarb.

Co się tyczy zasad dla oznaczenia dochodu, to ze źródeł przynoszących dochód wyłączane były lasy i należące do dóbr zakłady, fabryki, rzemieślnicze zakłady i kopalnie; oprócz tego wszystkie inne dochody, z włączeniem propinacji czyli dochodu z wyrobu i miejscowéj sprzedaży trunków krajo-

wych, podlegały opłacie ustanowionego podatku. Lecz zasady te nie stanowiły ściśle jednolitego i stałego systemu. Właściciele ziemscy przy oznaczeniu dochodów z podlegających podatkowi gałęzi gospodarstwa i komisje powiatowe w razie potrzeby sprawdzania złożonych deklaracij, postępowali różnie. Zwracali uwagę to na gatunek gruntu, to na ceny produktów ziemskich, i oznaczali dochód, albo według zasiewów zboża, albo według jego zbioru, albo według oszacowania pańszczyzny odrabianéj dla właściciela przez włościan, albo nakoniec według rozległości gruntów.

Następnie ówczesny zarząd skarbowy (komisja skarbu państwa), zakomunikował komisjom roskładowym niektóre skazówki co do oznaczania stałego dochodu; mianowicie komisjom zalecono, aby do stałego dochodu nie był włączany dochód z hodowli bydła, pasiek, wyrobu wódki i piwa, cegielni i hut szklanych, kopalni, ogrodów warzywnych, lasów wszelkiego rodzaju, lnianych fabryk i zakładów, jak również z handlu i rzemiosł. Lecz polecenie to nie było dokładnie spełniane, naprzód dlatego że było późno ogłoszone, i powtóre dlatego, że komisje roskładowe nie były obowiązane ściśle zwracać na nie uwagę, albowiem zalecono im, przy oznaczaniu stałego dochodu, trzymać się zwyczajów miejscowych.

Cała praca co do oszacowania dóbr i wprowadzenia ofiary, ukończona została w 3 miesiące, i podatek został wprowadzony we wrześniu 1789 r.

Po ustaniu w 1795 r. istnienia niepodległéj Polski, rząd austrjacki, w części do niego przyłączonéj, pozostawił pobór opłaty w poprzednim kształcie. Lecz rząd pruski podwyższył rozmiar tego podatku w części do niego przyłączonéj, a mianowicie: w dobrach które płaciły 10% podatku dochodowego, takowy podwyższony został do 22% od dochodu obliczonego w 1789 r.; w dobrach zaś należących do duchowieństwa, które płaciły 20%, podwyższony został do 50%.

Za Księstwa Warszawskiego (od 1807 do 1810 roku) podwyższenie ofiary, wprowadzone przez rząd pruski, było rosciągnięte i na te części, które przedtém znajdowały się pod rządem austrjackim i weszły w skład Księstwa Warszawskiego; oprócz tego postanowiono było podprowadzić pod opłatę ofiary: 1) tych drobnych właścicieli, którzy w 1789 r. byli uwolnieni od tego podatku, i 2) nowo przybyłe w dobrach, od 1789 do 1806 roku włącznie, źródła dochodu, według przepisów z 1789 r. podlegające opłacie tego podatku.

Za panowania ruskiego, ofiara zachowana została do końca 1848 r., w ostatnim kształcie dla wszystkich stałych źródeł obłożonych tym podatkiem, z małemi tylko zmianami wprowadzonemi w części przez ruski,

a w części przez poprzednie rządy (1). Od 1849 r. na mocy Najwyższego ukazu z 29 grudnia (10 stycznia) 184⁸/₉ r., ofiara została podwyższona o połowę, to jest od dochodu obliczonego w 1789 r. postanowiono pobierać zamiast 24%, 36%, lecz dobra duchowne były uwolnione od tego powiększenia.

Kontyngens liwerunkowy.

Kontyngens liwerunkowy, jak było wspomniano wyżéj, pierwiastkowo zależał na dostawie przez mieszkańców dla wojska zboża, siana i słomy w naturze. Przez uchwałę sejmu 23 grudnia 1811 r. oznaczona była dla całego Księstwa Warszawskiego roczna ilość produktów, jaką mieszkańcy mieli dostawić; odpowiadała ona ilości zasiewów wykazanéj przez samych podatników w 1810 r. Przez dekret królewski z 1812 r. cała ilość kontyngensu rozdzielona była pomiędzy prowincje (podług ówczesnéj nazwy —departamenty), a w prowincjach pomiędzy powiaty. Istniejące natenczas rady powiatowe, przypadającą ilość liwerunku roskładały na miasta, folwarki, duchowieństwo parafjalne i wsie włościańskie, według gmin; w oddzielnych zaś gminach, roskład, na mocy art. 7-go postanowienia królewskiego z 4 września 1809 r. dopełniany był przez rady gminne, a w miastach przez rady miejskie.

W 1817 r. dostawa w naturze zapasów dla wojska zastąpiona została przez opłatę pieniężną według oznaczonych cen. Ta opłata w 1820 roku, w skutku obniżenia cen na artykuły żywności, była zniżona o ⅓, i w tym rozmiarze była pobierana do końca 1848 r. Przez ukaz z 29 grudnia (10 stycznia) 184⁸/₉ r., podatek ten został podwojony dla gruntów folwarcznych czyli dworskich; lecz dla włościan pozostawiony był dawny rozmiar. Ale niektórzy z drobnych właścicieli nie podeszli pod postanowienie ukazu z 184⁸/₉ r., co do podwojenia kontyngensu liwerunkowego i daléj płacili kontyngens włościański, dlatego, że w 1817 r. ich grunta były zapisane w księgach z włościańskiemi pozycjami podatkowemi.

---

(1) Z niektórych dóbr nadanych osobom prywatnym ustanowiony był osobny podatek ofiary. Tak z dóbr nadanych przez rząd francuski, płaciło się od dochodu 1789 r. 5%; z dóbr nadanych przez rząd pruski ofiara obliczana była na 50% od takiegoż dochodu; z dóbr nadanych przy rządzie Księstwa Warszawskiego 5%, 10% i 20%. W dobrach rządowych sprzedanych lub oddanych w wieczystą dzierżawę ofiara stanowiła albo 24% od dochodu z 1789 r., albo obliczał się dochód w chwili sprzedaży i pobierało się od niego na podatek 5% lub 10%; przy oddaniu na czynsz zawsze zaliczało się na podatek 5% od obliczonego dochodu.

Ponieważ przy ustanawianiu kontyngensu liwerunkowego, jego rozmiar był oznaczony stosunkowo do ilości zasiewów wykazanych w 1810 r., przeto folwarki, wsie, osady i oddzielne zagrody, powstałe na niezasianych w tym roku gruntach nie podlegały powinności. Wsi, które nie płaciły kontyngensu liwerunkowego, liczyło się 7010 (z ogólnéj liczby 23001). Według wiadomości zebranych w 1866 i 1867 r., okazało się, że z 6.852342 morgów ornéj ziemi włościańskiéj, nie podlegało kontyngensowi liwerunkowemu 625485 morgów.

Różne drobne podatki.

Początek podatku *subsidium charitativum* sięga XVI wieku. Powstał on z tego, że duchowieństwo obowiązane było płacić tak zwaną „hibernę" czyli podatek zimowy na utrzymanie wojska. W 1717 r. przynosił on 56500 r., a w 1775 i 1789 r. po 90000 rubli rocznie. W 1789 uchwalono zrobić rosklad tego podatku stosownie do dochodów z dóbr należących do duchowieństwa i do innych pewnych i stałych dochodów, jakie ono posiadało; przytém księża wyznania rzymsko-katolickiego, nie mający wyżéj nad 150 rubli rocznego dochodu, a płacący ofiarę, byli uwolnieni od opłaty tego podatku.

Rząd pruski, w téj części Królestwa Polskiego, która zostawała pod jego panowaniem, z początku zupełnie zniósł ten podatek; lecz potém na nowo ustanowił jego pobór, od osób duchownych mających od 150 do 300 rubli rocznego dochodu, dlatego że osoby te nie były obłożone podwyższoną ofiarą. Podatek podwyższony został tylko w części kraju zwanéj południowemi Prusami (b. gubernja warszawska). W budżecie na r. 1864, dochód z tego podatku wykazany był na $13328,^{64}$ rubli.

Początek opłaty *czopowego* (od wyrazu *czop* lub szpunt w beczce) sięga drugiéj połowy XVII wieku. Pierwiastkowo nazywał się „szelążném," ponieważ pobierany był w kształcie dziesiątego szeląga z czystego dochodu ze sprzedaży likierów i innych trunków. Poprzedni podatek *od młynów* powstał w 1776 r. i ustanowiony był od młynów wodnych i wiatraków. Obie wspomnione opłaty pobierane były tylko z części Królestwa Polskiego, która należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego, dlatego, że przy obliczaniu w 1789 r. dochodów z dóbr dla obłożenia ofiarą, opłaty te były tam strącone od dochodów i pozostały bez żadnéj zmiany.

Obie te opłaty przynosiły skarbowi nieznaczny dochód; w budżecie na rok 1864, wykazane są na rubli $1598,^{83}\,{}^{1}/_{2}$.

Kanon od młynów także stanowił nieznaczną pozycję dochodu,— w ogóle rubli 8589,[54] rocznie. Rząd pruski, podczas swego zarządu częścią Królestwa Polskiego, zamierzał obłożyć ofiarą przybyłe po spisie w 1789 r. młyny wodne, wietrzne i konne, jak również tartaki, folusze, olearnie i inne stępy; lecz do czasu wprowadzenia tego w wykonanie, ustanowił opłatę pod nazwą kanonu, wynoszącą stosownie do miejscowości od rubli 2,[25] do 4,[50] rocznie od każdego zakładu. Rząd Księstwa Warszawskiego utrzymał podatki ustanowione przez rząd pruski, a zatém i kanon od młynów, i rościągnął ten podatek nawet na część kraju, która znajdowała się pod zarządem austrjackim; kiedy zaś ten ostatni rząd wydał rosporządzenie o obłożeniu ofiarą przedmiotów przybyłych po 1789 r, to pomiędzy innemi źródłami wskazane były młyny i tartaki. Przy obliczeniu dochodu od oznaczonych przedmiotów, do rachunku ofiary nie był włączony dochód z młynów, które już płaciły kanon, i ofiara liczyła się tylko z tych młynów, które kanonu nie płaciły. Poczynając od 1806 r. na wszystkie przybyłe młyny nałożony był kanon. Tym sposobem okazuje się, iż kanon od młynów był tylko uzupełniającą ofiarą.

Łanowe. W dawnéj niepodległéj Polsce osoby różnego-stanu miały sobie nadane grunta skarbowe, z obowiązkiem występowania własnym kosztem przeciwko nieprzyjacielowi. W podobny sposób wyznaczane były czasem grunta na utrzymanie wójtów we wsiach i burmistrzów w miastach. W 1726 r. obowiązek osobistéj służby wojskowéj zamieniony został na opłatę pieniężną po 15 rubli z każdego nadanego jednéj osobie udziału czyli łanu, mającego rozległości około 30 mor. (15 diesiatyn). W końcu 1864 r. pozostało 128 pozycij obłożonych podatkiem łanowym. W budżecie na 1864 r. wykazano łanowego podatku rubli 2192,[67] $1/2$.

Termin do wnoszenia podatków.

Do wnoszenia podatków wyznaczone były następujące miesiące:
do podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj—*marzec* i *wrzesień;*
do ofiary—*styczeń* i *czerwiec.*
do kontyngensu liwerunkowego: dworskiego — *marzec* i *wrzesień*, włościańskiego—*luty* i *listopad.*

Po upływie miesiąca przeznaczonego na wnoszenie podatków, do majątku zalegającego wyznaczała się exekucja wojskowa. Każdy żołnierz otrzymywał od zalegającego: kwaterę, wikt i 7 $1/2$ kop. dziennie. Exekucja pozostawała w majątku dwa tygodnie. Oprócz tego rachowano na zalegającym, na

korzyść skarbu, karę exekucijną, w ciągu 30 dni od dnia upływu wyznaczonego na wnoszenie podatków miesiąca, po $7\frac{1}{2}$ kop. dziennie, za każdego uczestniczącego w exegucji żołnierza. W razie bezskuteczności exekucji, przystępowano do sekwestracji. Do majątku zalegającego przyjeżdżał sekwestrator, który nieopłaconą zaległość pobierał naprzód z gotowych dochodów zalegającego, a w razie ich niedostateczności, przystępował do sprzedaży ruchomości i téj części inwentarza, która nie była niezbędną do prowadzenia gospodarstwa. Nakoniec w razie bezskuteczności sekwestracji dochodów i ruchomego inwentarza, majątek brany był w administrację rządową i puszczany w dzierżawę na lat trzy i dłużéj. W razie nieprzewidzianych klęsk, jako to: pożaru, wylewu, gradobicia, nieurodzaju i t. p. pozbawiających podatnika całego lub $\frac{2}{3}$ dochodu, udzielane mu były osobne ulgi co do wnoszenia podatków, a zaległości roskładano mu na raty.

Przez postanowienie byłéj rady administracijnéj w Królestwie Polskiém 28 grudnia 1862 r. (9 stycznia 1863 r.), exekucje wojskowe zostały zniesione. W zamian ich wyznaczona została kara po 1% na miesiąc, licząc od upływu terminu opłaty do czasu wniesienia zaległości do kasy. W ciągu 15 dni po upływie terminu, podatnikowi posyła się ostrzeżenie, że w razie niewniesienia zaległości do kasy, po upływie 15 dni od daty ostrzeżenia, będzie wyznaczona sekwestracja majątku. Dla doręczenia zalegającemu wspomnionego ostrzeżenia, posyła się woźny, któremu płaci się, stosownie do sumy zalegającéj, od 5 do 15 kop. Po upływie wyznaczonego w ostrzeżeniu terminu, do majątku zalegającego deleguje się sekwestrator, któremu zalegający obowiązany jest dać kwaterę; lecz koszta podróży i żywienia nie ciążą na zalegającym; obowiązany jest on przyjąć na siebie tylko koszta ogłoszenia i dopełnienia sprzedaży publicznéj, jak również dostawy rzeczy sprzedawanych tam, gdzie będzie się odbywała sprzedaż, jeżeli ta nie będzie dokonana na miejscu. Narzędzia rolnicze zasekwestrowane nie powinny być sprzedawane podczas wiosennych i jesiennych zasiewów, licząc na jedne i na drugie po 2 tygodnie, a przy zbiorze zboża, do 4 tygodni. Termina te wyznaczają dla każdéj miejscowości rządy gubernjalne.

Zebranie liczebnych danych o podatkach stałych, które istniały w Królestwie Polskiém do 1864 r.

Po przedstawieniu w ten sposób historycznych wiadomości i głównych podstaw do poboru podatków stałych od nieruchomości w Królestwie Polskiém, przedstawiamy w następującéj tablicy zebranie wszystkich liczebnych

danych z 1859 r. według gubernij przy poprzednim administracijnym podziale Królestwa:

	W GUBERNJACH					
	Radomskiéj	Lubelskiéj	Warszawskiéj	Płockiéj	Augustowskiéj	Razem
	r	u	b	l	i	
I Podymne z szarwarkiem	335822,61	383379,72½	592292,80¾	185134,34½	235175,34¾	1.731804,83½
II. Ofiara:						
1. Z dóbr duchow. i maltańs.	63090,24	18358,20½	18156,92½	1809,69½	1444,98	102860,04½
2. „ prywatnych......	174206,73	238507,22½	191405,91¾	69460,43	50867,45½	724447,75¾
3. „ nadanych	12373,47½	13318,21	25164,34	4179,49	25277,11	80312,62½
4. Dodatkowa ofiara........	91843,82¼	125207,60	105433,54¾	36528,87¾	35471,58¼	394485,43½
	341514,26¾	395391,24	340160,73	111978,49¼	113061,13¼	1.302105,86¼
III. Kontyngens liwerunkowy:						
1. Od obywateli i duchowień.	173735,18	165064,06½	215051,10	81906,07½	41226,55	676982,97
2. Od gmin (miejs. i wiejs.)..	99734,01½	134958,87½	136643,12½	61172,48	86821,52½	519330,02
	273469,19½	300022,94	351694,22½	143078,55½	128048,07½	1.196312,99
IV. Różne drobne podatki:						
1. Subsidium charitativum ..	11781,37	2447,35	1433,91	.	39,30	15701,93
2. Czopowe i dawne młynowe.	.	64,51	.	.	1727,58½	1792,09½
3. Kanon od młynów	446,40	930,45	4104,99	1106,55	160,55	6748,94
4. Łanowe	528,50	1050,80	720,38	.	29,76½	2329,44½
	12756,27	4493,11	6259,28	1106,55	1957,20	26572,41
Razem	963562,34¼	1.083287,01½	1.290407,04¼	441297,94¼	478241,75½	4.256796,09¾
Ilość gruntów *diesiatyn*....... ..	2.226501	2.591944	3.236989	1.365193	1.753601	11.174228

Z rozważenia téj tablicy okazuje się, że największa ilość podatków przypada na gubernję Warszawską; gubernja ta była też najrozleglejsza; potém pod względem stosunkowéj sumy podatków następują gubernje: Lubelska, Radomska, Augustowska i Płocka; w takim samym porządku idą po sobie te gubernje i pod względem rozległości.

Żeby szczegółowiéj poznać roskład podatków w miejscowościach Królestwa, następująca tablica przedstawia średnio, ile przypadało wszystkich podatków stałych na jednego mieszkańca, licząc ludność męzką i żeńską:

	Na mieszkańca		Na diesiatynę		
	w powiatach	średnio w gubernjach	w powiatach	średnio w gubernjach	Średnia wartość diesiatyny
1. Radomskiéj gub.	Od 1 rs. 57 do 77 k.	1 rs. 5 k.	Od 63½ do 28½ k.	43½ k.	48 rs.
2. Lubelskiéj gub. .	„ 1 „ 27 „ 97 „	1 „ 22 „	„ 51 „ 28½ „	42 „	36 „
3. M. Warszawy....	— —	— 56½ „	— —	—	—
4. Warszawskiéj g..	„ 1 „ 11½ „ 54 „	— 76 „	„ 50 „ 31½ „	40 „	60 „
5. Płockiéj gub. ...	„ 97 „ 73 „	— 81½ „	„ 43¼ „ 25 „	32½ „	48 „
6. Augustowskiéj g.	„ 89 „ 59 „	— 77¼ „	„ 35½ „ 20 „	27¼ „	46 „
Średnio w Królestwie	— —	90 „	— —	38	—

Tak więc przy obrachowaniu średniéj cyfry ogólnéj sumy podatków z diesiatyny, najwyższa norma przypada na gubernję Radomską. Potém następuje Lubelska; Warszawska zajmuje trzecie miejsce. Różnica pomiędzy normą tych trzech gubernij jest nieznaczna. W pozostałych dwóch gubernjach cyfra podatku z diesiatyny znacznie się obniża, w porównaniu z trzema poprzedzającemi, mianowicie w Płockiéj gubernji o ¼, a w Augustowskiéj o ⅓ część. Porównywając te cyfry średnie z średnią wartością jednéj diesiatyny, okazuje się, iż wysokość podatków nie odpowiada wartości gruntu. Tak, gubernja Lubelska, zajmująca, co do wartości ziemi, ostatnie miejsce, pod względem podatków stoi wyżéj od Warszawskiej; Płocka, Augustowska i Radomska, mające prawie jednakową wartość gruntu, wybitnie różnią się pod względem podatków. Przy roskładzie podatków stosownie do liczby ludności, na najwyższém miejscu stoi gubernja Lubelska (rubel $1,^{22}$ na głowę!), potém Radomska (r. $1,^{05}$), Płocka (kop. 81½!), Augustowska (kop. 77½), i nakoniec ostatnie miejsce zajmuje Warszawska (76 kop.) Ale w szczególności zwraca na siebie uwagę nieznaczna ilość podatków stałych, przypadających na m. Warszawę (56½ kop. na głowę)—

punkt najbardziéj zaludniony Królestwa Polskiego, punkt środkowy jego handlowéj i przemysłowéj działalności.

Różne drobne podatki.

Ogólny pogląd na system roskładu stałych podatków od nieruchomości, które istniały w Królestwie Polskiém do 1864 roku.

Podane wiadomości o podatkach stałych od nieruchomości, które istniały w Królestwie Polskiém do czasu reformy, wyłuszczone były dość dokładnie, aby można wszechstronnie rostrząsnąć ich zalety i wady. Teraz na zasadzie wskazanych faktów, przedstawimy ogólne rysy podatków od nieruchomości, które stanowiąc głównie charakterystyczną ich stronę, mogą dać pojęcie o znaczeniu tych podatków pod względem finansowym i ekonomicznym.

Co do podatku podymnego, nie będziemy się tu zajmowali systemami roskładu, jakie istniały do 1858 r., ponieważ te zastąpione zostały przez Najwyżéj zatwierdzoną $^3/_{15}$ czerwca 1858 r. ustawę. Podatek podymny, ustanowiony przez ustawę, według przyjętych różnych zasad do jego roskładu, rospada się na trzy oddzielne podatki. Dworski (od obywateli) podatek podymny obliczony był od mieszkań, to jest, prawie tak samo jak od domów; miejski podatek, w znaczniejszych, bardziéj zaludnionych miastach, oznaczony był od dochodu przynoszonego przez domy, a w małych miastach i miasteczkach — od mieszkań; nakoniec podatek włościański, spadając w części na robotników, w części na przemysłowców, ma, mówiąc w ogóle, charakter podatku osobistego.

Chociaż przy obłożeniu włościan podatkiem podymnym, za podstawę przyjmuje się rola, lecz podatek ten w żadnym razie nie może być zaliczony do rzędu podatków gruntowych. Ujawnia się to z téj okoliczności, że gdyby podatek podymny włościański nałożony był na rolę, to obłożenie to byłoby zbyt nierównomierne dla włościan, posiadających różnéj wielkości role. Tak włościanie posiadający role mniejsze niż 3 morgi (3-go rzędu), płacą średnio około 66½ kop. z morga; włościanie posiadający role od 7½ do 15 morgów, płacą po 16½ k. z morga; włościanie posiadający role od 15 do 90 morgów, płacą tylko po 6 kop. od morga. Przytoczone cyfry jawnie wykazują, że przy oznaczeniu wysokości podatku podymnego od włościan miano na widoku ich przemysłowe zarobki. Wiadomo, że rola mniejsza niż 3 morgi nie może dać środków do życia: posiadający ją włościanin

musi szukać zarobków żeby się utrzymać, dlatego zawsze najmuje się za robotnika na folwark dworski, lub do zamożniejszych włościan. Włościanie posiadający role od 7½ do 15 morgów, mają już daleko więcéj środków do życia; z rodzin tych włościan idą na zarobek do obcych tylko zbyteczni robotnicy, niepotrzebni do robót domowych. Co się tyczy gospodarzy posiadających role od 15 do 90 morgów, to takowi potrzebują znacznéj liczby robotników do uprawy swych gruntów i tylko w rzadkich wypadkach mogą puszczać członków swéj rodziny na zarobki. Tym sposobem wyznaczenie wysokości włościańskiego podatku podymnego, stosownie do przestrzeni gruntu, przedstawia pewnego rodzaju klasyfikację włościańskich domów pod względem przemysłowym. Oczywiście, podatek oparty na téj klasyfikacji nie może być zaliczony do rzędu gruntowych, lecz jest podatkiem od zarobków włościan, stanowiącym rodzaj podatku osobistego.

Rostrząsając różne podstawy przyjęte dla obłożenia podatkiem podymnym trzech głównych stanów Królestwa Polskiego, obywatelskiego, miejskiego i włościańskiego, nie można nie widzieć, że różnica zasad, przyjęta dla obłożenia domów miejskich i wiejskich, nader jest ważna; domy miejskie, w miastach zaludnionych i handlowych, przynoszą dochód przy ich wynajęciu, domy wiejskie zaś stanowią tylko mieszkanie i nie przynoszą żadnego bezpośredniego dochodu. Równie trudno nie uznać za zupełnie słuszną, różnicy zasad do roskładu podatku podymnego pomiędzy obywatelami a włościanami. Mieszkania pierwszych, należących do zamożnéj klasy ludności, przedstawiają znaczną wartość, rozmiary któréj zależą od stopnia zamożności obywatela; tak, właściciel niezamożnego folwarku, ma niewiele budowli mieszkalnych; przeciwnie właściciel rozległych dóbr powinien mieć daleko więcéj takich budowli. Co się tyczy mieszkań włościańskich, większość ich składa się z zupełnie jednakowych budynków, mających małą wartość, z powodu małéj wartości materjału z którego są zbudowane. Znaczenie tych budynków określa się mieszkającą w nich ludnością; dlatego włościański budynek mieszczący 3 lub 4 robotników, może płacić więcéj niż budynek mający jednego lub 2-ch robotników, a liczbę robotników owarunkowuje obszerność gruntu. Tym sposobem roskład podatku ustanowiony przez ustawę z $^{3}/_{15}$ czerwca 1858 r. dla trzech stanów Królestwa Polskiego, przedstawia się dość prawidłowym, o ile, rozumie się, może być uznanym za prawidłowy sam podatek podymny. Przy tém nie można nie wspomniéć co do roskładu dworskiego podatku podymnego, że z budowli dworskich, według ustawy z $^{3}/_{15}$ czerwca 1858 r. wybrane zostały do obłożenia podatkiem tylko same domy mieszkalne. Lokale zajęte przez różne wiejsko-gospodarskie zakłady, przynoszące dochód, w niektórych miejscowościach nawet znaczny, wyłączone zostały od podatku, jak naprzykład oranżerje,

cieplarnie, owczarnie (cienkowełnistych owiec), cegielnie, smolarnie i t. p. Zakłady te nie są obłożone żadnym innym podatkiem, i dlatego słusznem byłoby rosciągnięcie na nie podatku podymnego. Oprócz tego w roskładzie włościańskiego podymnego mieściła się ta wada, że w niém przyjęta była nie mająca pewnéj zasady różnica pomiędzy włościanami dóbr rządowych i prywatnych.

Co się tyczy ofiary, ciążącéj wyłącznie na dobrach należących do obywateli i duchowieństwa, to przy pierwszym jéj roskładzie w 1789 r., nie były przyjęte żadne ogólne zasady do jéj rozdziału, stosownie do zasobów miejscowości, które wchodziły w skład ówczesnego Królestwa Polskiego; obliczenie jéj było dokonane w każdym powiecie, według osobistego uznania członków komisij roskładowych, bez żadnéj zgodności z innemi powiatami. Dla tego w roskładzie tego podatku *nie można szukać jakiejbądź równomierności.*

Tym sposobem, ze stanowiska finansowego, ofiara okazuje się całkiem niezadowalniającą. Lecz miała ona znaczną popularność. Polscy pisarze, mówiąc o niéj w pierwszych latach jéj ustanowienia, upatrują w niéj szczyt doskonałości, w przekonaniu, że dla spełnienia tak trudnéj technicznéj roboty, jak roskład podatku dochodowego, wymagający wiadomości z nauki finansów i dokładnéj znajomości zasobów kraju, dość było dobréj chęci ze strony wykonawców. Według ich zdania, najlepszą rękojmją dokładności roskładu były: patrjotyzm członków komisij roskładowych i ich uczciwość, oparta na przysiędze. „Ustanowiona przysięga," — powiada jeden z tych pisarzy, — „dla zachowania prawdy, to jest prawdziwego wykazania dochodu, zabespieczała od nadużyć, a wybrani komisarze, przejęci patrjotyzmem i gorliwém staraniem się o dostarczenie rządowi środków na potrzeby państwa, spełnili uczciwie poruczoną im sprawę; przekonały się o tém późniejsze rządy, używając dotychczas (1861 r.) zasady, na których oparta była lustracja z 1789 r., za podstawę do obliczenia podatku przypadającego skarbowi" ([1]). Że w finansowéj praktyce Królestwa Polskiego do wskazanego czasu używała się lustracja z 1789 r. jest zupełną prawdą; w 1864 r., kiedy postawieni na czele zarządu zażądali, dla finansowych wniosków, od byłéj komisji rządowéj przychodów i skarbu danych o dochodach i wartości nieruchomości, to otrzymali od wspomnionéj komisji zawiadomienie, że nie jest ona w stanie dostarczyć żadnych

---

([1]) Wyżéj wspomniane dzieło Trzetrzewińskiego, str. 15.

dokładnych wiadomości w tym przedmiocie, dlatego, że znane jéj są tylko te gruntowe podatkowe pozycje, które wniesione były do ksiąg bierczych przed 50 i 75 laty. Przy szacowaniu dóbr na zastaw Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu, dla oznaczenia dochodów z tych dóbr, przyjmowany był podatek ofiary, kilkakrotnie pomnożony.

Pozostając prawie bez żadnych zmian w ciągu $^3/_4$ wieku, roskład ofiary był uciążliwy dla tych dóbr, w których pozostawały tylko dawne grunta, zapisane do inwentarzy z 1789 r., a grunta, które w wspomnionym roku były nieuprawne przeszły w inne ręce; przeciwnie dla dóbr, które się utworzyły po 1789 r. na gruntach nieuprawnych w roku układania inwentarzy, był zbyt lekki, tak, że niektóre z tych dóbr wcale nie płaciły tego podatku. Sądzą, że było około 300.000 morgów gruntów dworskich nie obłożonych ofiarą.

W pierwszéj ćwierci obecnego wieku, gospodarstwa obywatelskie w Królestwie Polskiém uległy znacznym zmianom. W skutku uwolnienia włościan od zależności poddańczéj przez dekret Napoleona I, ukazały się usiłowania postawienia gospodarstwa rolnego na podstawach wolnéj pracy, czego następstwem było wprowadzenie ulepszonych systemów rolnictwa. Obok tego, w tym czasie ceny na zboże były dość wysokie i w handlu było wielkie jego żądanie. Te okoliczności, powiększając dochód z dóbr wiejskich, przyciągnęły do nich kapitały i ludzi przedsiębierczych, w skutku czego zaczęły powiększać się grunta orne kosztem pól nieuprawnych i potworzyły się średnie gospodarstwa. Zaczął się żywy obrót własności ziemskiéj. W ciągu ostatnich 75 lat, majątki dzieliły się, łączyły, i znów się dzieliły. Tymczasem za jedyną podstawę do poboru ofiary służyły rejestra z 1789 r., i za jedność podatkową uważane były dobra w granicach, w jakich były przy układaniu inwentarzy; dlatego przy zmianie w składzie dóbr, należało czuwać nad dzieleniem się i łączeniem ich części, żeby przy wymaganiu opłaty podatku, zwracać się do tych osób, które posiadały części rozdrobnionych dóbr, na których ciążyła ofiara, a nie ściągać podatku z tych części dóbr, które nie były nim obłożone według rejestrów z 1789 r. Następstwem takiego porządku było zawikłanie w rachunkach, niedogodne tak dla kontrybuentów, jak i dla administracji zmuszonéj posiadać daleko więcéj ajentów do poboru podatku, niż rzeczywiście było potrzeba stosunkowo do rozległości nieruchomości i rzeczywistéj konieczności.

Do roskładu kontyngensu liwerunkowego, ustanowionego pierwiastkowo w kształcie czasowego podatku na zaspokojenie nadzwyczajnéj potrzeby utrzymania wojsk francuskich czasowo-rozlokowanych w Królestwie Polskiém, była przyjęta bez szczególnego rozważenia, pierwsza z podstaw jakie się przedstawiały, mianowicie grunta natenczas będące pod zasiewami. W pierwszych latach swego istnienia, niewątpliwie, roskład ten był dość ró-

wnomierny; lecz następnie kiedy ilość gruntów będących pod zasiewami zaczęła się zmieniać, i w szczególności kiedy powstały osady na nowych miejscach, zajmowanych przez lasy, lub będących przestrzeniami nieuprawnemi, w roskładzie tym okazał się nieład; okazało się wiele osad nie płacących tego podatku, ciężar którego spadał na te folwarki i wsie, których grunta znajdowały się pod zasiewami w 1810 r. Z wiadomości, zebranych w 1866 i 1867 r. okazało się, że samych gruntów włościańskich, nie płacących kontyngensu liwerunkowego było 625485 morgów. Oprócz tego kontyngens liwerunkowy przypadający na włościan, był obliczony przez zarząd finansowy w ogólnéj sumie na wsie, a roskład jego pomiędzy kontrybuentów był powierzony, nie samym włościanom, a obywatelom, w osobie wójtów gminy, którymi do czasu wydania ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r., byli właściciele dóbr lub ich zastępcy.

Nakoniec różne drobne opłaty („subsidium charitativum," czopowe i dawna od młynów, kanon od młynów i podatek łanowy) stanowiące około 0,62% ogólnéj sumy wszystkich podatków skarbowych w Królestwie Polskiém, były po większéj części uzupełnieniem głównego podatku dochodowego, — ofiary; osobne ich istnienie było wypadkiem nieopartym na finansowych względach; tymczasem do ogólnéj sumy podatków stałych dołączały one znaczny udział zawikłania. Zdawałoby się, iż nie przedstawia się żadna trudność złączenia ich z innemi podatkami.

W następującéj tablicy wykazane są wszystkie podatki w łączności i ich rozdział pomiędzy trzy główne stany Królestwa Polskiego.

	PODATKI OPŁACANE PRZEZ:			
	miasta	obywateli	włościan	razem
1. Podatek podymny. . . .	433.437 83,60%	466.100 18,2%	832.267 63,5%	1.731.804 40,6%
2. Podatek dochodowy (ofiara) wraz z innemi podatkami .	44.177 8,6%	1.284.501 52,9%	— —	1.328.678 31,2%
3. Podatek gruntowy (kontyngens liwerunkowy) . . .	40.537 7,8%	676.983 27,9%	478.793 36,5%	1.196.313 28,2%
Razem . .	518.151 100% 12,2%	2.427.584 100% 57,0%	1.311.060 100% 30,8%	4.256.796 100% 100%

Z tablicy téj okazuje się, że podatek podymny dla mieszkańców miast i włościan jest głównym podatkiem, wynosząc dla pierwszych 83,6 %, a dla ostatnich 65,5 % ogólnéj sumy opłacanych przez te stany podatków; lecz dla obywateli, podatek ten stanowi $^1/_5$ część (19,2 %) wnoszonych przez nich opłat. Dochodowy podatek, ofiara, z dołączeniem do niéj drobnych podatków, dla obywateli, stanowi 52,9 %, a dla mieszkańców miast 8,6 % ogólnéj sumy podatków. Podatek gruntowy—kontyngens liwerunkowy stanowi dla włościan 36,5 %, dla obywateli 27,9 %, a dla mieszkańców miast 7,8 % ogólnéj ilości opłacanych przez każdy z tych stanów podatków.

Żeby ocenić wzajemny stosunek opłat każdego z trzech stanów, weźmy dla mieszkańców miast średnią normę, przypadających na każdego mieszkańca (tak płci męzkiéj, jak i żeńskiéj) opłat; normę tę przedstawia cyfra 38$^1/_4$ kop. Dla obywateli wyprowadzimy ilość podatków przypadających na jeden mórg; przytém weźmiemy wszystkie grunta należące do obywateli, tak będące w bezpośredniém ich rosporządzeniu, jak i oddane na dział włościan, ponieważ naprzód podatkami obłożone były wszystkie należące do nich grunta, a powtóre otrzymywali dochody tak z uprawy gruntów folwarcznych, jak i z włościańskich czynszów i różnego rodzaju powinności i danin: wyprowadzona na téj podstawie średnia cyfra podatków na mórg wynosiła 12$^1/_4$ kop., czyli na diesiatynę 24$^1/_2$ kop. Co się tyczy włościan, to ilość opłacanych przez nich podatków, wynosi na każdą głowę (płci męzkiéj i żeńskiéj) 42 kop., a na każdy mórg oddanego im w posiadanie gruntu—21$^1/_4$ kop. Oprócz tego, ponieważ grunta będące w ich posiadaniu, stanowiły własność obywateli, przeto włościanie zobowiązani byli względem nich czynszami i różnego rodzaju powinnościami. Jeżeli więc weźmiemy dla wszystkich włościan czynsze, to takowe przedstawiając średnio cyfry w powiatach od 32 do 76 kop., czyli średnio 43$^1/_2$ kop. z morga, co stanowiło wraz z podatkami skarbowemi (21$^1/_4$ kop. z morga) dość wysoką cyfrę, mianowicie z morga 64$^3/_4$ kop., czyli z diesiatyny 1 r. 29$^1/_2$ kop., to jest 5 razy więcéj od opłat obywateli. Tym sposobem z wyż przytoczonego, staje się oczywistą wielka nierównomierność, istniejąca w obłożeniu podatkami różnych stanów Królestwa Polskiego, przyczém stopień obłożenia był w odwrotnym stosunku do zasobów kontrybuentów; osoby należące do zamożnéj klasy mieszkańców, — obywatele, do których należało natenczas około $^3/_4$ terytorjum Królestwa Polskiego, płacili mniéj niż dwa pozostałe stany; następnie mieszkańcy miast wzięci w ogóle, zajmujący się handlem i różnego rodzaju profesjami, płacili więcéj od obywateli, ale mniéj od włościan; ci ostatni nie posiadający nieruchomości i zyskujący sposób do życia przez osobiste zarobki, płacili więcéj od pierwszych dwóch klas, opłacając podat-

ków wyżéj od mieszkańców miast o $10\frac{1}{2}\%$, a od obywateli o $73\frac{1}{2}\%$. Jeżeli przytém weźmiemy na uwagę to co było powiedziane wyżéj, przy rostrząsaniu każdego z byłych w Królestwie Polskiém podatków, o istniejącéj oddawna ostatecznéj nierównomierności w rozdziale podatków pomiędzy różne miejscowości i pojedyńczych kontrybuentów, to nie można nie wynurzyć najwyższego zadziwienia, że w Królestwie Polskiém nie była dopełniona całkowita reforma podatków, któréj była stanowcza i bezzwłoczna potrzeba, pomimo szeregu następujących po sobie od 1819 r. Najwyższych roskazów.

Żeby w całkowitości ujawnić to dążenie, należy nieco zboczyć od przyjętego planu przedstawienia, i rostrząsnąć, o ile to będzie możliwém, istniejące do czasu ostatnich reform stosunki budżetu Królestwa Polskiego do budżetu Cesarstwa.

Od samego początku swego istnienia, rząd Królestwa Polskiego dążył do ustanowienia regularnych stosunków finansowych Królestwa do Cesarstwa i oznaczenia miary udziału Królestwa w ogólnych wydatkach Cesarstwa.

W 1815 r. Cesarz Alexander wynurzył wolę, ażeby skarb Królestwa z własnych zasobów zaspakajał wszystkie wydatki i potrzeby państwa, w téj liczbie i wydatki na wydział wojny; zaś w 1821 r. było Najwyżéj roskazane, aby finanse Królestwa nie stanowiły ciężaru dla skarbu Cesarstwa, i wynagradzały go w słusznéj mierze za korzyści jakie Królestwo ciągnęło z połączenia z Rosją. Przez Najwyższe roskazy z 1819 i 1822 r. było postanowione, aby zwykłe i stałe wydatki odróżniane były od czasowych i nadzwyczajnych; żeby na pokrycie tych ostatnich obracane były oddzielne fundusze; aby wszystkie wydatki nadbudżetowe i zmiany w przeznaczeniu kredytów robione były nie inaczéj, jak za Najwyższém za każdym razem upoważnieniem, i żeby wszystkie przewyżki dochodów i oszczędności z wydatków zamieniane były na osobny fundusz, rosporządzenie którym Cesarz pozostawił do Swego uznania. Lecz te polecenia Alexandra I-go nie miały urzeczywistnić się w zupełności; remanentów przeznaczonych do wsparcia skarbu Cesarstwa nie okazywało się wcale, przez cały czas Jego panowania.

W nadanym Królestwu po wypadkach 1830 i 1831 r. statucie, pomiędzy innemi postanowione było, że Królestwo będzie w należytéj odpowiedniości, uczestniczyło w ogólnych na potrzeby Cesarstwa wydatkach, że przypadająca od Królestwa na to część podatków i opłat, będzie najdokładniejszą równomiernością oznaczona przez osobne postanowienia. Tenże statut stanowi: że roczny budżet dochodów i wydatków Królestwa ma być rostrząsany przez radę stanu Cesarstwa.

Zaraz potém były wskazane środki dla ustanowienia ściślejszego związku pomiędzy instytucjami finansowemi Cesarstwa i Królestwa, jak również dla

dokładniejszego określenia stosunków finansowych pomiędzy Królestwem a Cesarstwem; nakoniec przez Najwyżéj zatwierdzoną 11 maja 1835 r. uchwałę byłego komitetu do spraw Królestwa Polskiego było postanowione: 1) odtąd na mocy budżetów Królestwa, na rachunek jego dochodów zaliczać tylko wewnętrzne jego roschody i niektore wydatki na zaspokojenie potrzeb miejscowego wydziału wojskowego; 2) remanenta rocznych w budżecie preliminowanych dochodów, oddawać do rosporządzenia ministerstwa finansów Cesarstwa, nie włączając jednakże do liczby takowych remanentów, tych, które mogą powstać z oszczędności w wydatkach lub z wpływu wyższych nad obliczoną w budżecie ilość dochodów; remanenta te powinny stanowić kasowy fundusz skarbu Królestwa.

Zarazem właściwy na 1835 r. remanent budżetowy, podlegający oddaniu do skarbu państwa, oznaczony był, według obliczenia przeznaczonych na ten rok dochodów i wydatków na 3.150.000 rubli; oprócz tego, na rachunek wydatków skarbu Królestwa, zaliczony został wydatek około 2.000.000 r., na budowę twierdz w Królestwie, uznany także za ogólny wydatek państwa. Tym sposobem udział Królestwa w ogólnych wydatkach Cesarstwa, wyraził się w 1835 r. w sumie około 5.000.000 r. przy budżecie wynoszącym 12.000.000 r.

W następnych latach, remanent ulegający oddaniu do kasy Cesarstwa, stale naznaczany był do wysokości 3.150.000 r., pomimo tego, że w Najwyższych roskazach niejednokrotnie przypomniano miejscowemu zarządowi finansowemu Królestwa, o przedstawieniach ministerstwa finansów, co do powiększenia sumy 3.150.000 oddawanéj skarbowi Cesarstwa.

Z obrazu dochodów i wydatków Królestwa w ciągu ostatnich 30 lat okazuje się, że w tym perjodzie czasu zwykłe dochody wzrosły z 12.000.000 na 22.000.000 r., wydatki zaś z 14.000.000 doszły do 23.000.000 r., a w téj liczbie wydatki na sam cywilny zarząd Królestwa wzrosły z 5.000.000 do 12.000.000 r.; z drugiéj strony dochody Cesarstwa w ciągu tychże 30 lat wzrosły z 145.000.000 na 349.000.000 r., a wydatki z 157.000.000 na 368.000.000 r. Tym sposobem kiedy w Cesarstwie zwyczajne dochody w trzydziestoletnim okresie czasu wzrosły przeszło o 140%, dochody Królestwa powiększyły się tylko o 73%, i kiedy w 1835 r. na każdą głowę ludności przypadała prawie jednakowa ilość wydatków tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie (do 3 r. na głowę), równomierność ta w wydatkach zupełnie znikła w 1865 r., albowiem w Królestwie przypadało wydatków mniéj niż 4 ruble na głowę ludności, kiedy w Cesarstwie przypadało wydatków przeszło 5 r. na głowę. Przytém cały ten wzrost dochodów w Królestwie Polskiém nietylko obracany był wyłącznie na wewnętrzne jego potrzeby, ale nawet i znaczna część sum, wydzielanych w 1835 r. na ogólne wydatki Cesarstwa

i Królestwa, udzielana była na miejscowe potrzeby, tak, że w 1865 r. przy budżecie wynoszącym 23.000.000 r., wyznaczone było na ogólne wydatki tylko 3.438.000 r. (15%), kiedy w 1835 r. przy budżecie wynoszącym 12.000.000 r., wyznaczone było 5.357.000 r. (45%), to jest więcéj o 1.919.000 r.

Takie są dane o stosunkach budżetu Królestwa Polskiego do budżetu Cesarstwa. Obecnie stosunki te inaczéj uregulowane zostały przez złączenie budżetu Królestwa Polskiego z budżetem Cesarstwa. Z poprzedniego poglądu stanowi się zrozumiałą niechęć poprzedniéj polskiéj administracji finansowéj ulepszenia systemu podatków stałych i wprowadzenia bardziéj regularnego roskładu tych podatków między różnemi miejscowościami i stanami. Przy wprowadzeniu bardziéj równomiernego roskładu, dochód skarbu znacznieby się powiększył i trzebaby było wykazywać go w budżecie, jako dochód skarbu w kształcie powiększonym, a tego starannie unikał finansowy zarząd w Królestwie. Przytém nowe roskłady trzebaby przedstawiać do zatwierdzenia drogą prawodawczą, z wyjaśnieniem zasobów płatniczych, różnych miejscowości Królestwa; to także nie odpowiadało widokom wspomnionéj administracji, unikającéj powodów do ujawnienia rzeczywistych źródeł dochodu.

Drugą nie mniéj ważną przyczyną zwłoki w uregulowaniu podatków stałych, był wpływ na sprawy zarządu Królestwa Polskiego stanu obywatelskiego. Z cyfr wyżéj przytoczonych okazuje się, iż stan ten najbardziéj był ulżony w opłacie podatków; płacił on tylko 12½ kop. z morga. Stosunkowo nie wielkie opłaty ciążyły także na miastach. Ale stan włościański, najuboższy i nie mający poparcia, nie posiadający żadnéj własności nieruchoméj, był przeciążany podatkami. Oczywiście, że dla stanu obywatelskiego był korzystny istniejący porządek, a stan ten wpływem swym na sprawy zarządu podtrzymywał ten porządek. Przytém istniejący system podatkowy w rękach wspomnionéj klasy, był jednym ze środków poniżenia klasy rolniczéj z powodu swego kierunku zachowawczego, nieprzychylnéj zamiarom szlachty.

W każdym razie, podatki stałe, istniejące w Królestwie Polskiém do 1864 roku, nie były wielkie; dlatego, jak należy przypuszczać, nie dawał się uczuwać szczególny ciężar, nawet i przy nierównomiernym ich roskładzie. Według wiadomości dotyczących 1859 r., wszystkich podatków przypadało średnio na diesiatynę około 38 kop., kiedy w Rosji europejskiéj, na diesiatynę gruntu, znajdującego się w posiadaniu klas obłożonych podatkami, przypada od 88 kop. do 2 rub. 20 kop.. czyli średnio po 1 r. 55 kop. Jeżeli wziąć opłatę klasy rolniczéj po 1 r. 29½ kop. z diesiatyny, to i ta ostatnia będzie zawsze niższa od opłat ciążących na klasach opodatkowanych w Ce-

sarstwie. Porównywając produkcijność gruntu i miejscowe korzyści kraju nadwiślańskiego z takiemiż pozostałych części Cesarstwa, nie można nie dostrzedz, że ostatnie z wyłączeniem niewielu obfitych w zasoby gubernij, znacznie ustępują pierwszym pod tym względem. Nieznaczność podatków istniejących w Królestwie Polskiém do 1864 r., w porównaniu z zasobami kontrybuentów, dowodzi się także charakterem środków ściągania zaległych opłat. Pomiędzy temi środkami, przeważają kary pieniężne; następnie jako ostateczny środek przyjęte było: sprzedaż ruchomości i wzięcie majątku w administrację rządową. Sprzedaż nieruchomości za zaległości skarbowe, nie dopuszcza się. W pozostałych częściach Cesarstwa zasekwestrowanie dochodu z dóbr zalegającego kontrybuenta i sprzedaż jego ruchomości, znajdują się w liczbie pierwszych środków, a ostatecznym z nich jest sprzedaż nieruchomości.

Z wszystkiego wyżéj powiedzianego, okazywała się konieczność regularniejszego roskładu podatków. Środek ten był tém potrzebniejszy, że na pokrycie wydatków na wynagrodzenie obywateli za uwolnienie włościan od pańszczyzny, przedstawiała się niezbędna konieczność powiększenia istniejących opłat i ustanowienia nowych.

(*d. c. n.*)

PRZEPISY O UDZIELANIU NOWYCH POŻYCZEK TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,

Najwyżéj zatwierdzone w d. 12 lipca 1869 r.

TYTUŁ I.

Przepisy ogólne.

1. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiém upoważnioném zostaje do udzielenia pożyczek w Listach Zastawnych na dobra ziemskie, pod następującemi warunkami:

2. Pożyczki Towarzystwa udzielają się na dobra ziemskie mające hipotekę gubernjalną; jednak posiadłości mniéj niż 90 morgów rozległości mające, w takim tylko razie z pożyczek Towarzystwa korzystać mogą, jeżeli mają granice ustalone i jeżeli nie są podzielone obcą własnością.

Niezależnie od tego, pożyczki będą udzielane także na posiadłości ziemskie mające okręgowe hipoteki, oraz na osady włościańskie, a to podług przepisów, jakie niezwłocznie będą wydane.

3. Pożyczki Towarzystwa udzielają się jedynie na pierwszy numer hipoteki dóbr.

4. Dobra spólną własnością będące, zastawione być mogą Towarzystwu nie inaczéj, jak w całkowitym ich składzie i za zgodą wszystkich spółwłaścicieli.

5. Towarzystwo Kredytowe przyznaje pożyczki w każdym czasie, udziela je w Listach Zastawnych według imiennéj wartości.

6. Pożyczki mogą być udzielane tylko do wysokości połowy szacunku dóbr, ustanowionego stosownie do art. 13—20.

7. Pożyczki udzielane są na przeciąg 36½ i 41 lat, umarzane są zaś przez coroczną opłatę rat jednostajnéj wysokości.

8. Budowle należące do dóbr zastawionych Towarzystwu, powinny być kosztem właściciela i do czasu ostatecznego umorzenia długu od Towarzystwa zaciągniętego, ubespieczane od ognia, na sumę odpowiadającą rzeczywistéj ich wartości.

9. Przed przyznaniem nowéj pożyczki lub przed konwersją dawnéj, stosownie do art. 56—60 niniejszych przepisów, wszystkie zaległości przypadające Towarzystwu z dóbr, winny być w zupełności zaspokojone. Podobnież wypłata Listów Zastawnych nie może nastąpić przed uiszczeniem zaległości powstałéj pomiędzy terminem przyznania a wypłatą pożyczki.

10. Właściciel żądający przyznania pożyczki, powinien złożyć właściwéj Dyrekcji Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego:

a) Akt przystąpienia do Towarzystwa, obejmujący wysokość żądanéj pożyczki i poddanie się ustawom Towarzystwa, sporządzony podług przepisanéj formy.

b) Wykaz hipoteczny najświeższéj daty, obejmujący wpis ostrzeżenia z aktu, o którym w ustępie *a* jest mowa.

c) Urzędowe świadectwo o wysokości gruntowych podatków, głównego i dodatkowego, opłacanych z dóbr w roku przystąpienia z niemi do Towarzystwa.

d) Opis szczegółowy dóbr z podpisem właściciela, sporządzony według oddzielnéj formy, przez Dyrekcję Główną ułożonéj, a przez Komitet na ogólném zebraniu zatwierdzonéj.

11. Stowarzyszonemu właścicielowi dóbr wolno jest każdego czasu spłacić pożyczkę Towarzystwa na raz jeden w całości lub części. W takim wypadku wysokość rat przez Towarzystwo pobieranych, obniżoną zostanie w stosunku do spłaconéj pożyczki, a spłacona w całości lub w części pożyczka wykreśla się z hipoteki. Spłata pożyczki przed terminem może być dokonaną jedynie tylko Listami Zastawnemi właściwéj serji, które w tym razie przyjmują się według imiennéj wartości.

12. Po umorzeniu najmniéj $1/_{10}$ części zahipotekowanéj na dobrach pożyczki, właściciel ma prawo żądać, aby dług pozostały przeniesiony został do nowego całkowitego okresu umorzenia, w sposób poniżéj w Tytule V opisany.

TYTUŁ II.

O oszacowaniu dóbr.

13. Podatek gruntowy z dóbr opłacany w chwili zażądania pożyczki, przyjmuje się za zasadę do ustanowienia szacunku dóbr. Suma obu podat-

ków gruntowych, głównego i dodatkowego, pomnożona przez 5, uważa się za czysty dochód, ten zaś rzzmnożony przez 16, poczytuje się za normalny tychże dóbr szacunek.

14. W dobrach, które na mocy ustawy z dnia $^{8}/_{20}$ grudnia 1866 r. wolne są od opłaty podatku gruntowego dodatkowego, podatek gruntowy główny za doliczeniem do takowego 50% służy za podstawę do ustanowienia normalnego szacunku.

15. Żadna pożyczka udzielona być nie może bez poprzedniego zbadania przez władze Towarzystwa bespieczeństwa na dobrach. W tym celu do szczegółowego opisu dóbr, składanego przez właściciela żądającego pożyczki (art. 10), dołączone być powinny dowody, rzetelność onego stwierdzające, przez oddzielną instrukcję wskazane. Nadto opis powyższy sprawdzony być powinien na gruncie przez stowarzyszonych, do tej czynności przez właściwą Dyrekcję Szczegółową upoważnionych. Ci stowarzyszeni poświadczają rzetelność opisu, lub przedstawiają swoją o nim opinję.

16. Jeśliby po gruntownem rospatrzeniu opisu dóbr i dołączonych do niego dowodów, szacunek normalny, ustanowiony podług art. 13, okazał się za wysokim, to władze Towarzystwa Kr. Z. mocne są szacunek ten obniżyć. W takim razie szacunek obniżony służy za podstawę dla pożyczki (art. 6).

17. Właściciel dóbr może w następujących wypadkach żądać od władz Towarzystwa zarządzenia szczegółowej taxy dóbr na gruncie:

a) jeżeli uważa obniżenie szacunku normalnego za nieodpowiednie rzeczywistej wartości dóbr (art. 16);

b) jeżeli uważa szacunek normalny zbyt niskim i pragnie uzyskać pożyczkę wyższą nad tę, jaka podług normalnego szacunku przypadnie.

18. Władze Towarzystwa mocne są szacunek z taxy wyprowadzony obniżyć, jeżeli po gruntownem zbadaniu uznają takowy za wygórowany.

Szacunek z taxy, przez władze Towarzystwa zatwierdzony, służy za podstawę do udzielenia pożyczki, do wysokości art. 6 oznaczonej, z tem jednak ograniczeniem, że w żadnym razie pożyczka z taxy dóbr przewyższać nie może o 40% pożyczki, jakaby z szacunku normalnego wypadła.

Uwaga. Ułożenie zasad taxy dóbr i sposobu ich zastosowania, porucza się Dyrekcji Głównej Towarzystwa w ogólnem jej zebraniu, a po przyjęciu tych zasad przez ogólne zebranie komitetu Towarzystwa, takowe przedstawione być mają ministrowi finansów do zatwierdzenia, według przepisanego porządku.

19. Przyznawanie podwyższonych pożyczek na podstawie szczegółowej taxy dóbr, rospocząć się może dopiero po upływie lat trzech od daty ogłoszenia niniejszych przepisów. Właściciel, któryby już otrzymał pożyczkę na

podstawie szacunku normalnego, może po upływie powyższego terminu otrzymać podwyższoną pożyczkę na podstawie szczegółowéj taxy.

20. Bez względu na ustanowiony szacunek normalny, lub wyprowadzony z taxy dóbr, władze Towarzystwa mogą wysokość pożyczki art. 6 oznaczoną obniżyć, w razie nieakuratnego uiszczania rat zaległych. Oprócz tego, przy udzielaniu pożyczki do wysokości połowy szacunku dóbr, przez władze Towarzystwa zatwierdzonego, właściciel może być zobowiązanym do wypełnienia następujących warunków aż do czasu zupełnego uiszczenia pożyczki: *a*) użytkować z lasów tylko w granicach planem gospodarstwa leśnego, przez Dyrekcję Główną zatwierdzonym, oznaczonych; *b*) ubespieczać ciągle własnym kosztem ruchomości w dobrach Towarzystwu zastawionych; *c*) nakoniec w dobrach z kilku lub kilkunastu folwarków składających się, dzielić takowe dobra na mniejsze gospodarskie i ekonomiczne jednostki, z urządzeniem dla każdéj z nich oddzielnéj księgi hipotecznéj.

T Y T U Ł III.

O Listach Zastawnych.

21. Listy Zastawne wydawane będą w miarę udzielania pożyczek, w ilości wyrównywającéj cyfrze każdéj pożyczki.

22. Listy Zastawne wydawane będą na okaziciela i mogą przechodzić z rąk do rąk bez piśmiennego przekazu.

23. Właścicielowi Listów Zastawnych służy prawo składania ich do depozytu w kasie Dyrekcji Głównéj, za opłatą, jaką Komitet Towarzystwa ustanowi, która jednak nie może przenosić $^1/_{10}$ % na rok. Na złożone do depozytu Listy Zastawne udziela się właścicielowi kwit na imię jego wystawiony, w formie przez Dyrekcję Główną ustanowionéj: o każdém ustąpieniu kwitu takiego osobie trzeciéj, Dyrekcja Główna uwiadomioną być winna.

Uwaga. Przepis ten rosciąga się także do właścicieli Listów poprzedzających okresów.

24. Towarzystwo wydawać będzie Listy Zastawne dwojakiego rodzaju, mianowicie 4-procentowe i 5-procentowe, do wyboru zaciągających pożyczkę.

25. Wypuszczenie każdego rodzaju Listów Zastawnych odbywa się serjami; pierwsze serje otrzymują nazwę: *a*) 4-procentowych Listów Zastawnych 1-éj serji z r. 1869; *b)* 5-procentowych Listów Zastawnych z tegoż roku. Dalsze serje każdego rodzaju Listów Zastawnych oznaczane będą kolejnemi numerami bez wymienienia roku

26. Listy Zastawne tak 4-procentowe, jak i 5-procentowe, drukują się na pargaminie, podług wzorów zatwierdzonych przez ministra finansów; imienna

ich wartość ustanawia się na rubli 3000, 1000, 500, 250, 100 z oznaczeniem lit. A, B, C, D, E; żądający pożyczki może wskazać, w jakich sztukach pragnie pożyczkę otrzymać.

Na każdym Liście Zastawnym wymienione są w 4-ch textach: ruskim, polskim, niemieckim i angielskim, wysokość imienna kapitału i stopa procentu, oraz termin ostateczny umorzenia.

27. Do każdego Listu Zastawnego dołącza się talon z arkuszem kuponowym na lat 10, t. j. z 20-u półrocznemi kuponami. Po upływie każdych 10-u lat wydawane będą okazicielom Listów Zastawnych i talonów od ubiegłych kuponów, nowe talony z kuponami na następnych dwadzieścia półroczy.

28. Okaziciel Listu Zastawnego uważanym jest przez władze Towarzystwa za prawego właściciela. Podobnież i okaziciel kuponu uważa się za prawego właściciela tegoż.

29. Władze Towarzystwa nie przyjmują skarg z powodu utraty bądź Listów Zastawnych, bądź kuponów.

30. W miejsce uszkodzonych Listów Zastawnych i talonów, wydawane będą przez Dyrekcję Główną duplikaty, wtedy tylko, gdy numer główny i przynajmniéj jeden podpis pozostał nieuszkodzonym i gdy nie zachodzi podejrzenie o fałsz.

31. Wylosowane Listy Zastawne, tudzież ubiegłe kupony, z któremi nie zgłoszono się do wypłaty, utracają swoją wartość, pierwsze po latach 30-u, drugie po latach 10-u od terminu na ich wypłatę przeznaczonego, a przypadające za nie kwoty zaliczają się do funduszu rezerwowego Towarzystwa. Na każdym kuponie oznacza się ostateczny termin jego wypłaty.

32. Listy Zastawne wypuszczone będą w obieg serjami; przed rozpoczęciem każdéj nowéj serji, komitet Towarzystwa w ogólném zebraniu na wniosek Dyrekcji Głównéj oznacza:

a) termin, w ciągu którego będą udzielane pożyczki Listami Zastawnemi tejże serji;

b) stopę procentu od pożyczek, jakie w Listach Zastawnych téj nowéj serji udzielane będą, oraz wysokość opłat na ich umorzenie mających być pobieranemi.

Uwaga. Stopa procentu i umorzenia oznaczona dla pożyczek udzielanych w Listach Zastawnych 1-éj serji może być zmienianą według uznania komitetu, lecz przy umorzeniu listów zastawnych premjum nie może być oznaczone wyżéj nad 25 r. na każde 100 rubli.

33. Wartość imienna wypuszczonych w każdéj serji Listów Zastawnych nie może przenosić ogólnéj sumy wszystkich pożyczek, odpowiedniéj serji.

34. Każda pożyczka udzielona Listami Zastawnemi któregobądź rodzaju (24) umarza się w odpowiednim temu rodzajowi zakresie czasu.

Towarzystwo obowiązane jest co pół roku spłacać Listy Zastawne każdéj serji, w ilości odpowiedniéj sumie przypadającéj na umorzenie pożyczek udzielonych w każdéj z nich, skutkiem czego ostateczne umorzenie wszystkich Listów Zastawnych, do każdéj osobnéj serji należących, powinno nastąpić nieodzownie w przebiegu czasu między przyznaniem pierwszéj, a datą umorzenia ostatniéj pożyczki udzielonéj w Listach Zastawnych osobnéj serji.

35. Listy Zastawne umarzane są przez publiczne losowania, dwa razy do roku odbywać się mające.

Losowania odbywają się oddzielnie co do każdéj serji i oddzielnie co do każdego z dwóch rodzajów Listów Zastawnych.

Do losowania należą wszystkie Listy Zastawne znajdujące się w obiegu, z wyjątkiem Listów Zastawnych zostających w depozycie, podług art. 67 i 68 ustawy Towarzystwa Kredytowego z r. 1825.

Losowania odbywają się w dniach 20 marca (1 kwietnia) i 19 września (1 października) każdego roku, to jest w terminach oznaczonych na losowanie Listów Zastawnych poprzednich okresów; dopóki zaś te ostatnie nie wyjdą z obiegu, to jest do roku 1881, bezpośrednio po ich losowaniu odbywać się będzie losowanie Listów późniéj wypuszczonych.

36. Za Listy Zastawne wylosowane, Towarzystwo płaci: *a)* za 5-procentowe wartość ich imienną, *b)* za 4-procentowe nie wyżéj nad 125 rubli, za każde 100 rubli wartości imiennéj.

37. Procenta od Listów Zastawnych liczą się półrocznie, a mianowicie: od $^{10}/_{22}$ czerwca do $^{10}/_{22}$ grudnia każdego roku,—i od $^{10}/_{22}$ grudnia jednego do $^{10}/_{22}$ czerwca następnego roku.

38. Wszystkie w ogóle wypłaty uskuteczniane są przez Towarzystwo gotowizną, taką jaka jest przyjmowana przez kasy rządowe na zaspokojenie podatków skarbowych.

39. Od $^{10}/_{22}$ czerwca i od $^{10}/_{22}$ grudnia każdego roku, wypłata za kupony ostatniego ubiegłego półrocza staje się wymagalną i uskutecznianą jest w kasach Towarzystwa codziennie i bezzwłocznie w miarę zgłaszania się z kuponami.

40. Wypłata za Listy Zastawne wylosowane w dniu 20 marca (1 kwietnia) staje się wymagalną od dnia $^{10}/_{22}$ czerwca tegoż roku, a za listy zastawne wylosowane w d. 19 września (1 października) od dnia $^{10}/_{22}$ grudnia tegoż roku; od terminów powyższych wypłaty dopełniane są w kasach Towarzystwa codziennie i bezzwłocznie, w miarę składania Listów Zastawnych wylosowanych.

41. Dyrekcji Głównéj służy prawo po każdém losowaniu eskontować wylosowane w takowém Listy Zastawne, a także kupony bieżącego półrocza, licząc procent eskontowy według ilości dni brakujących do przyszłego $^{10}/_{22}$ czerwca lub $^{10}/_{22}$ grudnia.

Uwaga. Stopa procentu dla składanych do eskonty kuponów i Listów Zastawnych wylosowanych oznaczaną będzie, stosownie do stopy procentu eskontowego w miejscowych bankach handlowych.

42. Umorzone Listy Zastawne i kupony niszczone będą publicznie dwa razy do roku, na mocy rosporządzenia Dyrekcji Głównéj w obec członków komitetu Towarzystwa Kredytowego i komitetu właścicieli Listów Zastawnych. O wyznaczonym na ten cel czasie i miejscu, ogłasza się w pismach publicznych.

43. Listy Zastawne przyjmowane są: na kaucje przy dostawach rządowych i przedsiębierstwach, po cenie ustanowionéj przez rząd, oraz na zastaw w Bankach Państwa i Polskim, podług obowiązujących te zakłady rosporządzeń.

44. Za fałszowanie Listów Zastawnych i kuponów, winni podlegają odpowiedzialności sądowéj i karze jak za fałszowanie papierów państwa.

TYTUŁ IV.

O poborze rat od stowarzyszonych i o egzekucji zaległości.

45. Od pożyczki udzielonéj 5-procentowemi Listami Zastawnemi, stowarzyszeni opłacają za każde półrocze po $2\frac{1}{2}\%$ na procent, $\frac{1}{2}\%$ na umorzenie, $\frac{1}{5}\%$ na koszta administracji.

Od pożyczki udzielonéj w Listach Zastawnych 4-procentowych, stowarzyszeni opłacają za każde półrocze: 2% na procent, $\frac{3}{4}\%$ na umorzenie i $\frac{1}{5}\%$ na koszta administracji.

Uwaga 1. Opłata na koszta administracji ustosunkowuje się do rzeczywistéj potrzeby tychże kosztów, i dlatego w razie niedostateczności pobieranéj opłaty, a niemożliwości zmniejszenia wydatków, komitet Towarzystwa władny będzie na przedstawienie Dyrekcji Głównéj podwyższyć ustanowioną na ten cel opłatę od stowarzyszonych, nie wyżéj jednak jak do 1%.

Uwaga 2. Koszta wygotowania Listów Zastawnych odnoszą się do wydatków na administrację bez pobierania od stowarzyszonych oddzielnéj na ten przedmiot opłaty.

46. Opłaty przypadające od stowarzyszonych na zasadzie art. 45, uiszczane być winny za każde półrocze z góry. Biorący pożyczkę między $^{8}/_{20}$ wrześ. a $^{8}/_{20}$ marca roku następnego, odbiera Listy Zastawne bez kuponu, którego

termin upływa $^{10}/_{22}$ czerwca t. r., a następnie płaci pierwszą ratę półroczną, między 20-m a 31-m maja (1-m a 12-m czerwca).

Na pożyczki udzielane między $^{8}/_{20}$ marca i $^{8}/_{20}$ września, wydają się Listy Zastawne bez kuponu, którego termin upływa $^{10}/_{22}$ grudnia t. r., a następnie, pierwsza półroczna rata wymagalną będzie 19 i 30 listopada (1 i 12 grudnia).

W następnych półroczach, raty od stowarzyszonych wymagane będą stale każdego roku, w pierwszém półroczu między 20 maja (1 czerwca) i 31 maja (12 czerwca), a w drugiém półroczu między 19 listopada (1 grudnia) i 30 listopada (12 grudnia).

47. Określone w powyższym 46-m artykule termina opłat, mogą być stowarzyszonemu przedłużone z decyzji władz Towarzystwa, tytułem ulgi, w razie nadzwyczajnych klęsk, których odwrócenie nie zależało od właściciela, jeżeli zresztą klęski te zmniejszyły o połowę czysty dochód roczny, lub też pozbawiły właściciela kapitału obrotowego albo znacznéj części budowli.

Za klęski takie uważają się: zupełny nieurodzaj w dobrach, gradobicie, pożar, wylew wód, pomór inwentarza, uragan i t. p.

48. Ulga wzmiankowana w art. 47-m udzieloną być może, albo przez rozkład najwyżéj dwóch rat półrocznych, na części spłacalne w ciągu jednego lub dwóch półroczy, albo przez przedłużenie o sześć miesięcy terminu opłaty najwyżéj dwóch rat półrocznych, z uwolnieniem przy takowych ulgach od kar ustanowionych za zaległości.

Uwaga. Ulgi te mają miejsce tylko w takim wypadku, kiedy fundusze Towarzystwa tego dozwolą.

49. Ulga stosuje się do najbliższych rat półrocznych, przypadających do opłaty po doznanéj klęsce. Przed spełnieniem warunków jednéj ulgi, druga ulga nie może być przyznaną.

50. Przyznanie ulg zawisło od bezzwłocznego uwiadomienia Dyrekcji Szczegółowéj o wydarzonéj klęsce, a mianowicie o klęsce nieurodzaju, najpóźniéj do dnia $^{1}/_{13}$ października roku wydarzonéj klęski; o pożarze, wylewie wód, uraganie i gradobiciu, nie później jak w dni 15 od chwili zaszłego wypadku. O pomorze bydła nastąpionym w pierwszéj połowie roku, najpóźniéj $^{1}/_{13}$ lipca tegoż roku, o pomorze zaś nastąpionym w drugiéj połowie roku, nie późniéj jak $^{1}/_{13}$ stycznia następnego roku. Prośby o przyznanie ulg po tych terminach podawane, bez skutku pozostaną.

51. Opłaty od stowarzyszonych pobierane są w gotowiźnie takiéj, jaka jest przyjmowaną w kasach na opłatę podatków skarbowych.

Oprócz gotowizny, kasy Towarzystwa przyjmują według imiennéj wartości:

a) obligacje Towarzystwa z doliczeniem procentów po datę zapłaty;

b) kupony z ubiegłych półroczy;

c) Listy Zastawne wylosowane.

52. Określone w art. 46-m opłaty od stowarzyszonych lub jakakolwiek część tychże opłat, nie wniesione do kasy Towarzystwa do dnia 31 maja (12 czerwca) lub do 30 listopada (12 grudnia) uważane są jako zaległość.

W ciągu dwóch miesięcy po dopuszczeniu zaległości, Towarzystwo nie zarządza żadnych egzekucijnych środków, prócz policzenia kar, stosownie do art. 54. Skoro zaś po upływie tych dwóch miesięcy dozwolonéj zwłoki, wszystkie zaległości nie będą całkowicie uiszczone wraz z należną karą, to Dyrekcja Główna, w ciągu miesiąca trzeciego, wydaje decyzję względem wystawienia dóbr zalegających w opłacie na sprzedaż i ogłasza o tém w *Dzienniku Warszawskim*, nie oznaczając wszakże dnia nastąpić mającéj sprzedaży. Następnie sprzedaż dóbr odbywa się na zasadzie przepisów zamieszczonych w postanowieniu z d. 28 czerwca (10 lipca) 1860 r. przez licytację, w obec radcy Dyrekcji Szczegółowéj, w kancelarji rejenta tego oddziału hipotecznego, w którym mieści się księga hipoteczna dóbr kwalifikujących się do sprzedaży.

53. Dobra mogą być zwolnione od sprzedaży, przed terminem licytacijnym, a nawet w ciągu licytacji, skoro właściciel przed jéj ukończeniem zaspokoi wszystkie zaległości przypadające Towarzystwu, oraz kary i koszta sprzedaży.

54. Wskazane w art. 52 kary obliczają się, za pierwszy miesiąc dopuszczonéj zaległości po $^1/_2\%$ od nieuiszczonéj kwoty, — w następnych miesiącach, aż do czasu zapisania do księgi hipotecznéj ostrzeżenia o sprzedaży dóbr, po 1% za każdy miesiąc; następnie do dnia sprzedaży, znowu po $^1/_2\%$ od zaległéj kwoty, przyczém część miesiąca liczy się za cały miesiąc.

55. Przy stosowaniu przez Towarzystwo kroków exekucijnych do zalegających dłużników, władze rządowe i urzędnicy obowiązani są bezzwłocznie zależną od nich pomoc udzielić władzom Towarzystwa, na każde prawne z ich strony wezwanie.

TYTUŁ V.

O przeniesieniu pożyczki z serji zamkniętéj do serji bieżącéj i o konwersji Listów Zastawnych.

56. W myśl art. 12, życzący nieumorzoną część pożyczki przenieść w nowy okres umorzenia, powinien złożyć w Dyrekcji Głównéj Towarzystwa Listami Zastawnemi téj serji, w któréj pożyczka zaciągniętą była, kwotę wyrównywającą nie umorzonéj ilości długu. Dyrekcja Główna wyda mu w za-

mian Listami Zastawnemi bieżącéj serji, takąż samą kwotę, która, skoro właściciel dopełni formalności ustępami *a* i *b* art. 10 oznaczonemi, stanowić będzie nową pożyczkę, dobra obciążającą w Listach serji bieżącéj. Zarazem Dyrekcja Główna rosporządzi ujawnienie w hipotece, że w miejsce długu w Listach Zastawnych dawnéj serji zapisanego, wchodzi dług w Listach Zastawnych serji nowéj.

57. Dyrekcja Główna mocna będzie na żądanie i na koszt właściciela dóbr podjąć się wycofania z obiegu Listów serji nowéj, z dopłatą różnicy kursu, jeśliby takowa istniała. Właściciel dóbr żądający w tym celu pośrednictwa Dyrekcji Głównéj, powinien:

1) złożyć do kasy tejże Dyrekcji w gotowiźnie zaliczenie przez nią oznaczone na poczet kosztów wymiany jednych Listów na drugie;

2) obowiązać się do całkowitego pokrycia kosztów, jeśliby takowe przenosiły złożone przez niego zaliczenie. W razie nieuiszczenia téj dopłaty zaraz po skończeniu operacji, zaliczoną ona będzie przy najbliższéj półrocznéj racie od właściciela dóbr przypadającéj. Nawzajem, jeżeliby złożone zaliczenie przewyższało koszta wymiany Listów jednych na drugie, przewyżka ta zwróconą będzie przez Dyrekcję Główną przy uregulowaniu rachunku.

58. Zamienione Listy Zastawne serji dawniejszéj winny być zniszczone w sposób w art. 42 przepisany, w każdym razie, czy takowe złożone będą przez właściciela dóbr, czy też sama Dyrekcja Główna wycofa je z obiegu drogą dobrowolnéj wymiany na Listy serji bieżącéj.

59. W sposobie wyjątku od zasady w art. 45 wymienionéj, właściciele dóbr, którzy na mocy art. 56 nieumorzoną część dotychczasowéj pożyczki zamienią na pożyczkę nową, będą mogli ratę pierwszą półroczną z góry wymagalną od téj nowéj pożyczki, mieć rozłożoną na 16 po sobie idących najbliższych opłat półrocznych; drugą zaś ratę i wszystkie raty następne we właściwych terminach opłacać z góry powinni.

60. Właściciel, który nieumorzoną część dawnéj pożyczki na nową zamienia, może żądać podwyższenia téj ostatniéj pożyczki, w stosunku do obecnéj wartości dóbr; wszakże pożyczka ta udzieloną mu być może nie inaczéj, jak za poprzedniém ustanowieniem nowego szacunku lub taxy dóbr, w sposób art. 15-m i 17-m opisany.

T Y T U Ł V I.

O zabespieczeniu wypłat i o funduszu rezerwowym.

61. Bespieczeństwo terminowéj wypłaty procentów i kapitału za Listy Zastawne, na zasadzie niniejszéj ustawy wydanych, opiera się:

1) na opłacie rat należnych od stowarzyszonych;

2) na funduszu rezerwowym Towarzystwa;

3) na odpowiedzialności ogólnéj dóbr stowarzyszonych.

62. Zaciągający pożyczkę na dobra, poddaje je odpowiedzialności za tęż pożyczkę i odpowiedzialności ogólnéj za wszystkie zobowiązania przez Towarzystwo w moc niniejszéj ustawy zaciągnięte.

63. Fundusz rezerwowy Towarzystwa zastępuje niedobory odnoszące się do wszystkich bez różnicy serij, jak niemniéj niedobory pochodzące od pożyczek poprzednich okresów.

64. Fundusz rezerwowy o ileby nie był użyty na zastąpienie niedoborów, może być obrócony na nabycie procentowych papierów państwa, lub téż poręczonych przez rząd, lecz w żadnym razie nie powinien się mieścić w Listach Zastawnych Towarzystwa.

65. Skoro fundusz rezerwowy znajdujący się w kasach Towarzystwa, w gotowiźnie i Listach Zastawnych na gotowiznę obliczonych, przewyższać będzie 6% od pożyczek zahipotekowanych na dobrach, przewyżka ta przedewszystkiém obróconą zostanie na kosztą administracji Towarzystwa, przy odpowiedniém zniżeniu oznaczonéj na ten cel opłaty od stowarzyszonych. W tym razie wysokość takowéj opłaty oznaczoną będzie corocznie na mocy decyzji komitetu Towarzystwa w ogólném zebraniu.

66. Jeżeli po zaspokojeniu kosztów administracji, ze wskazanego w art. 65 funduszu, remanenta takowego wynoszą przynajmniéj $1/_{10}$ całéj wierzytelności hipotecznéj Towarzystwa, to wtedy obracane będa na korzyść wszystkich stowarzyszonych, w stosunku wysokości rat poborowych i za decyzją komitetu Towarzystwa zaliczane na poczet najbliższéj raty poborowéj. O stopniu zmniejszenia rat, stowarzyszeni zawiadomieni zostają przez obwieszczenie w dziennikach.

67. Odpowiedzialność ogólna wszystkich dóbr stowarzyszonych w art. 62 wzmiankowana, roskłada się w stosunku téj części pożyczki od Towarzystwa zaciągniętéj, jaka okaże się nieumorzoną w dacie pociągnięcia dóbr do odpowiedzialności.

68. Zaległości rat od stowarzyszonych, zastępowane będą przedewszystkiém funduszem rezerwowym Towarzystwa.

69. Gdyby się okazało, że fundusz rezerwowy nie wystarcza na zastąpienie zaległości rat, w takim razie na ten cel używane będą w sposobie zaliczenia, depozyta Towarzystwa znajdujące się w gotowiźnie w Banku Polskim, bez pobierania od tych zaliczeń jakichkolwiek procentów.

70. Gdyby jeszcze Towarzystwo potrzebowało funduszów na pokrycie zaległości rat, wówczas w ciągu pierwszych lat pięciu, wolno mu będzie, za decyzją ogólnego zebrania komitetu, wypuścić w obieg drugą serję procento-

wych obligacij Towarzystwa, a to na zasadach zatwierdzonych Najwyższym ukazem z d. $^{9}/_{21}$ marca 1868 r., byleby kapitał imienny wszystkich w obiegu znajdujących się na tych zasadach obligów, nie przenosił w żadnym raze 1.500000 rubli.

TYTUŁ VII.

Postanowienia szczególne.

71. Wszystkie przepisy odnoszące się do 1-éj i 2-éj serji III okresu Listów Zastawnych, nie zmienione niniejszemi przepisami, stosują się w całéj rosciągłości do serji na mocy niniejszych przepisów ustanowionéj.

72. W razie potrzeby odmian, lub dopełnienia niniejszych przepisów, władze Towarzystwa czynią przedstawienia ministrowi finansów.

73. Przepisy niniejsze nie będą miały wcale zastosowania do pożyczek zaciągniętych na zasadzie postanowień z r. 1853 i 1860, ani do Listów Zastawnych 1-éj i 2-éj serji III okresu.

74. Prawa właścicieli Listów Zastawnych 1-éj i 2-éj serji III okresu zachowane są w swéj mocy, oraz zabespieczone:

a) dotychczasowém bespieczeństwem hipoteczném na dobrach obciążonych pożyczką III okresu;

b) oddzielnym funduszem procentowania i umorzenia Listów Zastawnych obudwóch serij III okresu, a niemniéj i oddzielnemi losowaniami w sposobie określonym poprzedniemi przepisami;

c) odpowiedzialnością ogólną dóbr obciążonych pożyczką 1-éj serji III okresu za każdą pożyczkę w Listach 1-éj serji udzieloną, tudzież odpowiedzialnością ogólną dóbr obciążonych pożyczką 2-éj serji III okresu, za każdą pożyczkę zaciągniętą w Listach 2-éj serji.

(Podpisano). Prezydujący w Komitecie do Spraw Królestwa Polskiego,

Książe Paweł Gagarin.

(*Dz. W.*)

REDAKTOR, **Wiktor Somer.**

W drukarni Gazety Polskiéj.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

NOWE DZIEŁA ZNAJDUJĄCE SIĘ W KSIĘGARNI

GEBETHNERA i WOLFFA.

POLSKIE.

	Rub.	kop.
Bochenek W., Stanowisko państwa w obec kolei żelaznych, z uwzględnieniem szczególném stosunków zachodzących w Austrji, 8-a. Kraków 1869	—	37½

FRANCUSKIE.

Assailly d', Le Pauperisme et les associations ouvrières en Europe. In-12	1	05
Boucheron Martial, Les enfants assistès et la famille. In-8	1	05
Buchère Ambroise, Traité théorique et pratique des valeurs mobilières et effets publics, rentes sur l'État, actions de la Banque, etc. et de la législation qui les régit. In-8	3	15
Courcy Alfred de, Les Sociétés anonymes. Examen de la loi du 24 juillet 1867. In-12	1	05
Hess Maurice, La Haute finance de l'Empire. In-8	1	05
Lacoste M-me Françoise de, Rénovation de la femme. In-12	1	22½
Lasteyrie Ferdinand de, Le Paysan, ce qu'il est, ce qu'il devrait être, pétite étude morale et politique. In-32	—	35
Laveleye Emile de, La Lombardie et la Suisse. Études d'économie rurale. In-12	1	05
Lelonet le Dr., Démocratisation de la noblesse. Cinq cents millions de rente aux travailleurs infirmes ou âgés. In-12	—	52½
Leroy-Beaulieu Paul, Recherches économiques, historiques et statistiques sur les guerres contemporaines (1853—1866). in-12	1	22½
Louis, Les mystères dévoilés des assurances sur la vie. In-18	—	70
Mézières Alf., La société française, le paysan, l'ouvrier, la bourgeoisie, l'aristocratie, les femmes. Études morales sur le temps présent. In-12	—	45

Rub. kop.

Mill John Stuart, L'assujetissement des femmes. Traduit par M. E. Cazelles. In-12 .... — 87½

Pelletan E., Le Travail au XIX siècle. Conférence faite à la salle du Grand-Orient, précédée d'un discours d'A. Rousselle. In-12 .... — 17½

Ribot Paul, Philosophie de la société, étude sur notre organisation sociale, suivie d'un exposé des principales idées émises dans les réunions publiques et les différents congrés tenus à l'étranger. In-8 .... 2 10

Robin E., Les prisons de la France et le patronage des prisonniers libérés. In-8 .... — 52½

Rolland E., Réfutation de la brochure de M. le baron de Janzé, intitulée: Les finances et le monopole du tabac. In-8 .... — 45

Sauvage René, Garanties sociales. In-8 .... 1 75

Tallon Eugène, Les intérêts des campagnes. Précédé d'une lettre de M. Emile Ollivier. In-8 .... — 35

NIEMIECKIE.

Festenberg-Pakisch, Geschichte des Zollvereins mit besonderer Berücksichtigung der staatlichen Entwickelung Deutschlands. In-8. Leipzig 1869 .... 2 40

Holtzendorff Dr. Franz, Die Principien der Politik. In-8 Berlin 1869 .... 2 —

Saling A., Die Norddeutschen Börsen-Papiere. Ausführlicher Commentar zu allen an der Berliner Börse Cours habenden in- und ausländischen Staats- und Prämien - Anleihen, Pfand- und Renten-Briefen, Bank-, Industrie- und Eisenbahn-Effecten. Zweiter Jahrgang 1868 — 1869. In-12. Berlin 1869 .... 2 40